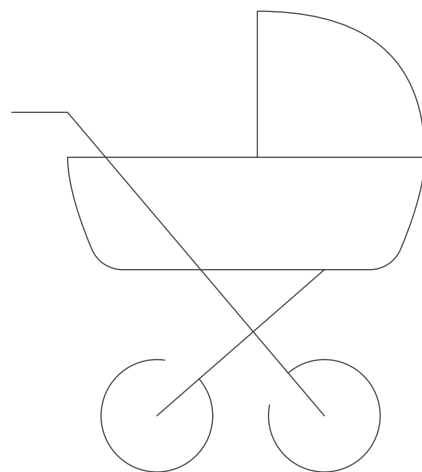
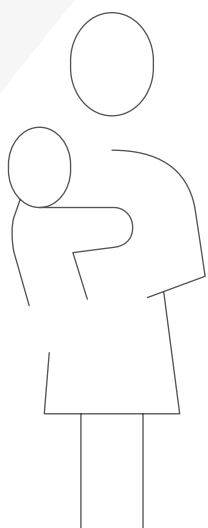


Co powstrzymuje kobiety?



Przyczyny bezdzietności
i niskiej dzietności w Polsce

Co powstrzymuje kobiety?

Przyczyny bezdzietności
i niskiej dzietności w Polsce

Opracowanie: dr Karol Leszczyński



Przyczyny bezdzietności kobiet w Polsce

Najważniejsze wnioski

- Bezdzietność nie jest zjawiskiem jednoprzyczynowym, nie ma jednego głównego powodu, dla którego kobiety pozostają bezdzietne.
- Większość przyczyn bezdzietności jest nieuświadomiona, gdyż wynika z socjalizacji albo np. miejsca zamieszkania kobiety. Czynniki zdiagnozowane w procesie badań różnią się od tych deklarowanych przez kobiety.
- Bardzo dużą rolę w kształtowaniu bezdzietności odgrywa trajektoria życia, na którą często jednostka nie ma wpływu.
- Prawdopodobieństwo, że kobieta zostanie matką, wzrasta, gdy:
 - a) posiada rodzeństwo,
 - b) w dorosłym życiu jej rodzeństwo ma dzieci,
 - c) rodzice posiadają stabilną pracę, która nie angażuje ich zanadto,
 - d) rodzice się nie rozstali, a jeśli się rozstali, to rozstanie nastąpiło po ukończeniu 7. roku życia przez respondentkę.
- Liczba i sposób przeprowadzek mają wpływ na to, czy kobieta zostanie matką. Należy jednak podkreślić, że zostanie matką utrudniają przeprowadzki powyżej 100 km od miejscowości wychowania, wyprowadzki za granicę oraz wyjazdy w celach zawodowych i edukacyjnych, a także – nieznacznie – przeprowadzka spowodowana planami zawodowymi rodziców. Najczęstszą przyczyną przeprowadzki wśród matek są powody matrymonialne, czyli wyprowadzka do męża/partnera, która następuje po odniesieniu sukcesu na rynku matrymonialnym.
- Kobiety bezdzietne średnio później w ciągu życia wchodzi w pierwszy trwały związek niż kobiety, które później zostają matkami.
- Stan zdrowia jest przyczyną bezdzietności u 13,4% respondentek. Z wywiadów indywidualnych wiemy, że te przyczyny to nie tylko bezpłodność, lecz także choroby psychiczne, niepełnosprawność, ciężkie choroby genetyczne, których kobieta nie chce przekazywać swoim dzieciom.
- Bieda lat 90. XX wieku, która dotknęła Polskę, wpływa na to, że część kobiet nie decyduje się na dzieci. Matki deklarują większe przychody i lepiej radzą sobie z budżetem domowym niż kobiety bezdzietne.
- Kobiety nieposiadające dzieci oczekują stabilizacji zawodowej i finansowej, zanim podejmą decyzję o posiadaniu potomstwa.
- Wskaźnik bezdzietności nie jest obarczony fatalistycznym trendem wzrostowym. Liczba bezdzietnych kobiet jest zmienna historycznie. Zmiany te następują z dekady na dekadę, czasem nawet w krótszych interwałach.
- W badaniach amerykańskich jest opisywany znaczący spadek bezdzietności w ostatnich dwóch dekadach. Zwłaszcza wśród białych, najlepiej wykształconych i najlepiej zarabiających kobiet. W grupie tej zanotowano spadek aż o 15 p.p. – z 35% do 20% bezdzietnych kobiet w wieku od 40 do 44 lat w 2014 roku.
- Światowe dane pokazują, że ekonomiczne przyczyny bezdzietności są raczej drugorzędne, gdyż to właśnie w najbardziej zamożnych krajach wskaźniki te są najwyższe.
- Zdecydowana większość badań jest skupiona na bezdzietnych kobietach, rzadko bada się bezdzietnych mężczyzn.



Spis treści

Przyczyny bezdzietności kobiet w Polsce	2
Wstęp	6
Badania nad bezdzietnością	8
Badania polskie	8
Deklarowane przyczyny bezdzietności	12
Bezdzietność jako styl życia	15
Autoteliczna wartość dzieci	17
Badania światowe	18
Hipotezy badawcze	26
Wyniki badań.....	29
Hipoteza 1: Bezdzietność wynika z migracji i ze zrywania kontaktów, z braku nowych znajomości na rynku matrymonialnym.	29
Hipoteza 2: Bezdzietność wynika z historii rodzinnej i wzorców wyniesionych z domu rodzinnego.....	32
Hipoteza 3: Bezdzietność wynika z ciągłego inwestowania w rozwój, edukację, pracę.....	42
Hipoteza 4: Bezdzietność to efekt żłobka, przedszkola, świetlicy i nieumiejętności zbudowania więzi z rodzicami.	45
Hipoteza 5: Bezdzietność wynika z niemożności znalezienia „właściwego partnera”	51
Hipoteza 6: Bezdzietność wynika ze stanu zdrowia.....	60
Hipoteza 7: Bezdzietność to efekt stylu życia.....	62
Hipoteza 8: Bezdzietność wynika z braku poczucia bezpieczeństwa, biedy, niskich zarobków.....	66
Hipoteza 9: Bezdzietność wynika z małej sieci kontaktów.	72
Cechy socjodemograficzne	76
Czynniki wpływające na bezdzietność na różnych etapach życia kobiety	82
Podsumowanie	83
Metodologia	87
Badanie jakościowe.....	87
Badanie ilościowe	87
Spis wykresów	90
Spis tabel	92
Bibliografia	93

Wstęp

Demograficzny obraz Polski to przede wszystkim kolejne fale wyżów demograficznych i ich stopniowe słabnięcie, a od kilku dziesięcioleci kształtują go takie zjawiska, jak opóźnienie wieku zawierania małżeństw, opóźnienie wieku urodzenia pierwszego dziecka, zmniejszanie się wskaźnika dzietności, a w końcu znaczny przyrost bezdzietnych kobiet i mężczyzn.

Dzietność bada się przede wszystkim w odniesieniu do kobiet. Nie jest to w żadnym wypadku efekt seksizmu czy dyskryminacji płci ani sprowadzania kobiety do roli jedynie prokreacyjnej. Wynika to z faktu, że można jednoznacznie stwierdzić (kobieta może), czy i ile razy była matką, ile razy zaszła w ciążę, ile ciąż zakończyło się żywymi urodzeniami. Jest to z oczywistych względów o wiele trudniejsze w przypadku mężczyzn, którzy nie zawsze mogą mieć taką pewność co do swojego ewentualnego potomstwa.

Ponadto ze względów czysto fizjologicznych, kobiety znacznie wcześniej niż mężczyźni tracą możliwość posiadania kolejnych dzieci. Dzięki temu można prowadzić badania dotyczące bezdzietności kobiet w wieku 40–45 lat, słusznie przypuszczając, że już jedynie mniej niż 1% z nich zostanie w przyszłości matkami po raz pierwszy lub po raz kolejny. Pewności takiej nie ma wśród mężczyzn i nie jest niczym niezwykłym, gdy 45–50-latek zostaje ojcem.

W końcu jednak to kobiety zdecydowanie częściej są zainteresowane kwestiami związanymi z rodzicielstwem i częściej w rodzinach czy związkach nieformalnych decydują o liczbie posiadanych dzieci. Chętniej też niż mężczyźni rozmawiają na ten temat, znacznie częściej gromadzą wiedzę, opinie i argumenty. Jak zauważa Tomaszewska: „Brak sprecyzowanych planów prokreacyjnych mężczyzn i pewna obojętność w tej kwestii sprawia, że zwykle przekonanie partnera do swojej racji nie jest trudne”¹.

Zjawisko bezdzietności jest też niezwykle interesujące poznawczo, nie tylko ze względu na praktyczne zastosowanie wyników takich badań i zachęcenie kobiet oraz mężczyzn do posiadania dzieci, lecz także ze względu na to, jak szybko to zjawisko się rozszerza. Jeszcze wśród Polek urodzonych w pierwszym dziesięcioleciu po II wojnie światowej w latach 1945–1955 około 8% nigdy nie urodziło dziecka², dla kobiet urodzonych w 1975 roku wskaźnik ten wynosi 19,5%³.

Trend ten tłumaczy się czynnikami ekonomicznymi, emancypacją społeczną kobiet, tym, że mogą częściej niż wcześniej realizować kariery zawodowe, mają większą liczbę ról społecznych do wyboru. Wskazuje się także na nieuniknione kroczenie polskiego społeczeństwa za trendami, które od wielu lat panują na Zachodzie.

Jednak bezdzietność nie jest fatalistycznym trendem, który ma tylko jeden, rozpędzający się kierunek. W XXI wieku udało się go odwrócić w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy w bliskich nam Czechach. Co więcej, prześledzenie wskaźników ekonomicznych oraz zabezpieczeń socjalnych w państwach, w których bezdzietność jest na wysokim poziomie, wskazuje na paradoks, że im bogatsze i lepiej zabezpieczone społecznie państwo, tym ten wskaźnik jest wyższy.

Obecnie w dużej części krajów, zwłaszcza cywilizacji zachodniej, wskaźnik bezdzietności raczej rośnie, niż maleje.

1 Tomaszewska, J. (2017). „Childfree”? Praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce. *Tematy z Szewskiej*, 2(19), 67–84, 76.

2 Szukalski, P. (2004). *Bezdzietność w Polsce*. w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska i P. Szukalski. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

3 Human Fertility Database

Światowe badania nad bezdzietnością, zwłaszcza amerykańskie, skupiają się głównie na licznych danych statystycznych dotyczących zmiennych socjodemograficznych, a nie na opiniach respondentów lub wypowiedziach zrjonalizowanych na potrzeby wywiadu ankietowego. Dane pokazują, że przyczyny ekonomiczne są raczej drugorzędne, gdyż to właśnie w najbardziej zamożnych krajach wskaźniki bezdzietności są najwyższe.

W większości polskich badań nad bezdzietnością ogranicza się analizę do prostego sondażu i wyznaczenia wskaźników dla poszczególnych argumentów przeciwko posiadaniu dzieci. Podejście takie często ogranicza się do odnalezienia kilku głównych przyczyn tego, że kobiety nie decydują się na dzieci. Tak konstruowane badania zakładają pełną samoświadomość respondentów i skrajną racjonalność w podejmowaniu decyzji. Nie ma w nich miejsca dla biografii, dotychczasowych przeżyć, ewentualnych traum czy sposobu wychowania. Proste uchwycenie odpowiedzi respondentek, które da się połączyć w szersze kategorie, często wystarcza do wyciągania daleko idących wniosków.

W przypadku powyższych badań przede wszystkim uwypukla się przyczyny ekonomiczne bezdzietności; pojawia się także kategoria odpowiedzi o nieznalezieniu odpowiedniego partnera do założenia rodziny.

Nieliczni polscy badacze decydują się na głębsze poszukiwania przyczyn bezdzietności. W badaniach tych zwraca się uwagę na coś więcej niż tylko oczekiwania ekonomiczne. Bada się przede wszystkim trajektorie życia, sytuację materialną, wykształcenie oraz aspiracje życiowe i rodzinne.

Badania nad bezdzietnością są prowadzone zazwyczaj z kobietami po 35. roku życia. Znaczącym punktem granicznym jest 37. rok życia, po którego przekroczeniu już jedynie 2,5% kobiet zostaje matkami po raz pierwszy. Zdecydowana większość badań jest skupiona na bezdzietnych kobietach, rzadko bada się bezdzietnych mężczyzn. Badania dotyczące trajektorii życia i wyborów, które spowodowały stan bezdzietności, zazwyczaj ogniskują się na życiu dorosłym respondentów. Brak jest więc badań, w których podejmowano by problem z perspektywy psychologicznej, budowy więzi i relacji związanych z domem rodzinnym oraz wychowaniem w pierwszych latach życia. Dyskurs medialny skupia się przede wszystkim na przyczynach ekonomicznych, zewnętrznych wobec kobiet – przedstawia się więc proste wyjaśnienia dotyczące bezdzietności kobiet (braki mieszkaniowe, niewystarczająca liczba miejsc w żłobkach i przedszkolach). Koncentruje się raczej na potrzebach bieżącej polityki krajowej, a nie rozważa problemu bezdzietności inaczej niż przez wskazywanie na błędy lub zaniechania popełniane przez kolejne rządy czy ministrów odpowiedzialnych za politykę społeczną i prorodzinną. Dziennikarze zadowolają się prostymi odpowiedziami, które potwierdzają przedstawiane tezy, a więc pozostają jedynie na poziomie uświadomionych czy zrjonalizowanych argumentów i powodów, dla których kobiety nie posiadają dzieci. Nie zwraca się uwagi na głębsze problemy, nieuświadomione przez rozmówców i rozmówczynie. Pozaekonomicznymi argumentami, na które powołują się często media, są przede wszystkim zastrzone prawo antyaborcyjne przedstawiane jako niechęć do ryzykowania oraz argumenty na gruncie ekologicznym, niechęć do pogarszania sytuacji przez zwiększanie zanieczyszczenia i generowanie śladu węglowego przez dziecko.

Badania nad bezdzietnością

Badania polskie

Przegląd polskich badań nad bezdzietnością rozpoczynamy od raportu CBOS z 2010 roku. Dowiadujemy się z niego, że Polacy przed 40. rokiem życia nieposiadający jeszcze potomstwa, myśląc o przyszłości, wybierają model rodziny, w którym mają być dzieci. Respondenci poniżej 30. roku życia w niemal czterech piątych planują posiadanie potomstwa w przyszłości, a jedynie nieliczni deklarują, że nie będą mieli dzieci wcale. W grupie wiekowej poniżej 30. roku życia to kobiety częściej niż mężczyźni wyrażają chęć posiadania dzieci, co jest odmiennym wynikiem niż w pozostałych grupach wiekowych. Odsetek podobnych deklaracji znacząco spada po przekroczeniu przez respondentów 30. roku życia. W grupie od 30 do 34 lat jeszcze dwie trzecie bezdzietnych planuje mieć dzieci w przyszłości, ale w grupie 35–39 lat jest to mniej niż połowa respondentów. W tej grupie przewaga mężczyzn pragnących mieć dzieci nad kobietami jest zdecydowana. W ostatniej grupie znacząco wzrasta także liczba osób niezdecydowanych co do posiadania potomstwa w przyszłości. Analitycy CBOS wskazują, że deklaracje takie sugerują, że mężczyźni częściej niż kobiety odkładają decyzję o posiadaniu dzieci na później (CBOS 2010, s. 3). Jednak jest to raczej efekt modelu związków rodzinnych, jakie dominują w Polsce i na świecie, czyli tego, że mężczyźni są zazwyczaj starsi od swoich partnerek, dla których donoszenie zdrowej ciąży po 35. roku życia staje się coraz bardziej problematyczne. O ile więc dla mężczyzn granica ta nie stanowi większego problemu, o tyle dla kobiet jest to już wyzwanie o charakterze zdrowotnym, które zdecydowanie wpływa na ich decyzje o posiadaniu potomstwa w tym wieku.

Tabela 1. Postawy prokreacyjne Polaków (CBOS 2010)

Wiek	Czy planuje Pan(i) w przyszłości potomstwo?					
	Kobiety niemające dzieci			Mężczyźni niemający dzieci		
	Tak	Nie	Nie wiem	Tak	Nie	Nie wiem
	w %					
18–24 lata	86	3	11	78	4	18
25–29 lat	80	5	15	78	4	18
30–34 lata	64	17	19	68	5	27
35–39 lat	28	42	30	47	22	31

W tabeli 1 zobrazowano, jak bardzo zmienia się nastawienie mężczyzn i kobiet do posiadania dzieci wraz z wiekiem. Oprócz przełomu w kwestii chęci posiadania dzieci pomiędzy mężczyznami i kobietami około 30. roku życia istotną zmianą jest wzrost liczby osób niezdecydowanych – chociaż w każdej grupie wiekowej to mężczyźni są częściej niezdecydowani, to po 35. roku życia poziom ten się już niemal wyrównuje. Oznacza to dwukrotny przyrost niezdecydowanych w tym względzie kobiet (z 15% dla wieku 25–29 lat do 30% dla kobiet w wieku 35–39 lat).

Tabela 2. Deklarowane przyczyny bezdzietności

Dlaczego przede wszystkim nie planuje Pan(i) potomstwa? Z podanej listy proszę wskazać nie więcej niż trzy odpowiedzi

Z powodu zrealizowania swoich planów prokreacyjnych	54%
Mam już dziecko/dzieci i nie chcę mieć więcej	54%
Z powodu sytuacji materialnej	19%
Nie stać mnie na posiadanie (jeszcze jednego) dziecka, mam zbyt mało pieniędzy	11%
Nie mam odpowiednich warunków mieszkaniowych, nie mam własnego mieszkania	5%
Obawiam się, że obniżyłby się mój poziom życia	3%
Z wyboru	9%
Po prostu nie chcę mieć dzieci	8%
Mój mąż / moja żona (partner/partnerka) nie chce mieć dziecka	1%
Z powodu konfliktu między rolami zawodowymi i rodzinnymi	8%
Trudno byłoby mi pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad dzieckiem	4%
Boję się utraty pracy	2%
Mój mąż / moja żona (partner/partnerka) obawia się, że straci pracę	1%
Ważniejszy jest dla mnie rozwój zawodowy, kariera zawodowa	1%
Z powodu wieku	5%
Już za późno na dziecko, jestem już na to za stary(-a)	5%
Z powodu braku partnera	3%
Nie mam męża/żony	3%
Inne	2%
Obawiam się, że nie sprostał(a)bym obowiązkom rodzinnym, nie był(a)bym dobrym ojcem / dobrą matką	1%
Ja lub mój mąż / moja żona (partner/partnerka) nie mogę / nie może mieć dzieci	1%

CBOS zapytał także o to, dlaczego respondenci nie chcą mieć więcej dzieci. Pytanie to zostało zadane osobom posiadającym i nieposiadającym dzieci, więc trudno jest o jednoznaczne wskazanie deklarowanych przyczyn bezdzietności, ale wyłączając oczywiste odpowiedzi, sugerujące, że respondent(ka) ma dzieci, otrzymujemy zestaw przyczyn takich jak:

- z powodu sytuacji materialnej – aż 19% wskazań, przy czym nie wiadomo, czy odpowiedzi dotyczą pierwszego czy kolejnych dzieci; odpowiedź ta jest o tyle ważna, że często w analizach dotyczących przyczyn bezdzietności czy w ogóle niskiej dzietności wskazuje się przyczyny ekonomiczne właśnie jako główne powody problemu;
- z wyboru – 9%; co ciekawe, wybór jest zazwyczaj przede wszystkim respondenta, 8% osób powiedziało, że to ich wybór, a 1%, że to wybór partnera/partnerki;
- z powodu konfliktu pomiędzy rolami zawodowymi i rodzinnymi – 8% wskazań, przy czym jedynie 1% wskazuje na to, że ważniejszy jest rozwój zawodowy niż posiadanie dzieci;
- z powodu wieku – 5%;
- z powodu braku partnera – 3%;
- z powodu kłopotów z płodnością – tę przyczynę wskazuje zaledwie 1% respondentów, podobnie jak obawy o podołanie roli rodzica.

Badacze z CBOS szczególnie podkreślają fakt, że wśród deklarowanych przyczyn bezdzietności sytuacja materialna respondentów nie jest decydującym czynnikiem, co więcej – nie jest nawet znaczącym czynnikiem obniżającym dzietność (jednakże gdy będziemy analizować odpowiedzi osób jedynie bezdzietnych, odsetek wskazań „ekonomicznych” wzrasta). Twierdzą oni wręcz, że decyzja o posiadaniu lub nieposiadaniu potomstwa ma swoje źródło przede wszystkim w wyznawanych „fundamentalnych wartościach”, a nie w sytuacji materialno-ekonomicznej respondenta, która wręcz nie ma wpływu na posiadanie potomstwa.

„Zależność między sytuacją materialną a postawami prokreacyjnymi jest więc złożona. Wysokość dochodów oddziałuje na skłonność do posiadania większej liczby dzieci, ale nie wpływa na postawy osób bezdzietnych. Dlatego też narzędzia finansowe mogą być tylko częściowo skuteczne w promowaniu większej dzietności” (CBOS 2010, s. 5).

W raporcie CBOS zwraca się też uwagę na to, że plany prokreacyjne młodych Polek i Polaków są dopyć spójne niezależnie od miejsca zamieszkania. Powszechnie uznaje się, że mieszkańcy wsi charakteryzują się większym przywiązaniem do etosu rodziny, natomiast mieszkańcy miast są bardziej indywidualistyczni i wykazują mniejszą stabilność rodziny. Mimo to mieszkańcy obu obszarów niemal równie często deklarują, że planują potomstwo.

Zamierzenia prokreacyjne są więc niezależne od stopnia urbanizacji miejsca zamieszkania. CBOS uważa jednak wpływ wykształcenia na postawy prokreacyjne, który jednak przewrotnie jest zniekształcony przez pytania skierowane do wszystkich respondentów, także tych, którzy posiadają dzieci. Z raportu dowiadujemy się bowiem, że:

„Osoby lepiej wykształcone dużo częściej niż pozostałe planują mieć dziecko w przyszłości. Wydaje się, że stoi to w sprzeczności z teorią spadku dzietności jako efektu silniejszego dążenia do samorealizacji, którą utrudniają obowiązki rodzinne. Jednak częstsze wśród osób z wyższym wykształceniem deklaracje dotyczące planowania potomstwa mogą być efektem odłożenia w czasie planów prokreacyjnych” (CBOS 2010, s. 6).

Wynika to z faktu, że respondenci z niższym wykształceniem zdążyli już doczekać się potomstwa, za nim zostało przeprowadzone badanie.

Raport CBOS przynosi także inne zaskakujące wnioski. Jego autorzy podział domowych obowiązków według modelu tradycyjnego lub partnerskiego porównują z chęcią posiadania dzieci i dochodzą do wniosku, że emancypacja kobiet nie jest czynnikiem hamującym dzietność.

„Jednak podział ról między mężem i żoną (partnerem i partnerką) w stosunkowo niewielkim stopniu wpływa na deklaracje co do planów posiadania dzieci. Jedną z tez wyjaśniających spadek dzietności jest emancypacja kobiet i ich zwrot ku samorealizacji.

W związkach, w których kobiety pracują zawodowo, to one powinny być rzadziej zainteresowane zwiększeniem obowiązków domowych związanych z posiadaniem i wychowywaniem dziecka (dzieci). Tymczasem odsetek osób planujących (kolejne) dziecko jest w rodzinach o modelu tradycyjnym niemal taki sam jak w modelu odwróconym (36% i 38%). Równie często deklaracje takie składane są w tych rodzinach, w których kobieta pracuje zawodowo i zajmuje się domem (36%). Najczęściej natomiast plany dotyczące posiadania w przyszłości potomstwa wyrażają badani deklarujący model partnerski (43%)” (CBOS 2010, s. 8).

Do podobnego wniosku dochodzi w swoich badaniach z 2013 roku Mynarska.

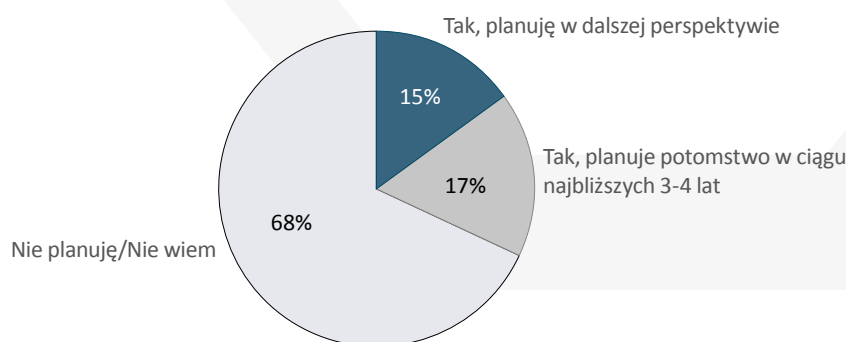
Badania CBOS wskazują, że kolejnym czynnikiem, który kształtuje plany prokreacyjne młodych Polek i Polaków, jest religijność definiowana przez CBOS jako częstość uczestnictwa w praktykach religijnych oraz przywiązanie do Kościoła katolickiego. Wykazany w badaniach związek między uczestnictwem w praktykach religijnych a planowaniem potomstwa dotyczy jedynie bezdzietnych badanych. Wśród osób bezdzietnych te, które nie biorą udziału w praktykach religijnych, dużo rzadziej (64%) niż uczestniczące w nich bardziej lub mniej regularnie (około 78%) deklarują planowanie w przyszłości potomstwa.

Osoby, które w ogóle nie odczuwają związku z religią, ponad dwukrotnie częściej niż pozostałe nie planują potomstwa w przyszłości i częściej deklarują niezdecydowanie w kwestii swoich planów prokreacyjnych.

Natomiast siła związku z własną religią w niewielkim stopniu oddziałuje na postawy osób, które już mają dzieci. Chociaż osoby mające potomstwo i nieodczuwające żadnych więzi z religią nieco częściej niż pozostałe odrzucają plany dotyczące kolejnego dziecka (CBOS 2010, s. 9).

Po trzynastu latach od poprzedniego badania, w 2023 roku, raport CBOS na temat postaw prokreacyjnych przyniósł bardziej pesymistyczne prognozy (CBOS 2023). Znacznie wzrosła liczba kobiet nieplanujących potomstwa.

Wykres 1. Czy planuje Pani potomstwo, teraz lub w przyszłości?



Źródło: CBOS 2023, s. 3.

CBOS w tych badaniach analizował odpowiedzi zarówno kobiet posiadających dzieci, jak i tych, które dzieci nie mają. Wśród odpowiedzi „nie planuję” znajdowały się więc deklaracje zarówno matek wielodzietnych, jak i kobiet bezdzietnych.

Wśród głównych czynników wpływających na niechęć do posiadania dzieci był brak wsparcia ze strony zarówno partnera/męża, jak i rodziny lub znajomych. Zachęcające do posiadania dziecka było między innymi wyższe wykształcenie respondentek.

Kolejne wyniki statystyczne warte odnotowania przedstawia Szukalski. Na podstawie danych spisowych pokazał on zmieniający się w czasie wskaźnik bezdzietności Polek.

Tabela 3. Udział kobiet bezdzietnych w generacjach urodzonych w latach 1920–1949 jako % kobiet z danej kategorii NSP 1988 (Szukalski 2004, s. 88)

Generacja	Polska ogółem				Miasta	Wieś
	łącznie	mężatki	wdowy	rozwidzione		
1920–1924	7,81	8,13	7,24	8,25	9,52	6,08
1925–1929	6,94	6,83	6,53	11,39	8,32	5,54
1930–1934	5,46	5,16	5,62	9,76	6,91	3,75
1935–1939	5,04	4,81	5,22	8,54	6,19	3,37
1940–1944	4,47	4,26	4,60	7,45	5,15	3,33
1945–1949	3,53	3,43	2,67	5,58	3,85	2,91

Odsetek bezdzietnych kobiet urodzonych w pierwszej połowie XX wieku zdecydowanie się zmniejszył zwłaszcza w przypadku mieszkanki miast, w których odsetek ten zmalał z 9,52% dla kobiet urodzonych w latach 1920–1924 (w dorosłość wchodziły w czasie II wojny światowej) do 3,85% dla mieszkanki miast urodzonych w latach 1945–1949.

Szukalski zauważa, że podobnie jak w innych krajach europejskich pierwsze dekady XX wieku charakteryzowały się zmniejszaniem poziomu bezdzietności małżeńskiej (Szukalski 2004, s. 86).

Jednak to, co wydaje się z tych obliczeń najważniejsze, to fakt, że bezdzietność kobiet nie jest jednokierunkowym trendem, w zasadzie bez nadziei na poprawę sytuacji. Dla kobiet urodzonych w pierwszej połowie XX wieku trend ten wyglądał inaczej – im młodsze kobiety, tym mniej było wśród nich kobiet bezdzietnych. Dane pochodzą ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 1988 roku, a więc dotyczą kobiet w wieku 39 lat i starszych.

Statystyki dla kolejnych roczników przedstawiają w swych badaniach z 2013 roku Mynarska, Matysiak i Rybińska. Badacze wskazują, że od połowy XX wieku w Polsce skala bezdzietności kobiet systematycznie się rozszerza. Wśród tych urodzonych w 1965 roku bezdzietne kobiety stanowiły 15,5%. Dla kobiet urodzonych w 1975 roku przewidywano wtedy, że poziom bezdzietności sięgnie 25%, czyli co czwarta kobieta będąca ówczesnie w wieku 38 lat pozostanie bezdzietna (Mynarska, Matysiak, Rybińska 2013).

Deklarowane przyczyny bezdzietności

Badacze wskazują, że bezdzietność nie jest niczym nowym – nie jest to zjawisko specyficzne dla XXI wieku. Występowało w polskim społeczeństwie od zawsze, w zależności od okresu historycznego miało jednak różne przyczyny (Duda 2014, s. 568). Bezdzietność małżeńska także nie jest zjawiskiem zupełnie nowym. Czasowo lub trwale odkładano decyzje o posiadaniu dzieci. Postawy takie były jednak ukrywane z wielu względów, zarówno religijnych, kulturowych, jak i społecznych. Tak zwane białe małżeństwa ze względów religijnych były też w pewnym momencie historii wzorcem określonego sposobu życia. Przywołać można chociażby *Legendę o św. Aleksym*⁴ jako pewien wzór kulturowy akceptowalnej społecznie bezdzietności małżeńskiej z wyboru.

Tomaszewska przedstawia w swoich badaniach przyczyny i motywacje rezygnacji z posiadania dzieci, postawy osób *childfree*, czyli tych, które według własnych deklaracji pozostają bezdzietne. Wskazuje ona, że jednym z powodów rezygnacji z rodzicielstwa jest strach. Strach ten ma kilka przyczyn. Jedną

⁴ Aleksy urodzony w zamożnej rzymskiej rodzinie w 361 roku zaraz po ślubie, przed nocą poślubną, opuścił dom i został ascetą i żebrakiem – ostatnie kilkanaście lat życia spędził jako żebrak u progu rodzinnego domu. Po śmierci został uznany za świętego.

z nich jest obawa, że urodzone dziecko może okazać się niepełnosprawne. Tomaszewska wskazuje tutaj na działania mediów, które przez swój przekaz i skupianie się raczej na problemach często prezentują „w blokach reklamowych, programach śniadaniowych czy informacyjnych dzieci chore, zachęcając przy tym do wspierania rozmaitych fundacji. Przekazy takie działają odstrasżająco na część społeczeństwa, przede wszystkim na młode osoby”. Badani wskazują, że są to sprawy, na które nie zawsze można mieć bezpośredni wpływ, a które wiążą się z konsekwencjami mogącymi wpłynąć na całe dalsze życie. Tomaszewska przytacza w swoich badaniach liczne wypowiedzi respondentek na ten temat:

„Wspólnie z mężem ciężko zapracowaliśmy na to, co aktualnie posiadamy (chodzi mi o wzajemne, partnerskie relacje oraz aspekty materialne, czyli zabezpieczenie finansowe) – dzieci w tym momencie wywracają nasz ustabilizowany tryb życia o 180 stopni – pytanie czy na lepsze, czy na gorsze? Dochodzi do tego również olbrzymia odpowiedzialność za przyszłość takiego młodego człowieka – ukształtowanie go” (Tomaszewska, s. 79).

Podobne wnioski prezentuje w swoich badaniach Duda, która zwraca uwagę na to, jak duży wpływ na decyzję o urodzeniu dziecka ma wyobrażenie rodziców zarówno o samym posiadaniu dziecka, jak i jego przyszłym wychowaniu. Według Dudy dotyczy to zwłaszcza rodzin obciążonych genetycznie, czyli takich, które przekazują kolejnym pokoleniom jakąś chorobę lub zagrożenie nią, albo rodzin po przebytych chorobach. Trauma, jakiej doświadczają rodzice dzieci niepełnosprawnych, bywa wystarczającym hamulcem w dokonywaniu wyborów prokreacyjnych przez kolejne pokolenie (Duda 2014, s. 570).

Inną obawą podzielną przez respondentki, a przedstawianą przez Tomaszewską, jest ta o własne ciało, o to, jak będzie przeżywać ciążę, o to, jak trudnym przeżyciem może być poród. Respondentki mówią o zmianach, często nieodwracalnych, takich jak blizny czy rozstępy, które mogą pojawić się w czasie ciąży i są nie do zaakceptowania przez niektóre respondentki. Ciało jako integralna część jednostki buduje jej tożsamość, stanowi zatem swoistą świątynię i wymaga stałej pielęgnacji. Czerpiąc wiedzę z obserwacji koleżanek, znajomych i członków rodziny, wymieniają wiele dolegliwości i schorzeń związanych z okresem ciąży i macierzyństwa. Uważają one, że czas ten doprowadza zarówno ciało, jak i psychikę kobiet do ruiny:

„Swojemu potencjalnemu dziecku nie mogłabym wybaczyć tego, że musiałam je nosić w brzuchu, a mężowi tego, że doprowadził moje ciało do rozsypki. Myślę, że byłabym też zazdrosna o uczucia męża względem dziecka. Nie mogłabym być z kimś, kto np. mogąc uratować tylko mnie lub tylko dziecko, wybrałby w trudnej sytuacji (typu pożar) dziecko albo chociaż wahał się, kto jest ważniejszy. Nigdy nie urodziłabym dziecka siłami natury i nie rozumiem kobiet, dla których to coś pięknego, i tych, które rodzą w bólach w państwowych szpitalach, zamiast zrobić cesarkę w prywatnej klinice” (Karolina, 30 lat).

Powyższa wypowiedź jednej z respondentek badań Tomaszewskiej dobrze obrazuje to, jak medialne przekazy kształtują świadomość kobiet w temacie macierzyństwa, przeżywania ciąży i porodu. Środowisko medyczne jest zgodne co do tego, że poród siłami natury, o ile nie ma komplikacji, jest zdecydowanie lepszym (*nomen omen*) rozwiązaniem niż poród przez cesarskie cięcie, który oznacza rozcięcie kolejnych warstw brzucha kobiety, wymaga kilku tygodni gojenia się ran i znacznie dłuższego powrotu do zdrowia. Także kwestia znacznie gorszego postrzegania usług świadczonych przez placówki publiczne nie odpowiada rzeczywistości, bo np. w rankingach jakości obsługi w Warszawie szpitale publiczne, zwłaszcza szpitale położnicze, zajmują czołowe miejsca.

Często równie absurdalne opinie podzielają mężczyźni:

„Uważam, że poród dla kobiety to ogromna krzywda, a jak sprawić krzywdę własnej żonie? To barbarzyństwo” (Mateusz, 36 lat) (Tomaszewska, s. 78).

Kolejną przyczyną podawaną przez badanych są kwestie ekonomiczne, ale według badań Tomaszewskiej nie są one znaczącym odsetkiem odpowiedzi (Tomaszewska, s. 79). Potwierdzałyby to przypuszczenia, że kwestie ekonomiczne decydują raczej o opóźnieniu macierzyństwa lub o ograniczeniu liczby dzieci aniżeli o całkowitej rezygnacji z posiadania potomstwa.

Ostatnią dużą grupą uzasadnień bezdzietności są te dotyczące ekologii i troski o społeczeństwo i ogólnie o naturę, dla której człowiek stanowi zagrożenie. Respondenci w trosce o społeczeństwo i środowisko naturalne wyrażają niechęć do płodzenia kolejnych konsumentów, nie wyobrażają sobie, że mogliby przyczynić się np. do przyspieszania zmian klimatu. „Świat jest przeludniony – nie mam zamiaru w tym uczestniczyć. Zamiast produkować kolejnych ludzi, dajmy miejsca pracy innym, tym, którzy teraz żyją w biedzie, np. na wschodzie” (Jarosław, 48 lat) (Tomaszewska, s. 80).

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych pojawiają się już głosy wprost rasistowskie nawołujące do tego, aby właśnie w imię walki z rasizmem białe kobiety ograniczały swoją dzietność, dzięki czemu dzieci o innym kolorze skóry miałyby w przyszłości większe szanse zarówno edukacyjne, jak i zawodowe.

Ważną konkluzją rozważań dotyczących uzasadnień bezdzietności w związkach – niezależnie od tego, czy formalnych, czy nieformalnych – jest to, że w przypadku Polski na najogólniejszym poziomie strategii reprodukcyjne są ustalane raczej przez kobiety niż mężczyźni. „Racjonalizacja decyzji wiążących się z posiadaniem dziecka to rezultat rosnącej świadomości kobiet, że będąc już w ciąży, zostaną one automatycznie zepchnięte do sfery ściśle prywatnej”.

Tomaszewska wskazuje na to, że przekonywanie mężczyzny przez kobietę to zjawisko interesujące, ponieważ powszechnie przyjmuje się, że to przede wszystkim mężczyźni, mając dziecko, pogarszają zarówno swoją sytuację ekonomiczną, jak i matrymonialną oraz mają „ewolucyjnie zaprogramowaną tendencję do unikania odpowiedzialności ojcowskiej”. Z badań Tomaszewskiej wynika, że często pomimo początkowej chęci posiadania dzieci mężczyźni dość łatwo zmieniają zdanie po przedstawieniu przez partnerkę odpowiednich argumentów (Tomaszewska, s. 75).

Powyższy schemat badań, które skupiają się jedynie na deklarowanych racjonalizacjach przedstawianych przez respondentki, przełamuje Mynarska (Mynarska 2013). W swoich badaniach doszukuje się ona innych przyczyn bezdzietności niż jedynie postulaty ekonomiczne dotyczące wsparcia rodzin, które miałyby pomóc zdecydować się na dziecko.

Mynarska, realizując badania jakościowe w formie wywiadów indywidualnych prowadzonych przez kobiety, skupia się na trajektoriach życia i decyzjach, które były podejmowane przez kobiety w dorosłym życiu. W badaniach brały udział respondentki po 35. roku życia. Mynarska podzieliła też bezdzietność na dobrowolną – spowodowaną decyzją o nieposiadaniu dzieci – oraz na mimowolną, spowodowaną zarówno problemami zdrowotnymi (nie tylko problemami z płodnością), jak i niemożliwością założenia rodziny, brakiem odpowiedniego partnera, zbytnim skupieniem się na pracy lub problemami z utrzymaniem się i bezrobociem.

Mynarska wyróżnia sześć kategorii kobiet bezdzietnych na podstawie badania FAMWELL:

- Pracujące kobiety z wyższym wykształceniem (18,2%), które do 37. roku życia były samotne i przez większość czasu pracowały.

- Kobiety wykształcone (16,2%), które do 37. roku życia przez większość czasu uczyły się lub uczyły i pracowały (ustawiczne kształcenie).
- Pracujące mężatki (17,3%), pracujące przez większość czasu do 37. roku życia.
- W większości dobrze wykształcone kobiety (15%), głównie zamężne przed 37. rokiem życia, doświadczające licznych okresów bezrobocia i niestabilnego zatrudnienia (niestabilne zatrudnienie).
- Pracujące kobiety z niższym wykształceniem (17,3%), przed 37. rokiem życia niemające stałego partnera.
- Kobiety słabo wykształcone (15,8%), bez partnera i niepracujące, większość zaczęła przewlekłe chorować przed 37. rokiem życia (problemy zdrowotne).

W badaniach Mynarskiej większość kobiet deklarowała, że kiedyś w ciągu życia chciała mieć dzieci lub nie wyklucza, że być może jeszcze ta sytuacja się zmieni. Podstawowym problemem z posiadaniem potomstwa był brak partnera, przy czym w większości przypadków sytuacja bezdzietności nie była celem, „po prostu tak wyszło”. Mynarska jednoznacznie konkluduje, że wyniki jej badań to obalenie pewnego mitu dotyczącego bezdzietności i wiążącego się z emancypacją kobiet. Według niej wzrost bezdzietności w Polsce nie jest związany z aspiracjami zawodowymi kobiet. W swoich badaniach skupia się ona jednak, tak jak w zasadzie wszyscy badacze, na kobietach dorosłych. Założenie takie ma daleko idące skutki metodologiczne, bo zakładając, że człowiek jest w pełni racjonalną istotą i wszystkie wybory życiowe, jakich dokonuje, są wynikiem podejmowanych decyzji, a trajektoria życia jest w pełni zależna od jednostki, odrzucamy takie czynniki, jak przeżycia z dzieciństwa czy wzorce osobowe lub rodzinne z małżeństwa bądź innego związku naszych rodziców czy dziadków.

Bezdzietność jako styl życia

Istnieje także część badań koncentrująca się na bezdzietności jako stylu życia. Bezdzietność taka jest głównie efektem bezdzietności z wyboru. Do takiego stylu życia dążą już młodzi ludzie, którzy jeszcze mogą mieć dzieci, ale także jest to efekt odkładania przez kolejne lata decyzji o macierzyństwie, aż w końcu osiągnięty poziom życia i właśnie styl życia sprawiają, że potencjalne matki nie chcą go tracić lub porzucać na rzecz swoich dzieci.

Według Sicińskiego styl życia to zespół codziennych zachowań ludzi. Na tak rozumiany styl życia składają się „zachowania ludzi i motywacje tych zachowań, a także pewne funkcje rzeczy będących czy to rezultatami, czy celami, czy instrumentami owych zachowań” (Siciński 2002, s. 138). Autor ten, analizując różne klasyfikacje stylów życia, dostrzega związki między stylem życia a przynależnością do klasy społecznej, pozycją społeczno-ekonomiczną, zróżnicowaniem statusowym, charakterem doświadczeń życiowych czy sposobem adaptacji jednostek do norm społecznych (Siciński 2002, s. 137–140).

Cieślińska, przywołując słowa Jacyno, zwraca uwagę, że styl życia jest coraz częściej refleksyjny, oparty na decyzjach, a nie na mimowolnych efektach oczekiwań społecznych lub „wypadkowej” dotychczasowych doświadczeń i pozycji społecznej. Powoduje to, że styl życia staje się elementem kreowania siebie, daje aktywną i twórczą możliwość adaptacji wzorców, pragnień i wyobrażeń o sobie samym (Cieślińska 2014, s. 282).

Cieślińska w swoich badaniach dochodzi do wniosku, że styl życia jest związany nie tylko z pozycją społeczną, lecz także z konkretnym zawodem, który się wykonuje. Dotyczy to także bezdzietności. Zauważa ona, że pobieżna nawet obserwacja potwierdza, że bezdzietny styl życia wiąże się często z wykonywaniem niektórych zawodów charakterystycznych zazwyczaj jedynie w dużych miastach. Zawody te są atrakcyjne ze względu na możliwości, jakie oferują wykonującym je osobom, umożliwiają rozwój, samorealizację oraz karierę i niosą ładunek prestiżu, ale równocześnie wymagają intensywnego zaangażowania i dyspozycyjności, które wyklucza lub zdecydowanie utrudnia założenie rodziny. „Nieprzypadkowo bezdzietny styl życia (mierzony udziałem gospodarstw jednoosobowych w populacji) dominuje w stolicach krajów wysoko rozwiniętych” (Cieślińska 2014, s. 282).

Do podobnych wniosków dochodzi Tomaszewska, która wskazuje, że współczesne „definicje kobiecości koncentrują się na aktywności zawodowej i towarzyskiej oraz niezależności finansowej i emocjonalnej kobiet, podkreślając ich własny rozwój i samorealizację. Zaczyna brakować miejsca na rolę matki, częściej znajduje się ona na dalszym planie” (Tomaszewska, s. 71).

Garncarek w swoich badaniach z 2017 roku wyróżnia cztery główne czynniki, dla których respondenci decydują się pozostawać bezdzietnymi:

1. zadowolenie z równego statusu i podziału ról w domu, jednocześnie niechęć do zmiany obecnej sytuacji;
2. koncentracja na jakości związku (brak miejsca na dziecko z powodu konieczności podzielenia się z nim emocjami, zadowolenie ze wspólnej aktywności, spędzania czasu wolnego, przekonanie, że utrzymanie dotychczasowej aktywności, intymności i bliskości fizycznej z partnerem nie będzie możliwe, gdy pojawi się dziecko);
3. nierówny status i wykonywane zadania domowe, jednocześnie obawy przed pogorszeniem obecnej sytuacji w razie pojawienia się dziecka;
4. zaburzone relacje, niedopasowanie w związku (np. zdradzanie współmałżonka lub współmałżonki) (Garncarek 2017, s. 379).

Tabela 4. Bezdzietność jako styl życia (Cieślińska 2014)

Pragnienia	Obawy
Zachowanie dotychczasowego stylu życia	Obawa przed zmianą dotychczasowego stylu życia (pojawienie się dziecka „wywraca świat do góry nogami)
Pragnienie własnej niezależności, realizowanie planów i ambicji życiowych	Obawa że dziecko będzie wiązało się z koniecznością wyrzeczeń, rezygnacją z własnych przyjemności lub ograniczenia dobrze zapowiadającej się kariery zawodowej
Osiągnięcie wysokiego poziomu życia, dużych dochodów	Obawa przed ponoszeniem wysokich kosztów związanych z potrzebami i rozwojem dziecka
Wierność swojej filozofii życiowej (świat jest przeludniony, surowce na wyczerpaniu, problemy ekologiczne, a zatem im mniej ludzi tym lepiej).	Obawa, że rodzicielstwo jest zbyt angażujące, wymaga czujności i czuwania, bo świat staje się coraz bardziej niebezpieczny

Powyższa tabela przygotowana przez Cieślińską wskazuje na pragnienia i obawy młodych ludzi związane z wyborem pomiędzy bezdzietnością jako stylem życia a posiadaniem potomstwa. Elementy po stronie zarówno pragnień, jak i obaw wskazują na racjonalność i samosterowność jednostki w podejmowaniu decyzji o posiadaniu lub nieposiadaniu dzieci. To jednostka, rozważając powyższe dylematy, decyduje o tym, że nie będzie posiadać dzieci lub że odłoży tę decyzję na przyszłość.

Powyższa wizja człowieka, do którego należy zdolność właściwego rozpoznania swoich możliwości i decydowania w pełni o swoim życiu, sprawia, że społeczeństwo winą za ewentualny „zły wybór” obciąża „jednostkę” jako właśnie tę, która podjęła decyzję o bezdzietności.

W odbiorze społecznym przyjęło się zatem, jak zauważa Tomaszewska, że osoby, które nie posiadają dzieci i nie przyznały się do tego, że mają kłopoty z płodnością, „to egoiści, którzy mając wysokie zarobki, chcą gromadzić je i wydawać wyłącznie na zaspokojenie własnych potrzeb, nie licząc się z obowiązkami, normami wynikającymi z życia w społeczeństwie” (Tomaszewska, s. 72). Jednocześnie Tomaszewska zwraca uwagę, że to nie jest specyficzna dla Polski sytuacja, że bezdzietność jest coraz powszechniejsza w wielu krajach (bez precyzowania, o jakie kraje chodzi, i bez podawania statystyk) i że nie decydują się na nią jedynie zamożne osoby, ale już znacznie szersze rzesze par, nawet małżeńskich.

Badacze zwracają także uwagę na problem presji społecznej stanowiącej dla kobiet i par małżeńskich duże wyzwanie, z którym muszą sobie coraz częściej radzić. Powoduje to z kolei pewną zachętę do rozluźniania rodzinnych więzów, nieuczestniczenia w rodzinnych spotkaniach i niepodejmowania tematów dotyczących posiadania dzieci w gronie rodziny i znajomych. Wspomnianych powyżej problemów mają unikać pary żyjące w związkach nieformalnych. Na nie presja „prokreacyjna” nie jest wywierana. „Równocześnie pojawiają się wzory osobowe kobiet bezdzietnych, które są nowoczesne, szanowane, atrakcyjne, spełnione zawodowo, szczęśliwe w życiu osobistym, prowadzące fascynujący styl życia i zachęcające swoim przykładem do naśladownictwa. W tym kontekście pojawiają się głosy mówiące wręcz o kulcie bezdzietności (Wojtasiński, Sachno 2003). Jest on przeciwieństwem kultu płodności” (Cieślińska 2014, s. 288).

Autoteliczna wartość dzieci

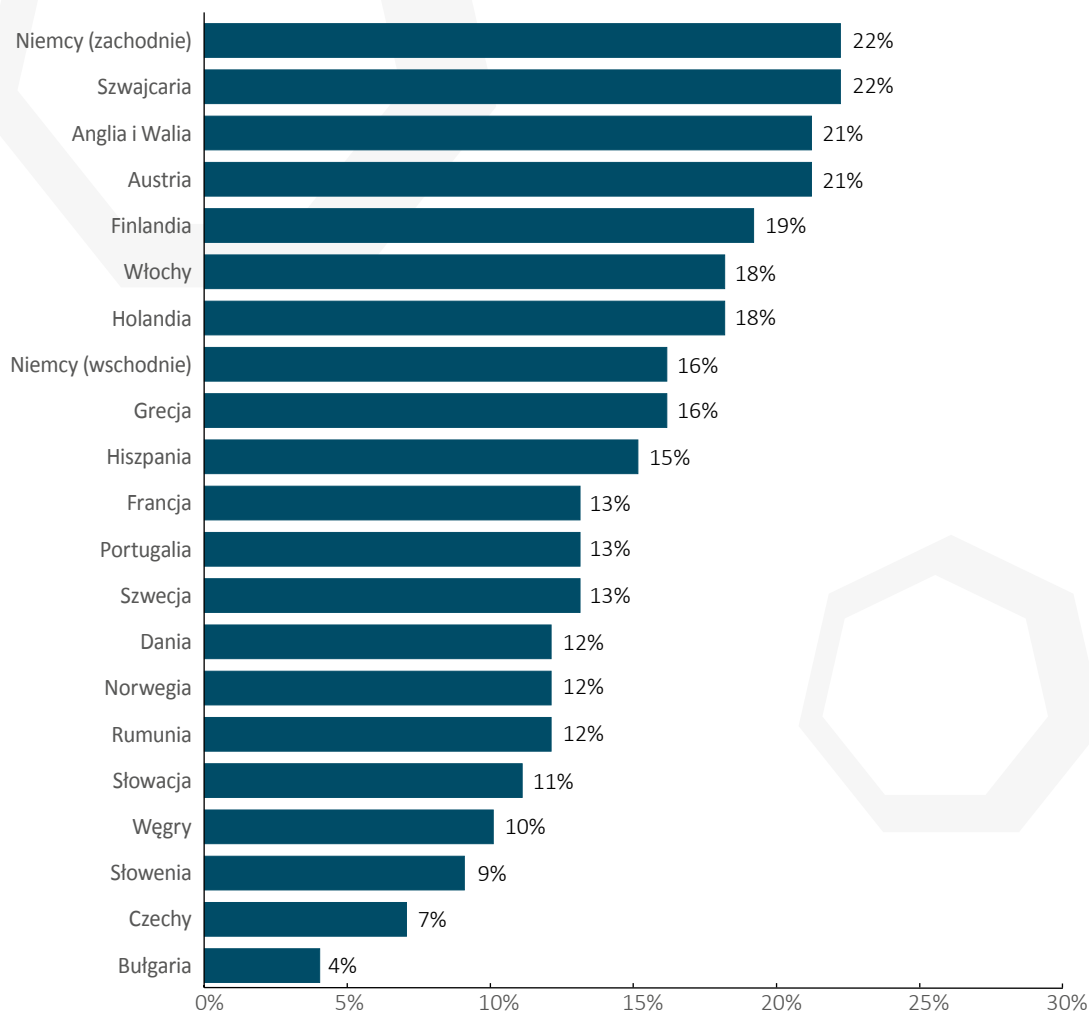
Oprócz skupienia się na kobiecie jako jednostce podejmującej decyzje dotyczące swojego życia warto zwrócić uwagę na przedmiot tej decyzji, czyli posiadanie potomstwa i dylematy z nim związane, które nie są już dzisiaj tak istotne jak jeszcze 30–50 lat temu. Część badaczy zwraca uwagę na to, że dzieci stały się wartością autoteliczną, czyli wartością samą w sobie. Oprócz ładunku emocjonalnego nie niosą już innej wartości, jaką miały jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Przypisywane dzieciom wartości uległy znacznym zmianom, podobnie jak sposób ich traktowania (Duda 2014, s. 571).

Slany stwierdza, że dziecko „jest bezużyteczne ekonomicznie, ale bezcenne emocjonalnie dla tych, którzy chcą je mieć” (Slany 2002, s. 100). Dziś dzieci nie są już pomocą w pracy czy w domu, którą były w zasadzie przez cały czas w dotychczasowej historii, bywają za to postrzegane przez niektórych ludzi jako obciążenie, przede wszystkim finansowe. Posiadanie dziecka zostało włączone w świat konsumpcji i wyborów (Bauman 2006a; 2009). Garncarek zauważa, że „[p]ostrzegane jest ono [dziecko – przyp. aut.] również jako dobro luksusowe czy też konkurencyjne wobec innych dóbr. Może stanowić przeszkodę w realizowaniu kariery zawodowej, życia ukierunkowanego na potrzeby własne. Zabezpieczenie na starość, jako motyw posiadania dzieci, także powoli traci na znaczeniu, m.in. dzięki bogatej ofercie usług ubezpieczeniowych oraz pomocy instytucjonalnej” (Garncarek 2017, s. 374).

Badania światowe

Porównanie badań na temat bezdietności w różnych krajach świata dotyczy zarówno tego, co jest badane w innych państwach, jak i tego, w jaki sposób oraz jakie wskaźniki bezdietności tam występują.

Wykres 2. Odsetek bezdietnych 50-letnich kobiet w wybranych państwach Europy w 2015 roku (Kreyenfeld 2016)



Na powyższym wykresie zobrazowano wskaźnik bezdietności kobiet w wybranych europejskich krajach. Do analizy przyjęto kohortę kobiet urodzonych w 1965 roku, a więc w momencie przygotowywania zestawienia (2015) były to 50-latki.

Z wykresu możemy się dowiedzieć, że najwyższy odsetek bezdietnych kobiet dotyczy w zasadzie najbogatszych państw europejskich. W pierwszej piątce są zachodnie niemieckie landy, Szwajcaria, Anglia i Walia, Austria oraz Finlandia. Państwa skandynawskie: Norwegia, Szwecja i Dania, znajdują się w środku zestawienia. Po drugiej stronie osi jest sześć państw z najniższym wskaźnikiem bezdietności kobiet. To państwa Europy Środkowej: Rumunia, Słowacja, Węgry, Słowenia, Czechy i Bułgaria.

Powyższe dane wskazują, że to jednak nie czynnik ekonomiczny czy zabezpieczenie socjalne dzieci i przyszłych rodziców ma kluczowe znaczenie dla poziomu bezdietności. Przyczyn bezdietności należałoby więc szukać w innych obszarach.

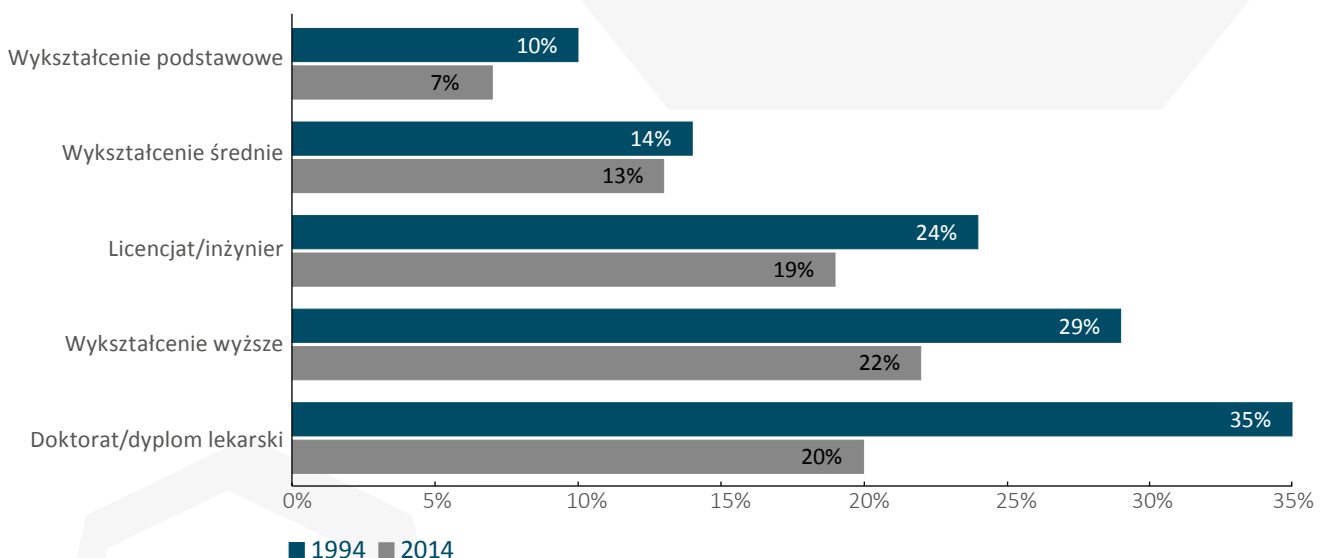
W badaniach amerykańskich (np. Boudin, de la Croix i Gobbi) zazwyczaj występuje bardzo silne ugruntowanie wiedzy w danych liczbowych i oficjalnych statystykach dostępnych w spisach powszechnych i sondażach. Akurat te badania przedstawiają silne fundamenty liczbowe wraz ze złożonymi analizami w przeciwieństwie do polskich badań, które skupiają się na przedstawianiu wskaźników z deklaracji respondentów i respondentek, lub w ogóle dominujących w tym obszarze tematycznym badań jakościowych.

Badania te koncentrują się jednak też na pewnym wycinku zmiennych – porównują miejsce urodzenia, wykształcenie, pochodzenie etniczne, ewentualnie dochód etc. (Baudin i La Croix 2015). Próżno szukać badań – lub jest ich bardzo mało – które za swój cel w trajektorii życia kobiety obrałyby szczególnie okres dzieciństwa i dojrzewania, z wyłączeniem traum takich jak konflikty rodzinne, molestowanie, przykre doświadczenia seksualne, inicjacja seksualna, a więc skupionych na negatywnych doświadczeniach kobiet ze strony osób bliskich w obszarze emocji i seksualności.

Badania nad bezdzietnością prowadzone w Stanach Zjednoczonych wskazują, że nie jest to jednokierunkowy negatywny trend rosnący. W ciągu ostatnich dwóch dekad nastąpił w USA spadek liczby bezdzietnych kobiet, bardzo znaczący zwłaszcza wśród najlepiej wykształconych i najlepiej zarabiających białych Amerykanek.

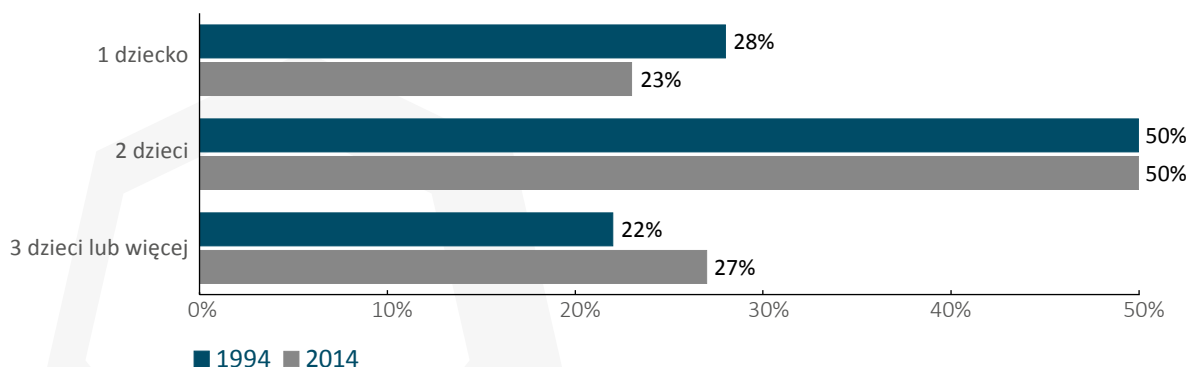
Z badań Livingston (Livingston 2015) wynika, że między 2004 a 2014 rokiem wskaźnik bezdzietności spadł o 5 p.p. – bezdzietnych kobiet było w 2014 roku o jedną czwartą mniej niż w 2004. Co więcej, gdy podzielimy kobiety według wykształcenia, a co za tym idzie – także zamożności, okazuje się, że największy spadek wskaźnika bezdzietności zanotowano właśnie w przypadku najlepiej wykształconych Amerykanek.

Wykres 3. USA: Zmiany bezdzietności a wykształcenie (Livingston 2015)



Ponadto spadek bezdzietności występuje równolegle ze wzrostem liczby dzieci w rodzinach wśród najbardziej zamożnych. Poniższy wykres obrazuje zmianę liczby dzieci w rodzinach kobiet z wyższym wykształceniem. O ile między 1994 a 2014 rokiem liczba rodzin z dwojgiem dzieci się nie zmieniła, o tyle spadła liczba rodzin z jednym dzieckiem, a wzrosła liczba rodzin z trojgiem dzieci. Oznacza to, że w USA zachodził w tym okresie (i być może nadal zachodzi) trend zmiany dzietności polegający na tym, że jednak coraz więcej dobrze wykształconych kobiet decydowało się na posiadanie dzieci, a rodziny, w których rodziło się potomstwo, były coraz liczniejsze.

Wykres 4. Liczba dzieci wśród kobiet z wykształceniem co najmniej podyplomowym (Livingston 2015)



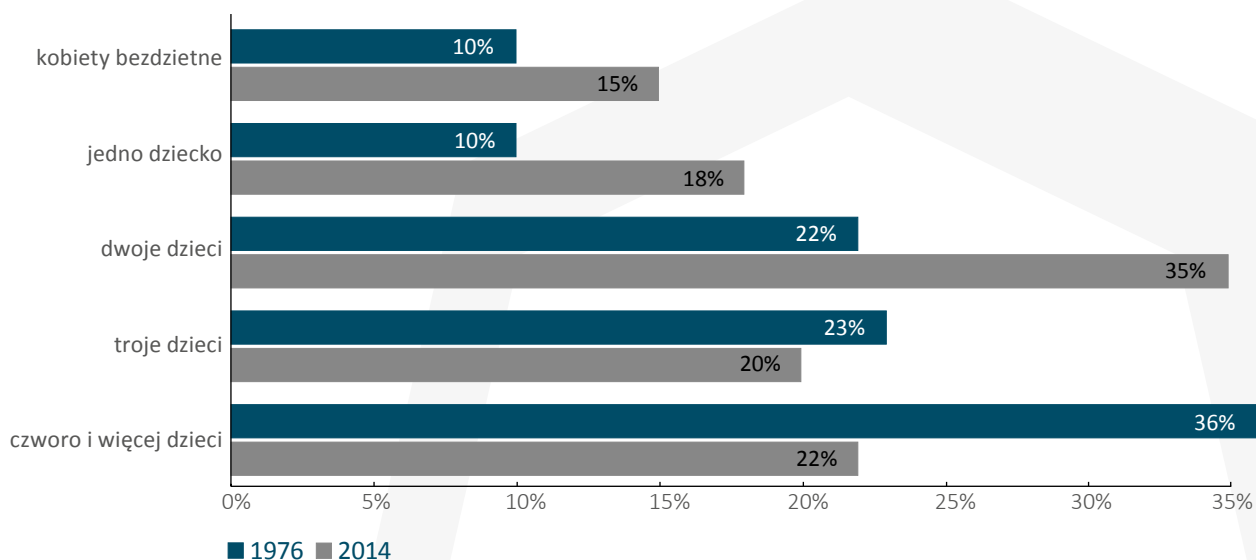
Obecnie blisko jedna na pięć kobiet w wieku od 40 do 44 lat z tytułem magistra lub wyższym (22%) nie ma dzieci – w porównaniu z 30% w 1994 roku. Zgodnie z analizą Biura Spisu Ludności Pew Research Center spadek jest szczególnie znaczący wśród kobiet z tytułem zawodowym lekarza lub doktora nauk – w 1994 roku bezdzietnych było aż 35% kobiet w tej grupie, obecnie odsetek ten wynosi 20%. W dzisiejszych czasach kobiety z wyższym wykształceniem nie tylko częściej mają dzieci, lecz także mają większe rodziny niż w przeszłości. Wśród kobiet z tytułem magistra co najmniej 60% miało dwoje lub więcej dzieci, w porównaniu z 51% w 1994 roku. Odsetek kobiet z dwojgiem dzieci wzrósł o 4 p.p., podczas gdy odsetek kobiet z trojgiem lub większą liczbą dzieci wzrósł o 6 p.p. (Livingston 2015).

Wykres 5. Zmiana odsetka liczby wśród najlepiej wykształconych kobiet w USA w latach 1994–2014 (Livingston 2015)



Na wykresie 5 zaprezentowano samą zmianę, jaka zaszła we wskaźnikach dzietności i wielkości rodziny jedynie wśród dobrze wykształconych kobiet. Dowiadujemy się z niego, że spadła liczba bezdzietnych kobiet, spadła nieznacznie liczba rodzin z jednym dzieckiem, wzrosły natomiast liczby rodzin z dwojgiem i trojgiem dzieci.

Wykres 6. Zmiana liczby poszczególnych rodzin wśród kobiet w wieku 40–44 lat (Livingston 2015)



W wymiarze długoterminowym, gdy perspektywą będzie okres od 1976 do 2014 roku, trend spadkowy w zakresie dzietności widać wyraźnie. Dla całej populacji wzrasta bezdzietność, następuje znaczący spadek rodzin z czworgiem i większą liczbą dzieci, nieznaczny spadek rodzin z trojgiem dzieci, a także wzrost liczby rodzin z jednym i dwojgiem dzieci.

Jednak wcześniejsze dane za ostatnie lata napawają optymizmem i kierują intuicję badawczą w stronę nowych, niesprawdzonych do tej pory hipotez. Być może jest to odwrócenie pewnego trendu, a być może znacząca poprawa sytuacji finansowej najlepiej wykształconych Amerykanek i wzrost ich gotowości do posiadania większej liczby dzieci.

Odsetek dobrze wykształconych kobiet, które pozostają bezdzietne do mniej więcej 45. roku życia, znacznie spadł w ciągu ostatnich dwóch dekad.

Częściowo napędzany wzrostem liczby potomstwa wśród kobiet z wyższym wykształceniem wskaźnik bezdzietności wśród wszystkich kobiet w wieku od 40 do 44 lat w Stanach Zjednoczonych jest najniższy od wielu lat. W 1994 roku 18% wszystkich kobiet w wieku 44 lat nie posiadało dzieci. Liczba ta wzrosła do 20% do połowy 2000 roku, po czym spadła do 15% w 2014 roku. Jednocześnie średnia liczba dzieci, które kobiety w USA rodzą w swoim życiu, pozostawała dość stabilna w ciągu ostatnich 20 lat i wynosiła około dwojga dzieci (Livingston 2015).

Stone wpisuje się w sposób prowadzenia badań nad bezdzietnością w Stanach Zjednoczonych i na podstawie solidnych ilościowych danych historycznych przedstawia zmiany tego wskaźnika zarówno w USA, jak i w innych krajach udostępniających informacje na ten temat. Badania tego typu zazwyczaj pokazują, że bezdzietność nie ma jednokierunkowego wektora wzrostu, ale jest zjawiskiem zmiennym, często bardzo znacząco spadającym lub rosnącym.

Przewidywania z początku lat 80. XX wieku co do przyszłości zmian poziomu bezdzietności były bliskie prawdy, tzn. wskaźnik rósł, ale nie aż tak szybko, jak przewidywano. Nie udało się jednak przewidzieć tego, że wskaźnik ten będzie znacząco spadał po 1994 roku.

Stone przedstawia historyczne zmiany wskaźnika bezdzietności w latach 1935–1972 dla 25 państw, w tym dla Polski. Z jego badań można wywnioskować, że bezdzietność nie jest zjawiskiem stałym,

lecz podlega wahaniom. W latach 70. XX wieku była akurat na trendzie wznoszącym dla niemal wszystkich badanych państw. Badania te wskazują nam też jednak, że poziom bezdzietności jest zależny od kraju, że lokalne warunki wpływają na decyzje kobiet o posiadaniu lub nieposiadaniu dzieci. Może to być zarówno kultura stawiająca macierzyństwo i rodzinę na wysokim miejscu, wsparcie dla matek ze strony rodziny i państwa, jak i oczekiwania społeczne.

Stone omawia także wskaźnik poziomu bezdzietności dla poszczególnych kohort wiekowych. Według Stone'a możemy z niego wnioskować o przyszłej dzietności danej kohorty na podstawie bieżących danych. Oznacza to, że bezdzietność wśród kobiet w wieku 25–29 lat pozwoli nam wnioskować, jaki będzie poziom bezdzietności wśród tej samej grupy kobiet, gdy osiągną one 45 lat.

Wydaje się, że ten sposób wnioskowania nie zakłada zmian społecznych, jakie mogą zajść w krótkim czasie, czyli np. opóźnienia lub obniżenia wieku zawierania małżeństw. Co oczywiste, wskaźniki takie są podatne na wszelkie kryzysy, np. te, z którymi obecnie mamy do czynienia, takie jak pandemia, wojna na Ukrainie, kryzys energetyczny etc.

W Europie z kolei jedną z najszerszych analiz bezdzietności przeprowadzili Kreyenfeld i Konietzka, którzy przedstawili wieloletnie trendy bezdzietności w Europie od początku XX wieku. Zwracają oni uwagę na to, że nie można mówić o wzroście bezdzietności jako procesie jednokierunkowym. Bezdzietność miała inne przyczyny sto lat temu, inne w połowie XX wieku, a inne ma teraz. Wraz z grupą innych badaczy Kreyenfeld i Konietzka prezentują uwarunkowania bezdzietności i jej wskaźniki dla wybranych państw: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec (z podziałem na wschodnie i zachodnie), Szwajcarii, Austrii, Finlandii i Stanów Zjednoczonych.

Bezdzietność badają także w kontekście wybranych aspektów życia społecznego: wykształcenia kobiet, emancypacji i przedstawiają ją także jako efekt dotychczasowej biografii kobiet i mężczyzn, jednakże w kontekście jedynie tych wyborów, których zazwyczaj dokonuje się w dorosłym życiu. Badacze zwracają uwagę na edukację na poziomie uniwersyteckim, na związki matrymonialne, podejmowaną pracę. W swoich badaniach podejmują też temat wspierania leczenia bezpłodności przez państwa oraz kwestie ekonomiczne bezdzietnych kobiet w starszym wieku.

Wyniki prezentowane w poszczególnych rozdziałach poparte są solidnymi fundamentami ilościowymi – nie są to jedynie wyniki ankiety, ale często szczegółowe analizy dostępnych danych ilościowych (Kreyenfeld i Konietzka 2019).

Kreyenfeld w swoich wcześniejszych badaniach wskazuje także bardzo ważny kontekst bezdzietności, czyli emancypację kobiet, ale zjawisko to interpretuje dosyć wąsko – jako skupienie na karierze i zdobyciu wyższego wykształcenia. Prezentuje dane o wykształceniu i konkluduje, że wskazują one, że emancypacja kobiet nie jest jedyną przyczyną większej bezdzietności. Potwierdzają to dane ankietowe z Wielkiej Brytanii zaprezentowane przez Berrington (2016). Mówi ona, że wśród bezdzietnych urodzonych w 1970 roku dwa główne powody, dla których nigdy nie mieli dzieci, to:

1. Nigdy nie chcieli mieć dzieci.
2. Nigdy nie znaleźli odpowiedniego partnera.

Dotyczyło to zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Tymczasem 3. „Skoncentrowałem(-am) się na karierze” dotyczyło tylko 3% mężczyzn i 2% kobiet (Kreyenfeld 2016).

O ile jest to więc kolejny przykład, który mógłby potwierdzać, że to nie emancypacja kobiet odpowiada za niską dzietność, o tyle opiera się on na danych będących opiniami i racjonalizacjami respon-

dentek, które mogą nie być prawdziwe, lecz jedynie stworzone przez nie w momencie odpowiedzi na pytanie sondażu.

Liczne badania i publikacje na temat dzietności i bezdzietności w Europie prowadzi i publikuje Sobotka. Skupia się on na politykach państwowych w Europie wspierających bądź utrudniających posiadanie dzieci. Zwraca uwagę na oczywiste czynniki demograficzne, które są odpowiedzialne za przyrost lub spadek urodzeń, np. wyż demograficzny wchodzący w dorosłość. Sobotka bada także czynniki ekonomiczne oraz długotrwałe trendy demograficzne, a nie jedynie aktualny stan dzietności w Europie.

Badania z innych państw także operują tymi samymi i podobnymi kategoriami do tych stosowanych przez amerykańskich badaczy.

W badaniach francuskich Debest i współpracownicy przedstawiają przyczyny, dla których ich respondenci nie chcą mieć dzieci. Zaznaczają jednak, że dobrowolna bezdzietność jest we Francji bardzo rzadka (Debest i wsp. 2014). Wywiady szczegółowo badają motywacje i trajektorie życiowe bezdzietnych mężczyzn i kobiet, którzy zgłosili, że nie chcą mieć dziecka teraz lub w jakimkolwiek momencie w przyszłości. Te ilościowe i jakościowe dane rzucają nowe światło na charakterystykę socjodemograficzną osób, które deklarują chęć pozostania bezdzietnymi, oraz na przyczyny ich wyboru.

Wśród deklarowanych przyczyn w badaniach Debest najczęściej respondentki wskazywały, że są „szczęśliwe bez dzieci”, „mają inne priorytety”, cenią „wolność osobistą”, „są za stare” – chociaż oczywiście kategoria ta rośnie wraz z wiekiem i niemal nie występuje w grupie kobiet poniżej 30. roku życia – „z powodów finansowych” i „z powodów zdrowotnych”. Co ciekawe, oprócz bycia „za starą” kategoria powodów zdrowotnych to jedyna, którą kobiety poniżej 30. roku życia wskazywały rzadziej niż kobiety starsze.

Debest prezentuje deklarowaną dobrowolną bezdzietność wśród Francuzów i Francuzek w wieku 18–49 lat. W każdej z tych grup to mężczyźni częściej niż kobiety wskazują na niechęć do posiadania dzieci. Warty zauważenia jest trend tych deklaracji – odsetek niechętnych posiadaniu dzieci spada wraz z wiekiem aż do 35. roku życia, kiedy to się zwiększa. Pozostaje pytanie, czy to zmiana rzeczywistych preferencji respondentów, czy raczej pogodzenie się z faktem bezdzietności i przyzwyczajenie do aktualnego stylu życia.

Duńskie badania z 2010 roku wskazują, że dla 10% bezdzietnych kobiet był to autonomiczny wybór (Marsch 2017). Badania Tanturri z Włoch z początku XXI wieku także wskazują na to, że o bezdzietności rzadziej decyduje jeden konkretny moment w życiu kobiety, w którym podejmuje ona decyzję o nieposiadaniu dzieci, ale raczej jest to efekt ciągłego odkładania na później decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka. Autorka zwraca też uwagę na różnice w religijności pomiędzy kobietami bezdzietnymi a tymi, które mają dzieci, a także na zaangażowanie na rynku pracy wpływające na brak dzieci (Tanturri i Mencarini 2008).

W badaniach norweskich zwraca się uwagę na trudność z poradzeniem sobie z bezdzietnością, mowa jest wręcz o „ukradzionej przyszłości” (Pileberg 2020).

Sobotka natomiast, badając bezdzietność w krajach azjatyckich, gdzie w niektórych regionach osiągnęła ona już poziom ponad 40%, zaznacza, że jest to region świata, w którym bezdzietność rośnie najszybciej (Sobotka 2021).

Po pierwsze, szybki rozwój szkolnictwa wyższego wśród kobiet przyczynił się do opóźnienia zawierania związków małżeńskich i urodzenia pierwszego dziecka. Powiększyło to też znacznie grupę ko-

biet z wyższym wykształceniem, które historycznie najczęściej pozostawały niezamężne i bezdzietne. W Japonii, Korei Południowej i na Tajwanie 60–80% kobiet przed 30. rokiem życia ukończyło studia wyższe.

Po drugie, w całym regionie wzrosła niepewność ekonomiczna, zwłaszcza wśród młodszych mężczyzn, w związku z niedostępnością mieszkań i rozprzestrzenianiem się tymczasowych, nisko płatnych i nieregularnych ofert pracy. Tendencje te negatywnie wpłynęły na zawieranie związków małżeńskich i budowanie rodzin.

Po trzecie, kiedy kobiety uzyskały dostęp do szkolnictwa wyższego i lepszych perspektyw zawodowych, kraje Azji Wschodniej utknęły w „niepełnej rewolucji płci”, pomimo ogromnej ekspansji polityki rodzinnej prowadzonej przez rządy. Normy społeczne nadal wywierają dużą presję na kobiety, zwłaszcza matki, w odniesieniu do ich oczekiwanych obowiązków i obowiązków związanych z pracą domową, wychowywaniem dzieci oraz opieką nad starszymi krewnymi i teściami. W rezultacie podział zadań związanych z opieką nad dziećmi i gospodarstwem domowym ze względu na płeć pozostaje nierówny, a mężczyźni poświęcają temu zajęciu mało czasu. Przy sztywnych harmonogramach pracy, notorycznie długich godzinach pracy i powszechnej dyskryminacji matek na rynku pracy kobiety często stają przed trudnym wyborem między życiem rodzinnym a karierą.

Wreszcie, zmagając się ze wszystkimi nowymi naciskami i zmieniającymi się stylami życia, młodsze pokolenie kobiet i mężczyzn ma coraz bardziej zróżnicowane podejście do małżeństwa i rodzicielstwa. Większy odsetek młodych dorosłych zgadza się, że małżeństwo nie jest warunkiem wstępnym szczęścia i zadowolenia z życia, a rosnący odsetek kobiet w wieku rozrodczym ma negatywne lub ambiwalentne zdanie na temat zamiaru zamążpójścia. Wiele kobiet ostatecznie „odpłytnie” w dożywotnią samotność (Sobotka, 2021).

Hollos prowadziła badania nad problemami z płodnością. Ukazuje ona, że na problemy te składa się wiele czynników, np. niedożywienie, środowisko pracy czy warunki życia. Na problemy z płodnością wpływają także czynniki ekonomiczno-społeczne (Hollos 2015).

Znaczące badania przeprowadzone na danych z 20 państw przeprowadziła Brini w 2020 roku. Jest to duże badanie ilościowe porównujące wiele statystyk, dotyczących takich kategorii, jak role kobiet i mężczyzn w gospodarce, liczba godzin pracy, wykształcenie. Autorka wnioskuje, że bezdzietność pozostaje niewyjaśniona na poziomie mikro, 97% wariacji wyjaśniane jest zaś przez czynniki indywidualne, a nie kraj lub rok urodzenia (Brini 2020).

Brini wskazuje, że w ciągu ostatnich dziesięcioleci coraz więcej badań wykazało, że na decyzje dotyczące posiadania dzieci duży wpływ mają konteksty narodowe, społeczeństwa zamieszkania, w których kobiety dokonują swoich wyborów dotyczących rodzin i planów prokreacyjnych, a także instytucje państwowe i systemy normatywne, które warunkują te decyzje, w tym także koszty alternatywne posiadania lub nieposiadania potomstwa. Autorka wskazuje, że do tej pory zwracano uwagę na uwarunkowania rynku pracy, jak również normy społeczne ukierunkowane na integrację kobiet na rynku pracy i obniżenie kosztów alternatywnych dzieci. Od dawna bowiem argumentowano, że leżą one u podstaw decyzji kobiet o nieposiadaniu dzieci i w efekcie przyczyniają się do dzietności poniżej poziomu zastępowalności pokoleń. Przeprowadzono wiele badań teoretycznych i empirycznych nad wpływem krajowych polityk prorodzinnych na dzietność (np. Björklund 2006, Billingsley i Ferrarini 2014), natomiast empiryczne dowody na to, jak narodowe konteksty lub konkretna polityka państwowa wpływają na bezdzietność, nadal według Brini wymagają wzbogacenia o dane europejskie. Mimo rosnącego zainteresowania socjologów do tej pory poświęcono niewiele uwagi zjawisku bezdzietności i skupiono się raczej na determinantach płodności.

Prowadzone są także badania nad bezdzietnością w ubogich regionach i tym, jak kwestie materialne wpływają na sytuację życiową i ekonomiczną osób bezdzietnych (Balen i Bos 2009, Verkroost i Monden 2022). Badania na ten temat prowadzone są także w Polsce (Fihel, Nicińska i in. 2022), z tym że perspektywa badanego przedmiotu jest odwrócona (nie ekonomia jako skutek bezdzietności, ale wpływ bezdzietności na sytuację ekonomiczną Polek i Polaków).



Hipotezy badawcze

W ramach naszych badań zaproponowaliśmy dziewięć hipotez związanych z przyczynami bezdzietności wśród kobiet w wieku 40–44 lata. Hipotezy te skupiają się na nieuświadomianych przez respondentki przyczynach bezdzietności. Nie koncentrujemy się więc głównie na odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego nie posiada Pani dzieci?”, ale porównujemy pewne trajektorie życia oraz postawy kobiet posiadających dzieci i tych, które ich nie mają.

Hipoteza 1: Bezdzietność wynika z migracji i ze zrywania kontaktów, z braku nowych znajomości na rynku matrymonialnym.

Zakładamy, że posiadanie dzieci wiąże się ze znalezieniem i z wyborem odpowiedniego partnera. Przeszkodą w tym procesie mogą być częste przeprowadzki związane z życiem zawodowym, edukacją lub historią rodziny. Kobiety, które rzadziej się przeprowadzały, miały więc więcej okazji do znalezienia partnera, gdyż nie musiały każdorazowo po przeprowadzce odnajdywać się w nowym środowisku. Dodatkowo duża liczba przeprowadzek może oddalać kobietę od jej rodziny, a więc i wsparcia w wychowaniu dzieci. Z tego może wynikać fakt, że kobiety, które częściej się przeprowadzały, rzadziej będą zostawać matkami niż te, które mieszkają tam, gdzie się wychowały.

Hipoteza 2: Bezdzietność wynika z historii rodzinnej i wzorców wyniesionych z domu rodzinnego.

Hipoteza ta opiera się na powszechnym przekonaniu o podstawowej socjalizacji w rodzinie i domu rodzinnym. Zakładamy, że kobiety, które wychowywały się w rozbitych rodzinach, w rodzinach niepełnych, w rodzinach, w których małżeństwo rodziców miało wiele wad i problemów w relacjach, częściej będą pozostawały bezdzietne. Hipoteza ta zakłada też, że kobiety nie chcą podzielić losu swoich matek, które np. pomimo posiadania męża były obarczone wszystkimi obowiązkami związanymi z wychowaniem dzieci.

Hipoteza 3: Bezdzietność wynika z ciągłego inwestowania w rozwój, edukację, pracę.

Współczesny rynek pracy i edukacji daje bardzo wiele możliwości ciągłego doskonalenia się i podnoszenia kwalifikacji, w niektórych branżach czy zawodach jest to wymóg konieczny do utrzymania stanowiska. Zakładamy, że kobiety, które ciągle zdobywają nowe kwalifikacje zawodowe lub naukowe, odkładają macierzyństwo, a część z nich pozostanie bezdzietna częściej niż kobiety, które nie poświęcają tak wiele czasu na edukację i rozwój zawodowy.

Hipoteza 4: Bezdziethość to efekt żłobka, przedszkola, świetlicy i nieumiejętności zbudowania więzi z rodzicami.

Zakładamy, że dzieci, które od najmłodszych lat były wychowywane przez różnego rodzaju instytucje wspierające, czyli żłobek, potem świetlicę, być może internat czy bursy szkolne, nie zbudowały wystarczających więzi ze swoją rodziną i nie potrafią przez to budować więzi w dorosłym życiu, co znacznie utrudnia znalezienie partnera i ewentualnego kandydata na ojca dzieci. Kobiety, które uczęszczały do żłobka, przedszkola, szkolnej świetlicy czy internatu, częściej więc będą pozostawały bezdzietne w dorosłym życiu.

Hipoteza 5: Bezdziethość wynika z niemożności znalezienia „właściwego partnera”.

Hipoteza ta zakłada, że kobieta nie może się zdecydować na jednego konkretnego partnera i ciągle szuka nowego kandydata na ojca swoich dzieci. Może to wynikać z osobistych przeżyć i tego, że w dzieciństwie miała zły przykład ojcostwa lub relacji pomiędzy rodzicami i w dorosłym życiu poszukuje „właściwych partnerów”, czyli takich, z którymi nie wiązałoby się żadne ryzyko, którzy nie mieliby żadnych wad. W związku z niemożnością znalezienia takiego partnera pozostają bezdzietne.

Hipoteza 6: Bezdziethość wynika ze stanu zdrowia.

W przypadku tej hipotezy na pierwszy plan wysuwa się stan zdrowia respondentki lub jej partnera. Zdrowie to nie tylko problemy z płodnością, lecz także niepełnosprawność, która utrudnia znalezienie partnera, lub dziedziczne choroby, których kobiety nie chcą przekazywać swoim dzieciom. W tej hipotezie zawiera się także zdrowie psychiczne. Kobiety, które wskazują na problemy ze zdrowiem, częściej będą pozostawać bezdzietne niż w pełni zdrowe respondentki.

Hipoteza 7: Bezdziethość to efekt stylu życia.

Kobiety, które chcą ciągle korzystać z życia i czerpać z niego jak najwięcej, będą odkładać macierzyństwo lub całkowicie z niego rezygnować, bo praca, podróże, aktywne życie towarzyskie czy kulturalne dają im bardzo dużo satysfakcji i jest to główny cel ich życia. Tymczasem dzieci znacząco utrudniają realizację tego stylu życia.

Hipoteza 8: Bezdzielnosc wyniku z braku poczucia bezpieczenstwa, biedy, niskich zarobkow.

Zakladamy, ze na decyzje o posiadaniu dzieci wplywa poczucie stabilizacji i bezpieczenstwa, przy najmniej finansowego. Latwiej decyzje o dziecku podjac parze, ktora ma wysokie dochody i wlasne mieszkanie, niz tym, ktorzy ciagle boja sie utraty pracy i mieszkaja w kolejno wynajmowanych mieszkaniach bez perspektywy wlasnego lokum. Jednakze bieda ta nie musi dotykac konkretnie respondentek, moze to byc efekt biedy lat 90. XX wieku i tego, ze rodzice i rodzina nie wywieraja presji na macierzynstwo, a bardziej na stabilizacje zawodowa.

Hipoteza 9: Bezdzielnosc wyniku z malej sieci kontaktow.

Przyjmujemy zalozenie, ze rynek matrymonialny, tak jak kazdy rynek, ma strone podazowa i popytowaa i ze nie kazda kobieta i nie kazdy mezczyzna maja taki sam dostep do tegoz rynku. Oznacza to, ze aby znalezc partnera, kandydata na ojca dzieci, trzeba znac mezczyzn lub miec mozliwosc ich poznawania. Szeroka siec kontaktow, czlonkostwo w organizacjach spolecznych, edukacja i praca zawodowa pozwalaja nawiazywac nowe znajomosci i zwikszaja szanse na znalezienie partnera. Kobiety, ktore sa bardziej aktywne w zyciu spolecznym, czesciej beda zostawac matkami.

Cechy socjodemograficzne

Oprócz powyższych hipotez sprawdziliśmy także najważniejsze cechy socjodemograficzne respondentek, takie jak wielkość miejscowości zamieszkania, województwo, religijność i wykształcenie rodziców.

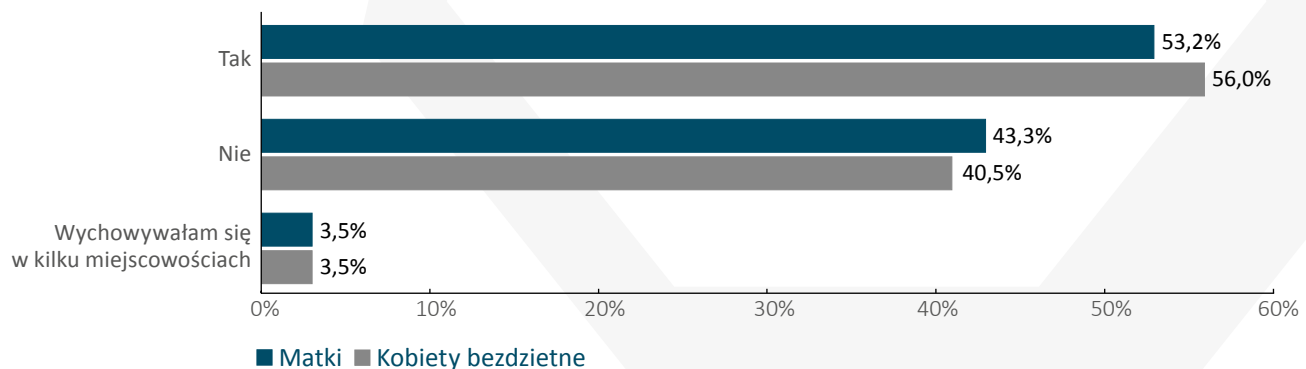
Wyniki badań

Odpowiedzi respondentek zostały zaprezentowane w taki sposób, aby wykazać różnice w odpowiedziach między kobietami posiadającymi i nieposiadającymi dzieci.

Hipoteza 1: Bezdziethość wyniku z migracji i ze zrywania kontaktów, z braku nowych znajomości na rynku matrymonialnym.

Poniżej prezentujemy wyniki odpowiedzi na pytania i korelacji pomiędzy zmiennymi, które dotyczą weryfikacji pierwszej hipotezy, jaką sobie postawiliśmy, czyli że do posiadania dzieci potrzeba partnera, a znaleźć go można na rynku matrymonialnym, jednakże częste migracje i ciągłe zrywanie kontaktów utrudniają znalezienie odpowiedniego kandydata na ojca dzieci.

Wykres 7. Czy mieszka Pani obecnie w miejscowości, w której się Pani wychowała? (n=1500)



Większość respondentek mieszka w miejscowości, w której się wychowała; częściej pozostają tam kobiety bezdzietne (56%) niż matki (53,2%). Pozostawanie w miejscowości, w której się wychowało, nie wpływa więc na to, że kobiety będą miały dzieci, ale wręcz przeciwnie.

Wykres 8. Jak daleko od miejscowości, w której się Pani wychowała, mieszka Pani obecnie? (n=681)

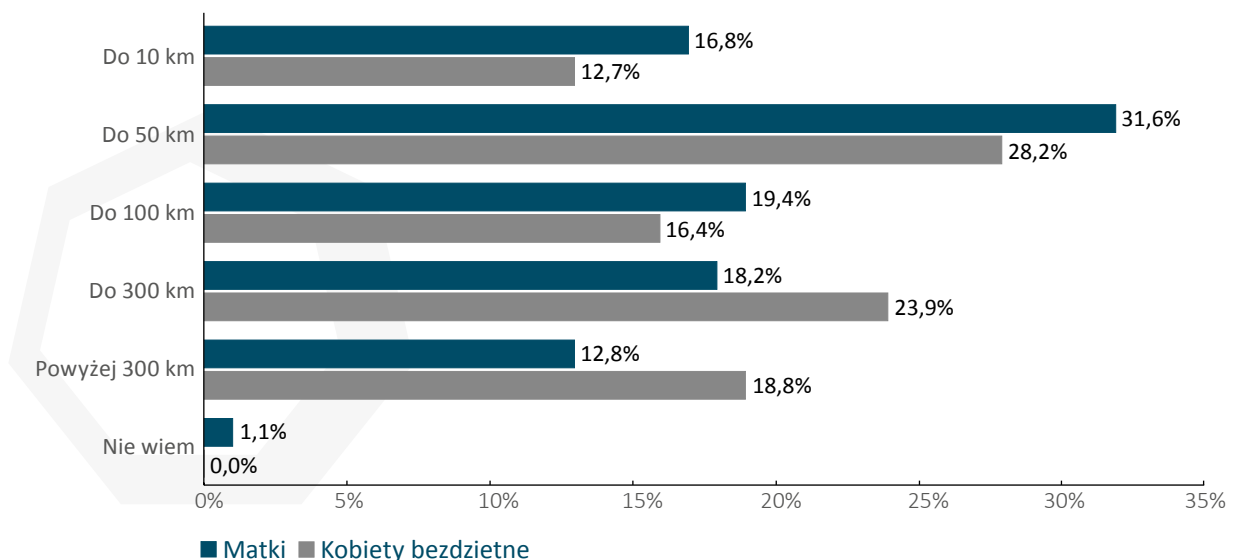
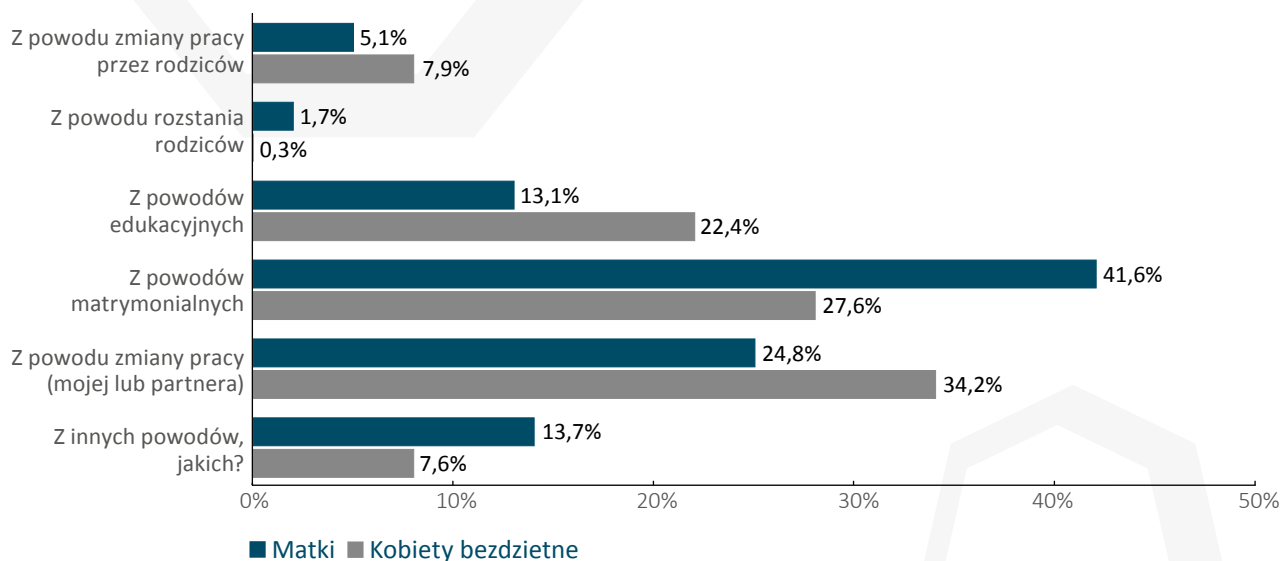


Tabela 5. Korelacja bezdzietności z odległością zamieszkania od miejscowości wychowania respondentki

Jak daleko od miejscowości, w której się Pani wychowała, mieszka Pani obecnie?	Korelacja Pearsona	,097*
	Istotność (dwustronna)	0,012
	n	681

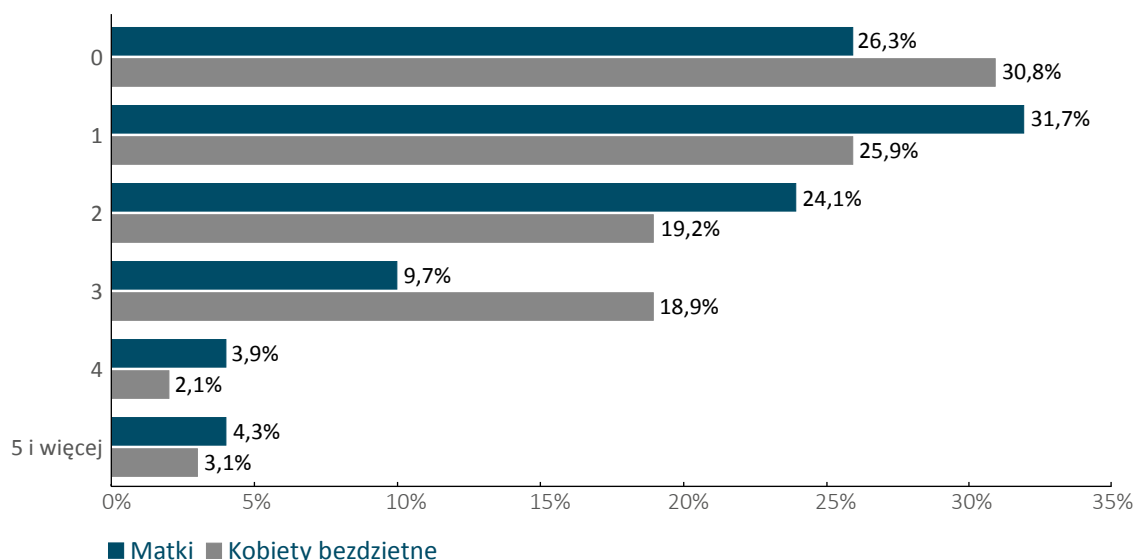
Im dalej kobiety wyprowadzają się od miejscowości, w której się wychowały, tym rzadziej zostają matkami. Wyprowadzka do miejscowości położonej do 100 km od domu rodzinnego wpływa pozytywnie na to, czy kobieta zostanie matką, natomiast wyprowadzka dalej niż 100 km wpływa negatywnie.

Wykres 9. Z jakiego powodu wyprowadziła się Pani z miejscowości, w której się Pani wychowała? (n=681)



Najczęstszą przyczyną zmiany miejsca zamieszkania wśród matek jest wyjście za mąż (41,6%), a najczęstszą wśród kobiet bezdzietnych – zmiana pracy (34,2%).

Wykres 10. Ile razy w ciągu życia zmieniła Pani miejsce zamieszkania o więcej niż 20 kilometrów? (n=1500)



Liczba przeprowadzek nie wpływa znacząco na posiadanie dzieci, kobiety, które zostają matkami, częściej dokonują małej liczby przeprowadzek, natomiast kobiety bezdzietne częściej albo zostają w swojej miejscowości, albo przeprowadzają się po kilka razy. Jednakże zmienna ta nie ma silnej korelacji z macierzyństwem.

W wywiadach indywidualnych i grupowych z respondentkami, które nie posiadają dzieci, motyw wielokrotnych przeprowadzek pojawia się dosyć często. Wiąże się on także z zerwaniem dotychczasowych relacji ze znajomymi i poluzowaniem więzi rodzinnych.

Wszystkie wypowiedzi respondentek, w tym poniższe fragmenty, stanowią transkrypcje z wywiadów indywidualnych prowadzonych twarzą w twarz lub online, są więc zapisem wypowiedzi ustnej, która przybiera inne formy niż wypowiedź na piśmie.

Respondentka: *Mieszkałam na wsi takiej pod Lublinem i na studia wyjechałam... tak w połowie studiów w sumie. Zaczęłam studia w Lublinie i później w połowie studiów wyjechałam do Wrocławia, tam mieszkałam przez dwa lata. Z Wrocławia przeprowadziłam się do Piaseczna, tam mieszkałam rok. Z Piaseczna przeprowadziłam się do Warszawy... To już takie krążenie dookoła komina jednego w sumie. Tam mieszkałam dziesięć lat [...]. No i dwa lata temu, niecałe dwa lata temu, kupiliśmy już tutaj nieruchomość w Świdniku i stwierdziliśmy, że to już będzie nasze miejsce. [IDI nr 7: Kobieta lat 41, średnie miasto]*

Respondentka: *Pochodzę z Podkarpacia. Więc mieszkałam w okolicach Rzeszowa. Kolejnym przystankiem była Warszawa, natomiast teraz to jest Szczecin.*

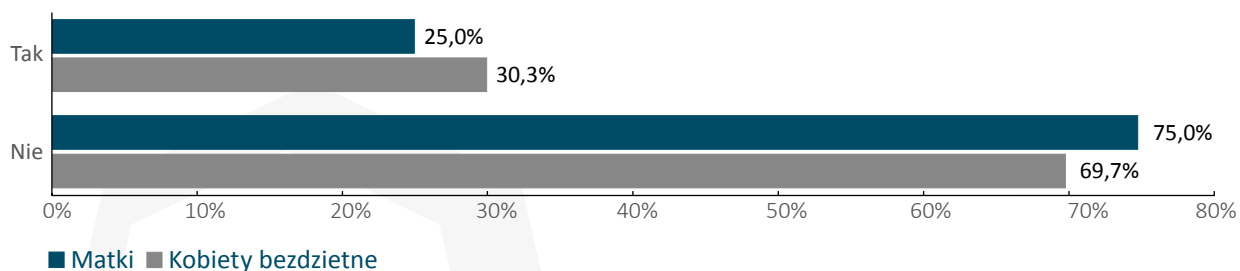
Moderator: *A myśli Pani może o jakiejś ewentualnie w takim razie przeprowadzce, skoro tutaj Pani mówi, że nie jest zadowolona z tego miejsca, gdzie Pani teraz jest?*

Respondentka: *Bardzo bym chciała. Natomiast myślę, że jeśli będzie kolejna przeprowadzka, to będzie to przeprowadzka na Podkarpacie. [IDI nr 24: Kobieta lat 40, wieś]*

Respondentka: *Na początku zaraz na studia wyjechałam do Wrocławia. Natomiast to nie były studia, które były odpowiednie dla mnie. I znów wróciłam do rodziców na chwilę, czyli do Skarżyska. Potem przez chwilę mieszkałam w Kielcach i tam podjęłam inne studia. Potem okazało się, że zamykają tam szkołę, do której się zapisałam. I z koleżanką zdecydowałyśmy się na wyjazd do Warszawy. No i w Warszawie skończyłam studia. Potem miałam znów mały epizod, gdzie byłam w Skarżysku, i potem znowu wróciłam do Warszawy. No i teraz znowu jestem jakby trochę tu, trochę tam. Także tak to wygląda. [IDI nr 17: Kobieta lat 43, średnie miasto]*

Respondentka: *Jest bardzo dużo przeprowadzek w moim życiu (śmiech). Ogólnie pochodzę z małej miejscowości na Podkarpaciu, z Leżajska. Jak miałam dziesięć lat, rodzice przeprowadzili się do Lublina. To były jakieś lata dziewięćdziesiąte i z różnych przyczyn finansowych musieli sprzedać mieszkanie w Leżajsku i przeprowadzić się do Lublina. Wybrali to miasto, ponieważ też mieli tam trochę rodziny, więc nie było to takie jakieś obce. Natomiast od tego czasu oni też się bujają i wynajmują mieszkania. Ja też z nimi, później też jak poszłam na swoje, to też tam wynajmowałam, więc, żeby tak nie skłamać, to tak myślę, że siedem–osiem przeprowadzek w swoim życiu, jak nie koło dziesięciu zaliczyłam obecnie. Po Lublinie się tak przeprowadzaliśmy co parę lat, bo tu właściciel umarł mieszkania i tam jakiś się syn wprowadzał, później właściciel podwyższał mocno czynsz za wynajem i tak to mniej więcej wyglądało, że tak czasami co osiem lat się przerzucaliśmy z mieszkania na mieszkanie. [IDI nr 34: Kobieta lat 41, duże miasto]*

Wykres 11. Czy któraś z tych przeprowadzek związana była z wyjazdem za granicę? (n=1072)



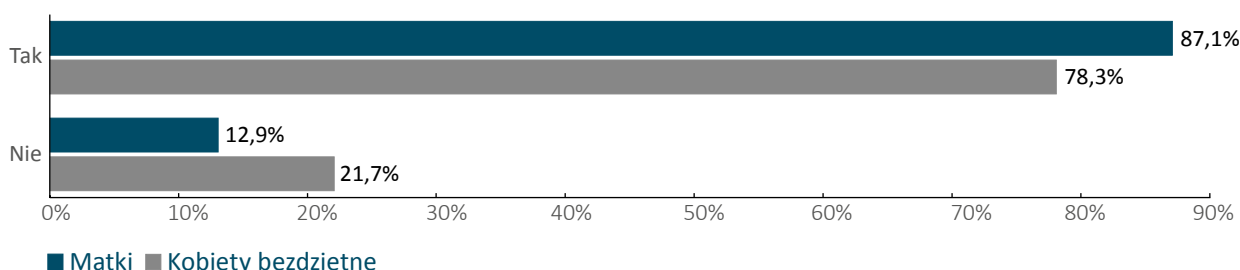
Tym, co odróżnia matki od kobiet bezdzietnych, są przeprowadzki za granicę. 30,3% przeprowadzających się kobiet, które nie posiadają dzieci, przeprowadzało się za granicę, przy 25% matek, które takiej przeprowadzki dokonały.

Hipoteza o tym, że liczba i sposób przeprowadzek ma znaczenie dla tego, czy kobieta zostanie matką, okazuje się prawdziwa pod pewnymi warunkami. Zostanie matką utrudniają dalekie przeprowadzki, powyżej 100 km od miejscowości wychowania, wyprowadzki za granicę oraz wyjazdy w celach zawodowych i edukacyjnych, a także nieznacznie przeprowadzka spowodowana planami zawodowymi rodziców. Natomiast najczęstszą przyczyną przeprowadzki wśród matek są względy matrymonialne, czyli wyprowadzka do męża/partnera, która następuje już po odniesieniu sukcesu na rynku matrymonialnym.

Hipoteza 2: Bezdziethość wynika z historii rodzinnej i wzorców wyniesionych z domu rodzinnego.

Kolejną weryfikowaną przez nas hipotezą była ta o rodzinnej historii respondentki. Zakłada ona, że jeśli w rodzinie respondentki występowały problemy, małżeństwo jej rodziców się rozpadło, relacje pomiędzy rodzicami lub pomiędzy rodzicami a dziećmi były złe, wówczas prowadzi to do nieumiejętności budowania związku i utrudnia zostanie matką.

Wykres 12. Czy posiada Pani rodzeństwo? (n=1500)

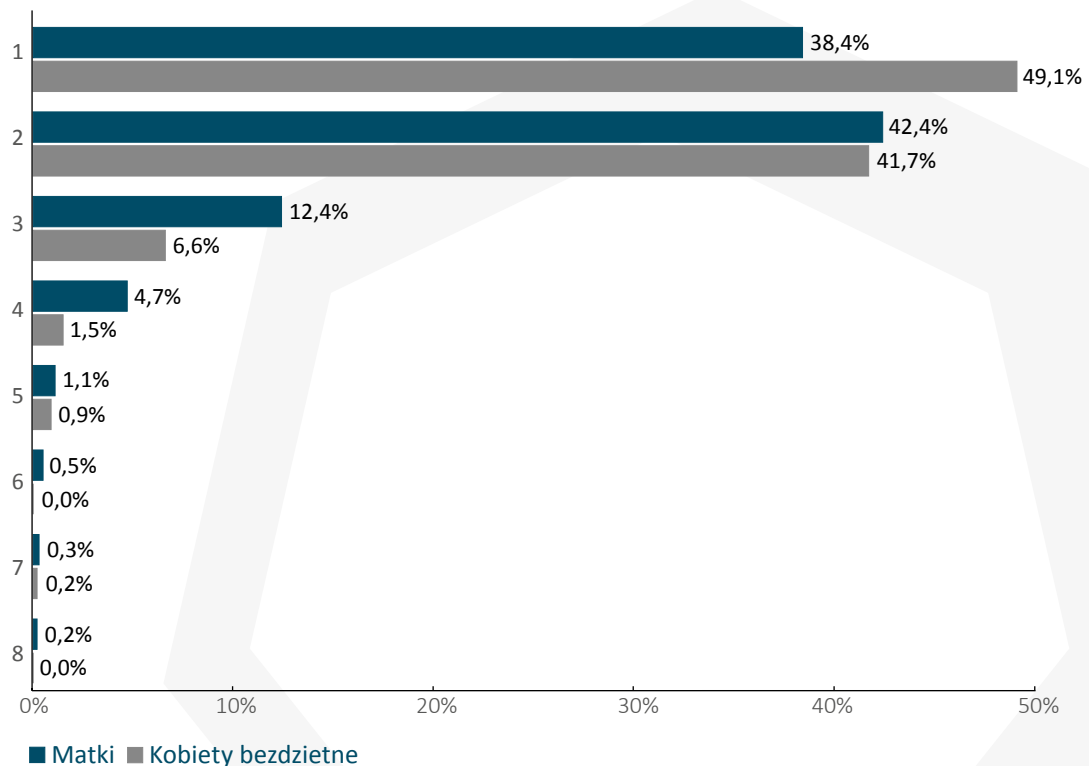


Posiadanie rodzeństwa wpływa na to, czy kobieta zostanie matką. Kobiety, które zostały matkami, częściej mają rodzeństwo (87,1%) niż te, które matkami nie zostały (78,3%).

Tabela 6. Korelacja bezdzietności z posiadaniem rodzeństwa

Czy posiada Pani rodzeństwo?	Korelacja Pearsona	,116**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1500

Wykres 13. Którym z kolei jest Pani dzieckiem? (n=1240)



Także kolejność urodzenia w rodzinie ma znaczenie dla tego, czy kobieta zostanie matką, jednakże może to być zaburzone przez fakt, że jedynaczki są pierwszymi dziećmi, przez co utrudniają interpretację tego wyniku.

Jednak w przypadku dysfunkcji w rodzinie, rozpadu małżeństwa rodziców to rodzeństwo może być także obciążeniem dla respondentki, a dorosłe życie jawi się wtedy jako wolność i uwolnienie od odpowiedzialności za dzieci.

Moderator: *Mówisz o tym, że nie za bardzo przepadasz za tym gwarem i za tymi dziećmi, i to też wskazuje na to, że tych dzieci teraz nie masz, tak?*

Respondentka: *Ja wychowywałam się do trzynastego roku życia w kawalerce, z Tomkiem i z Michałem. I ja pomimo że już wtedy miałam takie antynastawienie do dzieci, to i tak siedziałam z bratem, uczyłam go pisać, potem on miał superwyniki. Pani mu mówiła, jak pięknie pisze, że jak na chłopca, że skąd on to zna, że jego nie trzeba uczyć. No siostra, siostra. Młodszego, jak miałam osiemnaście, pierwsze co, to na tydzień też zabrałam na wakacje, tego młodszego. Potem kolejny rok nawet był ze mną na wakacjach zagranicznych, jako dziecko, więc musiałam się nim opiekować, zajmować. Myślę, że zawsze byłam dobrą siostrą, ale jeżeli chodzi o takie maluchy, gdzieś takie rozbiegane, rozwrzeszczane, to nie za bardzo. Tomek z Michałem byli spokojni. Mama zawsze mówiła, że to ja byłam zawsze głośno, że mną były problemy, że ze szkoły dzwonili, że ja tutaj z jakąś paczką, gromadą nie za dobrze się zachowujemy, głośno i tak dalej. To z Tomkiem nie było problemów, on był cichy, spokojny. I Michał też.*

Moderator: *A planujesz dzieci?*

Respondentka: *Nie.*

Moderator: To jest taka twoja świadoma decyzja?

Respondentka: Przepraszam, bo zesłam z tego, co chciałam powiedzieć, i już wtedy, jak siedziałam z nimi w domu, w tej kawalerce, jak siedzieliśmy. To ja sama do mamy mówiłam: „Boże, po co ci tyle dzieci. Po co ty ich tyle narodziłaś”. Mama odpowiedziała: „No, ale ciebie też urodziłam, jesteś tu i nie możesz teraz w ogóle tak stwierdzać”. Ja mówię: „No dobrze”, ale mówię: „Boże, na co ci”. Mówię: „To tyle roboty, to tyle wszystkiego”, i już wtedy mówiłam do mamy, w takim wieku, że ja nie będę mieć dzieci. Mama mówiła: „A, bo teraz tak gadasz”. Ja mówiłam: „Zobaczysz, na pewno nie będę miała”.

Moderator: To taka decyzja podjęta już...

Respondentka: (śmiech) Ja to zawsze mamie teraz przypominam, jak ona się mnie pyta: „Czy kiedy? Czy co?”. To ja mówię: „No przecież ci mówiłam już, jak miałam trzynaście lat, że ja nigdy nie będę miała dzieci”. Może z tego też, że ja z nimi tak mieszkaliśmy. Tak sobie myślałam, że jak już dorosnę i wyjdę z tego domu, tobym miała taką ciszę i spokój.

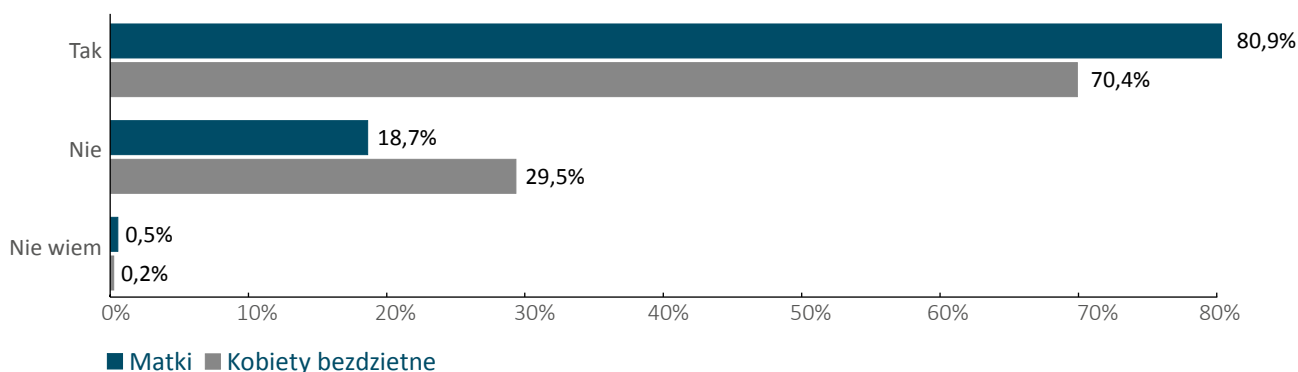
Moderator: A Twój partner co na to? Na Twoją decyzję?

Respondentka: Mój partner ma syna. Jest ode mnie starszy (partner) o dziesięć lat i powiedział, że to za duża odpowiedzialność, za duże wyrzeczenia. Powiedział, że jakbym chciała, to OK. Na początku mówił, że by chciał. Potem mówił, że no, rzeczywiście, to jest dużo wyrzeczeń. Do tej pory to jest dla niego dużo wyrzeczeń. Mimo że nie mieszka z synem i łączy na jego szkołę, naukę, martwi się o jego sprawy i tak dalej, więc wie, z czym to się je. On się może wypowiedzieć, ja wiedziałam, że ja nie chcę w ten sposób żyć już.

Moderator: A jakbyś miała określić, co zaważyło na tej Twojej decyzji? Jakiś jeden powód.

Respondentka: Życie bez odpowiedzialności za drugiego człowieka. Ja w życiu jak już coś robię, jakąś odpowiedzialność za coś ponoszę, to robię to na sto procent i wiem, że gdybym miała takiego małego człowieka, to może na siłę bym była taka na maksa odpowiedzialna i zatraciłabym siebie w tym wszystkim. Nawet jeżeli chodzi o partnerów, to ja też im zawsze matkuję. Wszystko robię dla nich. Wszystko pod nosek podkładam i dużo osób mnie stopuje, nawet sami partnerzy. Obawiam się, że z dzieckiem też by tak mogło być. Ja niby tak robię, ale z drugiej strony gdzieś tam z tyłu mam, że „a gdzie ten czas dla mnie, a gdzie ten czas dla mnie?”. I tak jest też z pracą. Pomimo że to nie jest jakaś praca, która wymaga nie wiadomo jakich wielkich wysiłków, to też zabieram do domu, gdzie nikt tego nie robi. [IDI nr 31: Kobieta lat 44, małe miasto]

Wykres 14. Czy ktokolwiek z Pani rodzeństwa posiada dzieci? (n=1240)

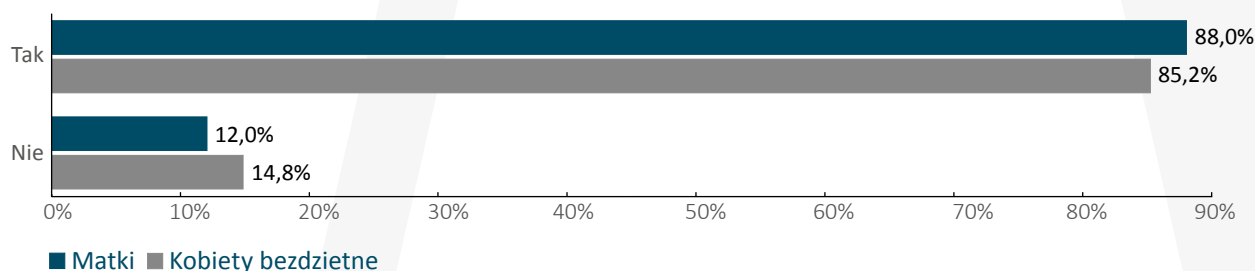


Kobiety, których rodzeństwo posiada dzieci, częściej zostają matkami (80,9%) niż te, których rodzeństwo nie posiada dzieci (70,4%).

Tabela 7. Korelacja bezdzietności z posiadaniem dzieci przez rodzeństwo

21. Czy ktokolwiek z Pani rodzeństwa posiada dzieci?	Korelacja Pearsona	,117**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1240

Wykres 15. Czy w wieku 14 lat mieszkała Pani z obojgiem rodziców? (n=1500)



Niewielki wpływ na to, czy kobieta zostanie matką, ma też fakt, czy mieszkała z obojgiem rodziców, gdy miała 14 lat. Kobiety, które mieszkały z obojgiem rodziców w tym wieku, nieznacznie częściej (88%) zostają matkami niż te, które nie mieszkały z obojgiem rodziców (85,2%).

Wykres 16. Czy Pani rodzice są/byli małżeństwem? (n=1500)

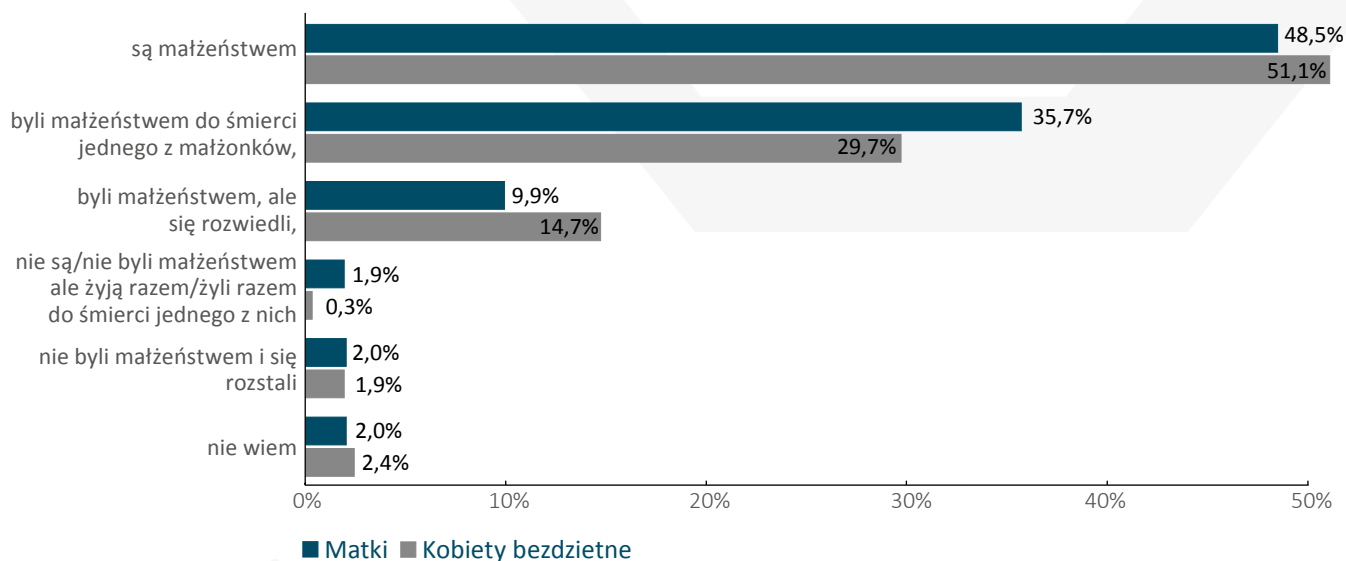
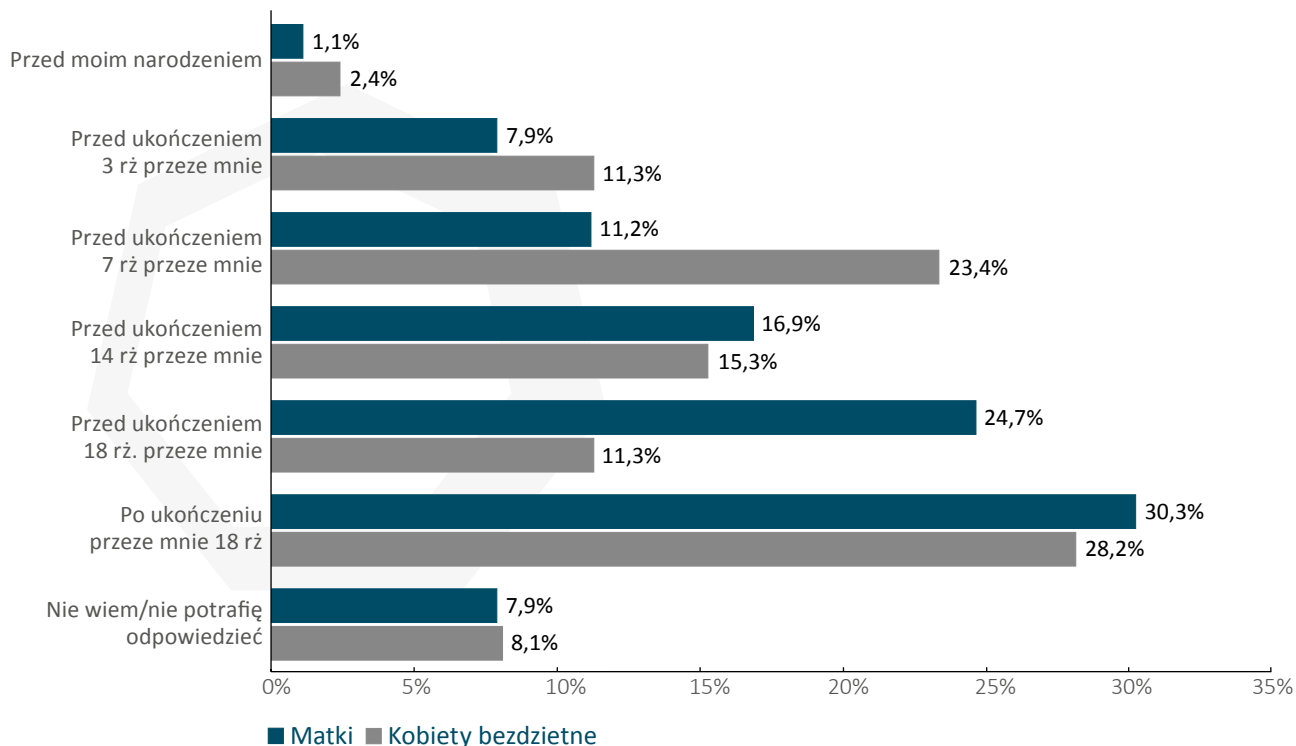


Tabela 8. Korelacja bezdzietności z długością trwania małżeństwa rodziców

Moi rodzice są małżeństwem od XX lat	Korelacja Pearsona	,179**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	747

Rozwód lub rozstanie rodziców wpływa na to, czy kobieta zostanie matką. Wśród matek 9,9% ma rozwiedzionych rodziców, a wśród kobiet bezdzietnych – 14,7%.

Wykres 17. W jakim momencie Pani życia Pani rodzice się rozstali? (n=213)


Bardzo duże znaczenie ma to, w którym momencie życia kobiety rodzice się rozstali. Największa różnica pomiędzy matkami i kobietami bezdzietnymi dotyczy tych, których rodzice rozstali się pomiędzy 3. a 7. rokiem życia, czyli w okresie przedszkolnym. Siedem lat to także granica rozwodu rodziców, który negatywnie wpływa na dzietność. Jeśli rodzice kobiety rozwiedli się po ukończeniu przez nią 7. roku życia, to jest większa szansa na to, że zostanie matką.

Pełna rodzina jest jednym z czynników wpływających na zostanie matką w dorosłym życiu. Doświadczenie przemocowego ojca albo matki lub któregoś z rodziców nadużywającego alkoholu znacząco wpływa na chęć posiadania własnych dzieci. Głównie przez to, że kobiety obawiają się pozostać same ze swoimi dziećmi bez wsparcia partnera.

Respondentka: *Nie utrzymuję kontaktu z moim ojcem. Nie utrzymuję już... dwadzieścia lat kontaktu. Chociaż widuję go, ale nie jest w bardzo zaawansowanym stanie choroby alkoholowej.*

Moderator: *OK. A powiedz mi, jak wspominasz okres w życiu, kiedy mieszkałaś z rodziną? Mieszkałaś tylko z mamą i jak to wyglądało, później? Bo... chyba pamiętasz już tak [wypowiedź przerwana]?*

Respondentka: *Mój ojciec był listonoszem jeszcze do 4.–5. roku życia. Chodziłam z nim i rozdawałam z nim listy i bardzo to lubiłam i to był taki najlepszy okres w życiu moim i mojego ojca. Natomiast później zwolnili go z pracy właśnie przez alkohol. To było dla mnie takim dość dużym ciosem i nigdy tego nie zapomnę, że właśnie poszłam kiedyś na tą pocztę z mamą i tam poprosiłam, żeby tatę zawołali. Oni powiedzieli, że [ściszając głos] – „Nie, już tata tutaj nie pracuje tutaj”. I to było dla mnie ciężkie, natomiast... [sekunda zawahania]. No dopóki, dopóki jakoś tam on był trzeźwy, to było OK. Natomiast też nie mam dużej rodziny, tylko właśnie mam mamę, wujka, z którym obecnie nie mam kontaktu, i mojej mamy partnera, którego traktuję jak ojca. Oni są razem 17 lat już – więc*

raczej jego postrzegam jako swojego ojca i zawsze mogę na niego liczyć. [IDI nr 13: Kobieta lat 41, małe miasto]

Moderator: *Dobrze i jakby mogła Pani troszeczkę teraz opisać, bo tutaj Pani wspomniała, że rodzice się rozstali, ale jakby mogła Pani troszeczkę opisać, jak to wyglądało, Pani życie rodzinne, jeśli chodzi, o ile te czasy, kiedy była Pani dzieckiem. Jak Pani wspomina, jaka panowała atmosfera w domu, jak to wyglądało u Pani?*

Respondentka: *Atmosfera w domu była bardzo przyjemna, dopóki ojciec nie przyszedł pijany do domu. A później to tak jak w takich sytuacjach bywa, różnie było z ojcem. Już nie będę tak dokładnie mówić, ale no. Po to się, jeżeli się ludzie rozchodzą, wiadomo, że mają jakieś powody, no więc tutaj atmosfera była trochę jednak napięta.*

Moderator: *OK, a czy ma Pani rodzeństwo? Czy była Pani jedynaczką?*

Respondentka: *Nie, ja miałam rodzeństwo, ja miałam siostrę, miałam jedną siostrę, która zmarła przez ojca.*

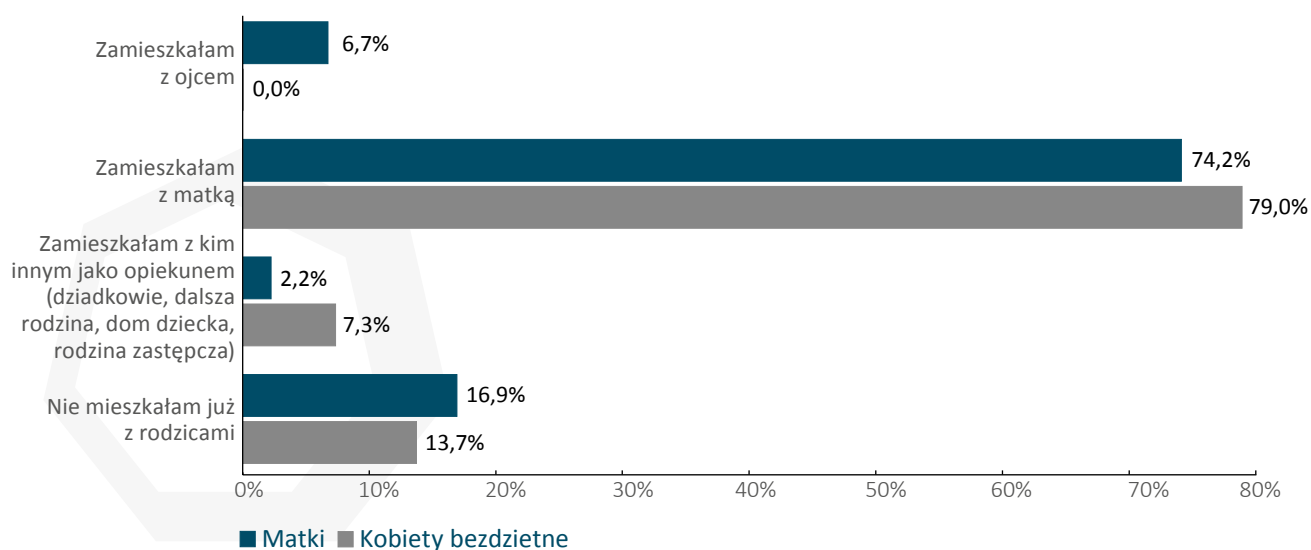
Moderator: *OK, czyli taka no dosyć poważna sytuacja? OK, dobrze, a to była młodsza czy starsza siostra?*

Respondentka: *To była młodsza siostra.*

Moderator: *OK, rozumiem, dobrze, a jakby mogła Pani powiedzieć, dlaczego musiała Pani się przeprowadzić do tej cioci? No bo rozumiem, że rodzice się rozstali, ale mama była tak i jakby mogła Pani określić tą relację z mamą, jak ona wyglądała i czemu tak się u Pani ułożyło, a nie inaczej?*

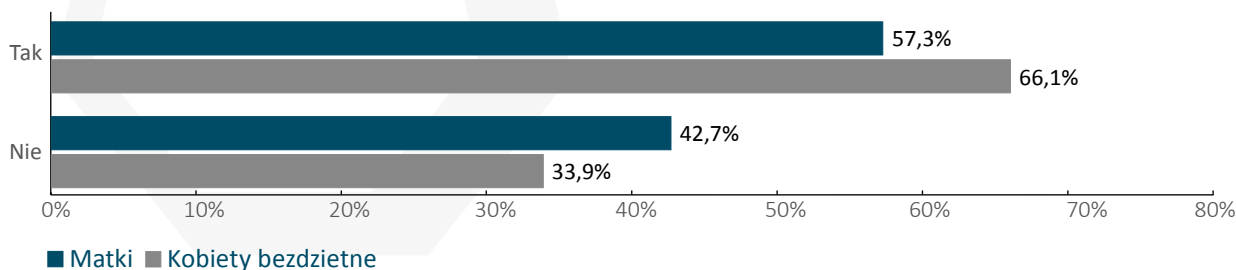
Respondentka: *Musieliśmy się przeprowadzić, bo ludzie pod wpływem alkoholu różnie reagują, inne mają reakcje, tak jak Pani powiedziałam, i niektóre reakcje są, no nie są zbyt stosowne i niektórych reakcji też człowieka no już nie daje się tolerować. Nie można mieszkać z taką osobą pod jednym dachem. [IDI nr 8: Kobieta lat 41, wieś]*

Wykres 18. Z kim zamieszkała Pani po rozstaniu rodziców? (n=213)

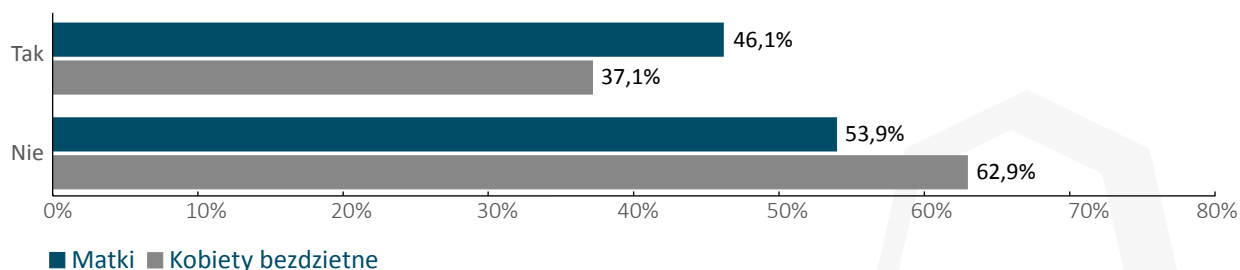


Wpływ na to, czy kobieta zostanie matką, ma też to, z kim zamieszkała po rozwodzie rodziców. Wszystkie nasze respondentki, które po rozwodzie rodziców zamieszkały ze swoim ojcem, zostały matkami. Jednakże są to bardzo małe liczebności, trudno jest więc na ich podstawie przedstawiać definitywne wnioski. Częściej zostawały matkami te respondentki, których rodzice rozwiedli się już po ich wyprowadzce z domu, niż te, których rodzice rozwiedli się, gdy były dziećmi. Natomiast jeśli kobieta po rozwodzie rodziców zamieszkała z matką lub z kimś innym, nie ojcem, jako opiekunem, to większe szanse, że matką nie została.

Wykres 19. Czy po rozstaniu rodziców weszli oni w kolejny związek/ kolejne związki? – Ojciec (n=213)



Wykres 20. Czy po rozstaniu rodziców weszli oni w kolejny związek/ kolejne związki? – Matka (n=213)



Większe szanse na zostanie matkami miały kobiety, których ojcowie po rozwodzie nie weszli w kolejny związek (wykres 19), oraz te, których matki weszły w kolejny związek (wykres 20).

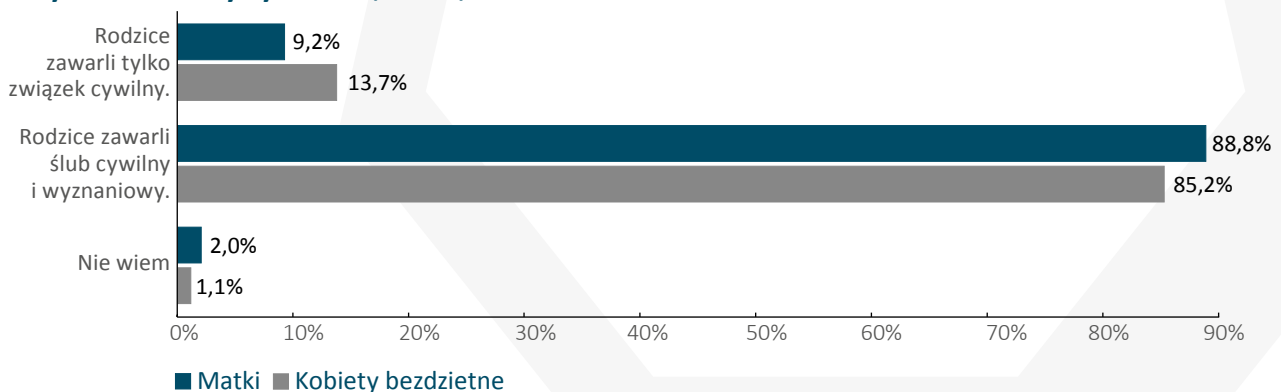
Respondentka: *No na pewno właśnie te ekonomiczne, ale też wydaje mi się, że może... też fakt, że jakby kobiety zostają same z wychowaniem tych dzieci. Nie dość, że muszą sobie radzić, znaczy nie wszystkie, na pewno, bo... Kurczę, bo ja na przykład koleżanki, które mają dzieci, nie mają wsparcia od partnerów – zazwyczaj. Jest to takie jakby dla mnie oczywiste, mimo że mój ojciec – jako ojciec był bardzo dobrym ojcem, że on bardzo pomagał matce, że zabierał mnie i moją siostrę na ferie zimowe bez mamy, zabierał nas albo gdzieś na weekendy od maleńkości, w sensie on był takim ojcem, który nie bał się zostać z tymi dziećmi (śmiech) i na pewno ją dużo odciążał, to, jak widzę, jak wyglądają te związki teraz – jak mężczyźni podchodzą do swoich dzieci – to jakby ani nie pomagają tym moim koleżankom w wychowaniu dzieci. W tych obowiązkach, a jeszcze mają pretensję do nich, nie dość, że one siedzą z tymi dziećmi, jakby wypruwają sobie żyły, wszystkim się zajmują – to jeszcze mają pretensję, że one nie zarabiają pieniędzy. Więc jakby no, nie wiem, o co chodzi... (śmiech).*

Moderator: *No ale OK, czyli w takim mamy, mamy te kwestie ekonomiczne, kwestie mężczyzn, którzy... no nie do końca się sprawują, wypełniając te swoje obowiązki bycia ojcem, ale czy coś jeszcze? Czy są jeszcze jakieś przyczyny?*

Respondentka: *No nie, to chyba są takie główne, w sensie takie dominujące. Teraz nie wiem, nie mogę sobie przypomnieć, co jeszcze mnie tak się zraża do tych dzieci (śmiech). Ale tak to są takie dominujące, bo nawet mogłabym powiedzieć, że lubię podróżować czy coś i dziecko by mi w tym przeszkadzało, ale to nie do końca jest tak, bo wydaje mi się, że da się pogodzić te rzeczy. W sensie da się podróżować z dzieckiem. No, ale to głównie właśnie te ekonomiczne sprawy. I też nie ufałabym mężczyznom, jak sobie poradzą. Sama na pewno nie chciałabym, jakby mieć, nie poradziłabym sobie sama, po prostu. Jeszcze z wychowywaniem kogoś i jakby staraniem się zapewnić byt nowemu człowiekowi. [IDI nr 19: Kobieta, lat 40, duże miasto]*

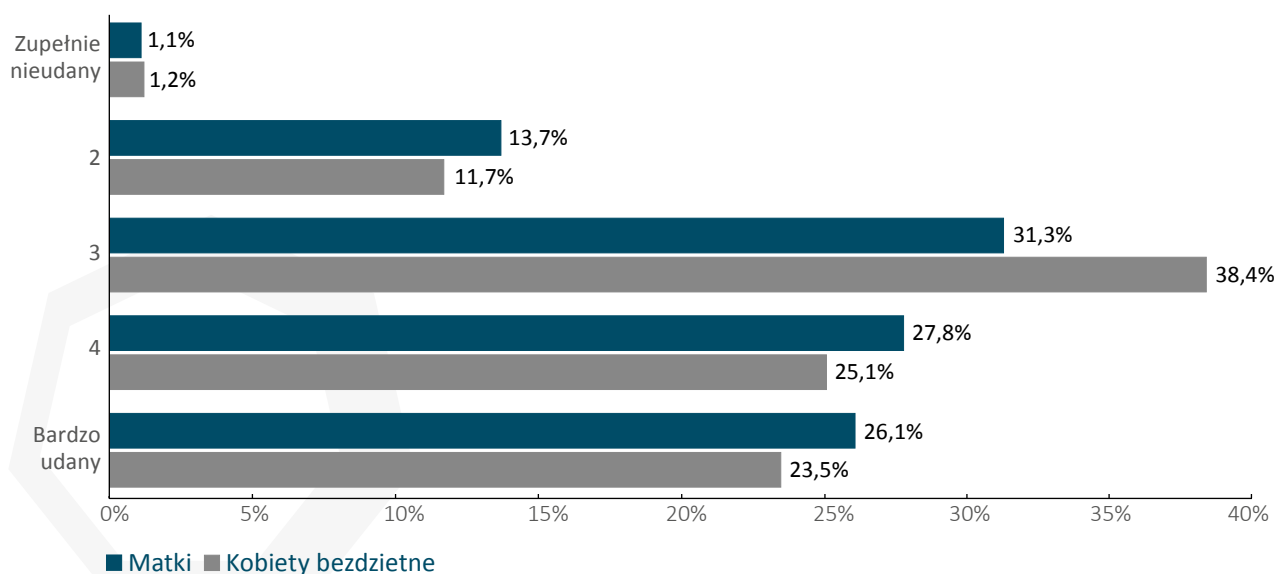
Powyższe wyjaśnienia, jakie znajdujemy w wywiadach indywidualnych, dotyczą sytuacji ekonomicznej rodziców po rozwodzie. Rozpad małżeństwa prowadzi zazwyczaj do pogorszenia się sytuacji finansowej rodziców i dzieci.

Wykres 21. Jeśli Pani rodzice byli lub są małżeństwem, to czy jest to małżeństwo wyznaniowe czy cywilne? (n=1422)



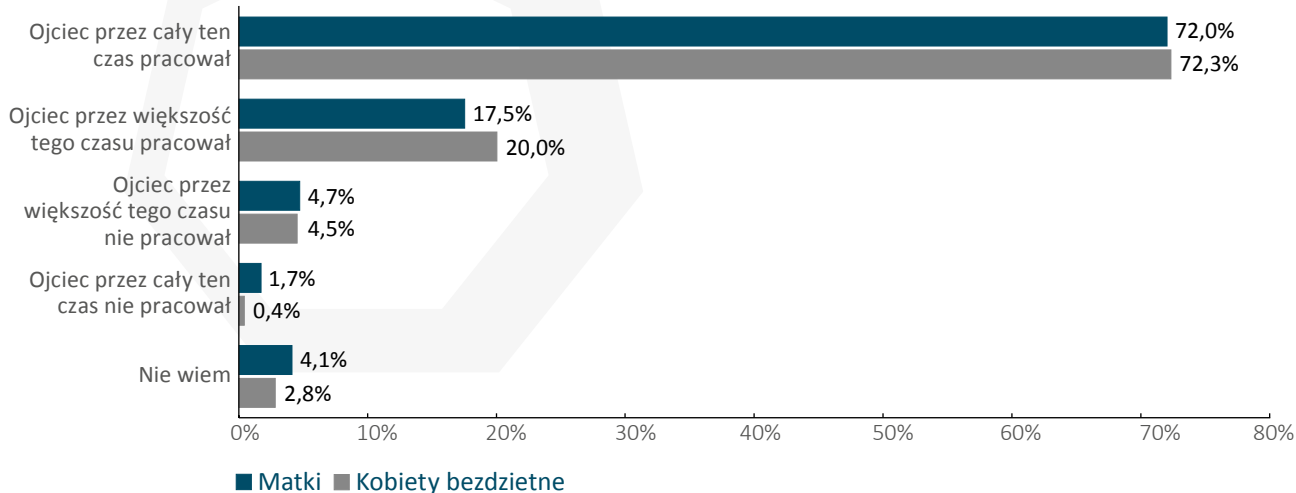
Częściej matkami zostawały respondentki, których rodzice zawarli związek wyznaniowy, a nie jedynie cywilny.

Wykres 22. Na skali od 1 do 5 jak według Pani był/jest udany związek Pani rodziców? (n=1467)



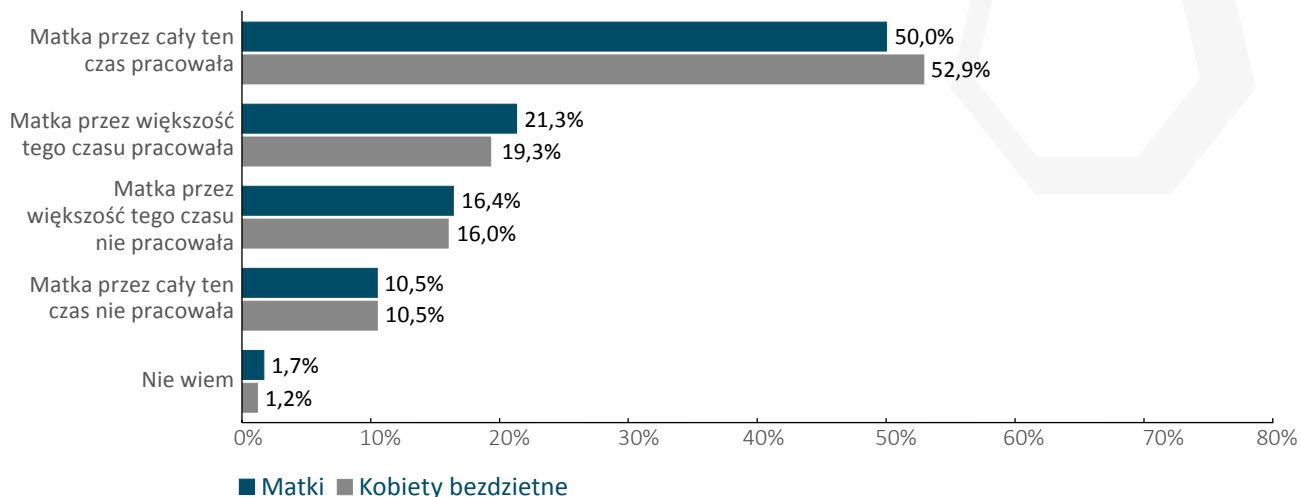
Wpływ na to, czy kobieta zostanie matką, ma też rodzinna historia i jakość małżeństwa jej rodziców. Częściej matkami zostawały respondentki, których rodzice tworzyli raczej udane związki. Chociaż w przypadku odpowiedzi na to pytanie raczej rzuca się w oczy kategoriowość oceny przez respondentkę. Czyli te, które wyrażają dobre lub złe opinie na temat małżeństwa rodziców, częściej zostawały matkami niż te, które od takiej odpowiedzi uciekają, wskazując odpowiedź pomiędzy.

Wykres 23. Jak wyglądała sytuacja zawodowa Pani ojca do ukończenia przez Panią 18. roku życia? (n=1500)



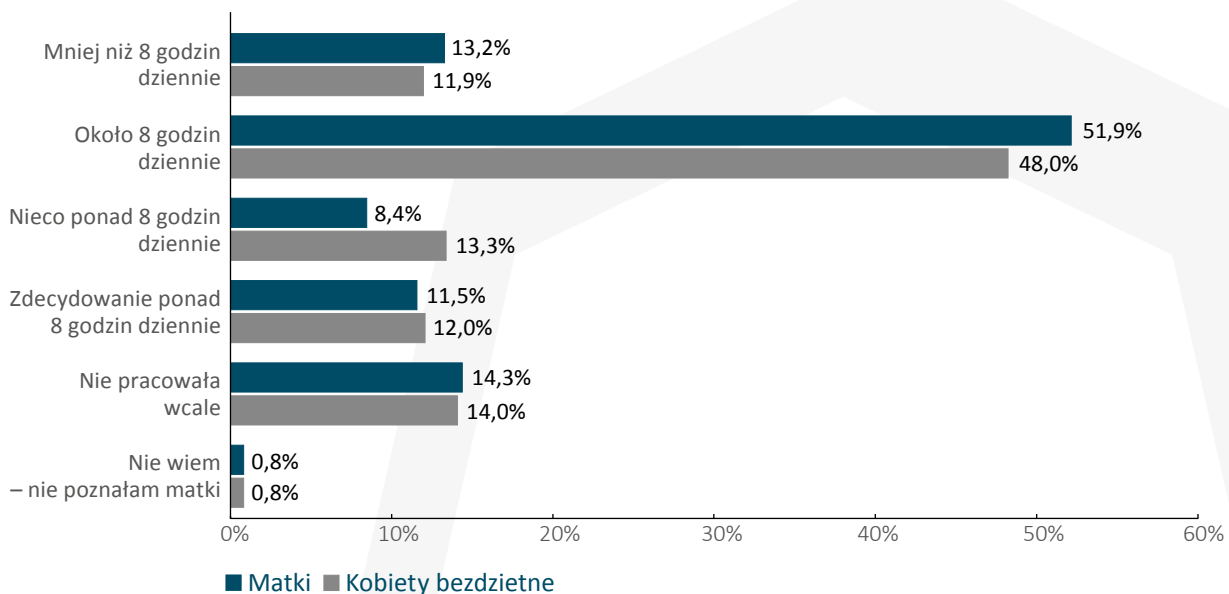
Nieznacznie częściej respondentki zostawały matkami, jeśli ich ojciec pracował. Jednakże różnice w odpowiedziach są bardzo małe.

Wykres 24. Jak wyglądała sytuacja zawodowa Pani matki do ukończenia przez Panią 18. roku życia? (n=1500)



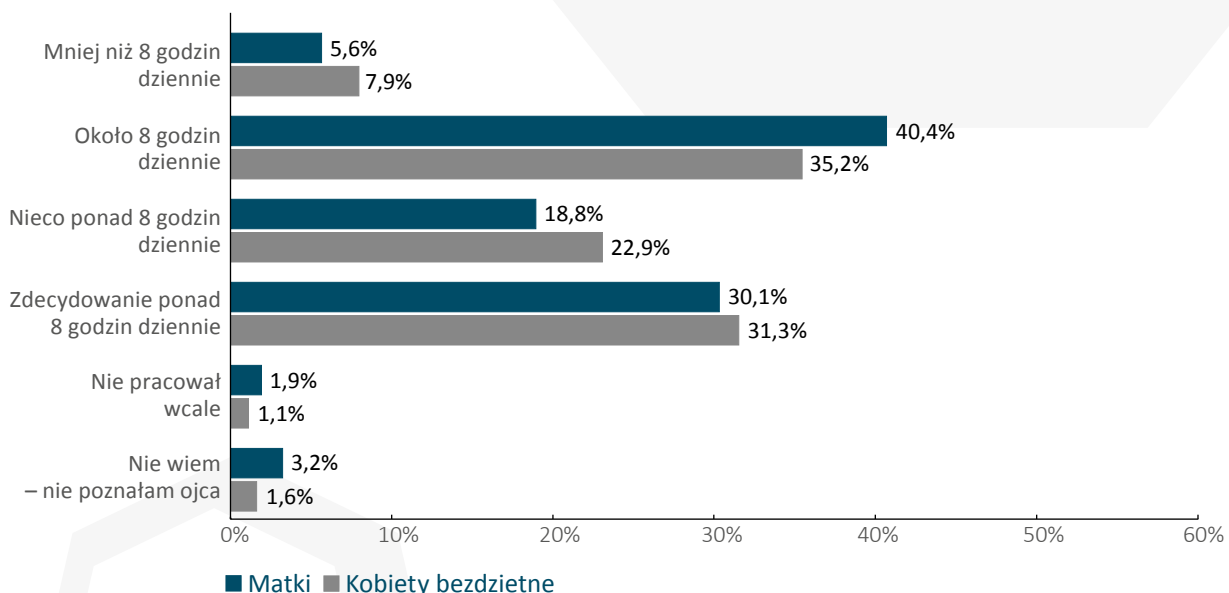
W przypadku pracy matek rzadziej zostawały matkami te respondentki, których matki przez cały ten okres pracowały. Nieznacznie częściej te, których matki w okresie do 18. roku życia respondentki pracowały częściowo.

Wykres 25. Jak długo w okresie Pani dzieciństwa i dorastania przeciętnie pracowali Pani rodzice? – Matka (n=1500)



Natomiast wpływ na zostanie matką przez respondentką miało to, ile czasu dziennie pracowały ich matki. Jeśli matka respondentki pracowała osiem godzin dziennie lub mniej, to szanse na to, że respondentka sama została matką, rosną. Jeśli natomiast matka respondentki pracowała ponad osiem godzin dziennie, to szanse na to, że respondentka zostanie matką, spadają.

Wykres 26. Jak długo w okresie Pani dzieciństwa i dorastania przeciętnie pracowali Pani rodzice? – Ojciec (n=1500)



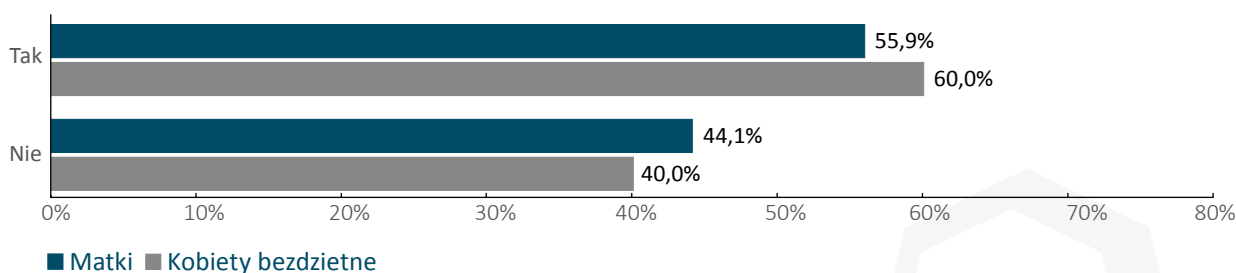
W przypadku ojca istotny wpływ na to, czy respondentka została matką, miało to, że pracował on równo 8 godzin dziennie. Jeśli pracował nieco mniej lub więcej, to szanse na zostanie matką spadają.

Powyższe wyniki wskazują, że dzieciństwo i to, w jakiej rodzinie się wychowywało, ma duże znaczenie dla tego, czy kobieta zostanie matką. Pozytywny wpływ ma posiadanie rodzeństwa i to, czy rodzeństwo w dorosłym życiu ma dzieci, stabilna praca rodziców, która nie angażuje ich za bardzo, fakt, że rodzice się nie rozstali, a jeśli się rozstali, to rozstanie to nastąpiło po ukończeniu 7. roku życia przez respondentkę.

Hipoteza 3: Bezdziethość wynika z ciągłego inwestowania w rozwój, edukację, pracę.

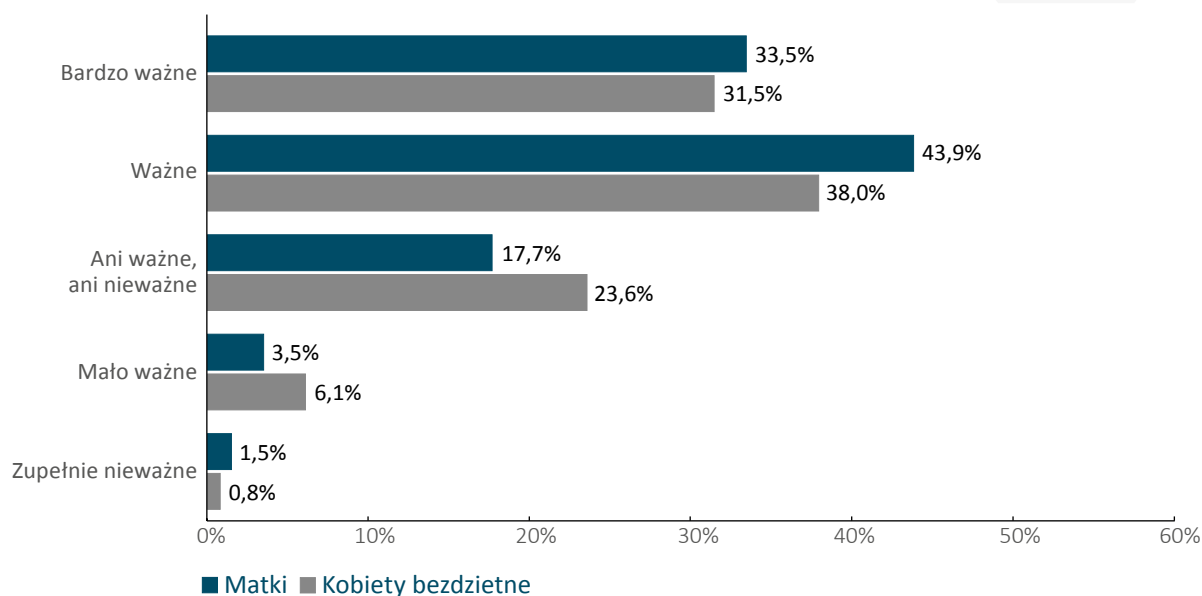
Trzecia hipoteza, którą weryfikowaliśmy, zakłada, że jeśli respondentki ciągle inwestują w rozwój, edukację, podnoszenie swoich kwalifikacji, to odkładają decyzję o macierzyństwie, aż w pewnym momencie albo przyzwyczajają się do nieposiadania dzieci, albo uznają, że nie chcą tracić pozycji zawodowej, na którą tak długo pracowały.

Wykres 27. Czy po ukończeniu studiów/szkoły uczęszczała Pani na jeszcze jakieś kursy i szkolenia? (n=1500)



Po ukończeniu szkoły lub studiów nieznacznie częściej kobiety bezdzietne uczęszczały na kolejne kursy i szkolenia.

Wykres 28. Jak bardzo ważne jest dla Pani posiadane wykształcenie? (n=1500)



Jednak posiadane wykształcenie jest częściej wskazywane jako ważne i bardzo ważne przez matki niż przez kobiety bezdzietne. W badaniach jakościowych uzyskaliśmy obraz tego, w jaki sposób wykształcenie i ciągle doszkalanie się wpływają na podejmowanie decyzji prokreacyjnych:

Moderator: *Pani planuje mieć dzieci?*

Respondentka: *Nie wiem. Pewnie tak, bo czemu nie. Byłam zajęta czymś innym cały czas. Wiadomo, na studiach, no jak się chciało skończyć studia, to się było dość zajęтым i to trochę ciężko byłoby to pogodzić. Potem chciało się jakąś pracę podjąć, to tak mi się wydaje, że stereotypowo jak teraz piszą w gazetach, to trochę tak wygląda, że „kariera, kariera” i w końcu jak się już jest na jakimś stanowisku, to wtedy można zacząć myśleć, jakąś stabilizację finansową, gdzieś trzeba mieszkać, a przecież cały czas się wynajmowało mieszkanie, no bo na studia się pojechało, wiadomo, że jeszcze się wynajmowało z kimś, w parę osób, potem w Warszawie to samo. I wszyscy moi znajomi dokładnie tak samo. Dopóki się nie ustatkują, chyba że się zdarzy, ale się nie zdarza, więc nie mają dzieci.*

Moderator: *Też mówi Pani o tym, że nie wyklucza. A teraz na ten moment z czego wynika taka decyzja, że na razie nie?*

Respondentka: *Naprawdę nie wiem. Jakby się zdarzyło, toby się zdarzyło. Nie ma już tych problemów co kiedyś. Nie mieszkam kątem z pięcioma znajomymi. Nie mam presji ani własnej, wewnętrznej, ani zewnętrznej. Myślę, że to jest duża odpowiedzialność, duża zmiana w życiu, mniejsza elastyczność, trzeba przerwać pracę. Zakładałabym, że minimum na dwa lata, przynajmniej ja to tak widzę, żeby na spokojnie coś z tym dzieckiem pobyc. To jest duże poświęcenie. Jakiś tam moment pewnie przyjdzie, że się zdecyduję, ale na razie jakoś tak, nie wiem.*

Moderator: *A na ten moment miałyby Pani z kim podjąć taką decyzję?*

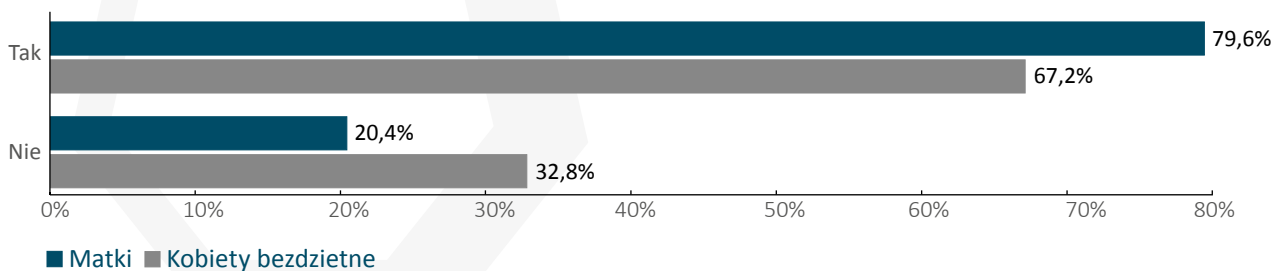
Respondentka: *Tak. Natomiast współczesne związki są takie, też nie tylko mówię o sobie, ale o znajomych, średnio trwałe albo takie, z ciekawostek moi znajomi, którzy są w związkach, też nie biorą ślubów, bo nie mają potrzeby. Takie towarzystwo nowoczesne. [IDI nr 3: Kobieta lat 40, wieś]*

Respondentka: *Na pewno zawsze było ciśnienie, żeby się uczyć, żeby zdobyć wykształcenie i tak dalej. Na pewno i mama, i tata przecież chcieli, żebyśmy się wykształciły, żebyśmy miały potem fajną pracę i tak dalej. No i tam, że ja skończyłam studia, moja siostra też skończyła studia, z tym że ona jest nauczycielem i uczy w przedszkolu. [IDI nr 7: Kobieta lat 41, średnie miasto]*

Respondentka: *Ten drugi to stawianie najpierw na siebie. Tylko nie widzę też jako złą jakąś przyczynę, ale no jakoś też nas czy kultura, czy jak to powiedzieć – społeczeństwo pewnie jakoś pcha do określonych kroków, czyli szkoła, studia, praca, usamodzielnienie się i dopiero dziecko. To znaczy widzę, że większość jakoś też moich znajomych poszła tym trybem. A to wszystko trwa. Tak, jeżeli studia – np. mam prawniczkę, która z decyzją o dziecku czekała do momentu skończenia aplikacji, bo są studia, potem jest jeszcze aplikacja. Potem znalezienie się w zawodzie i to naprawdę to jest jakieś dziesięć lat. To dopiero kiedy już poczuła, że stanęła na nogi, że może sobie na to dziecko pozwolić, i finansowo, i organizacyjnie, no to wtedy, to znaczy stąd są takie trochę późniejsze te macierzyństwa niż w wieku mojej mamy. To są trzydzieści cztery, trzydzieści trzy, trzydzie-*

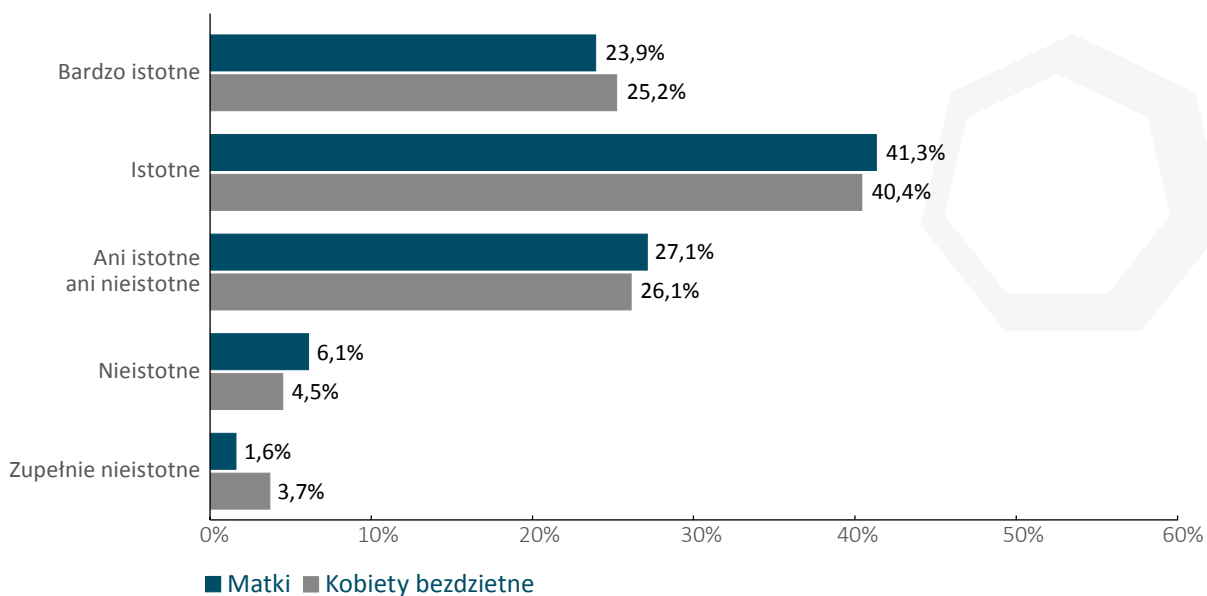
ści pięć zaczynają być mamami. Ale ta decyzja jest trudniejsza, myślę, z wiekiem, bo słyszę, nigdy nie jest dobry czas – tu się wykształciłem, to teraz chcę znaleźć tą pracę, stanąć na nogi, tak, i przeciąganie – potem, ojej, może już jestem za stara, więc już jest lęk w drugą stronę. To jest drugi powód takiego, że stawiam najpierw na karierę, na siebie, na to, żeby podróżować. Aby robić, co się chce, bo się wreszcie ma na to pieniądze, czas.
[IDI nr 24: Kobieta lat 40, wieś]

Wykres 29. Czy obecnie Pani pracuje? (n=1500)



Częściej pracują kobiety będące matkami niż te niebędące matkami. Co więcej, niemal 80% matek pracuje.

Wykres 30. Na ile dla Pani i Pani kariery istotne jest podejmowanie dodatkowej edukacji i podnoszenie własnych kwalifikacji? (n=1500)



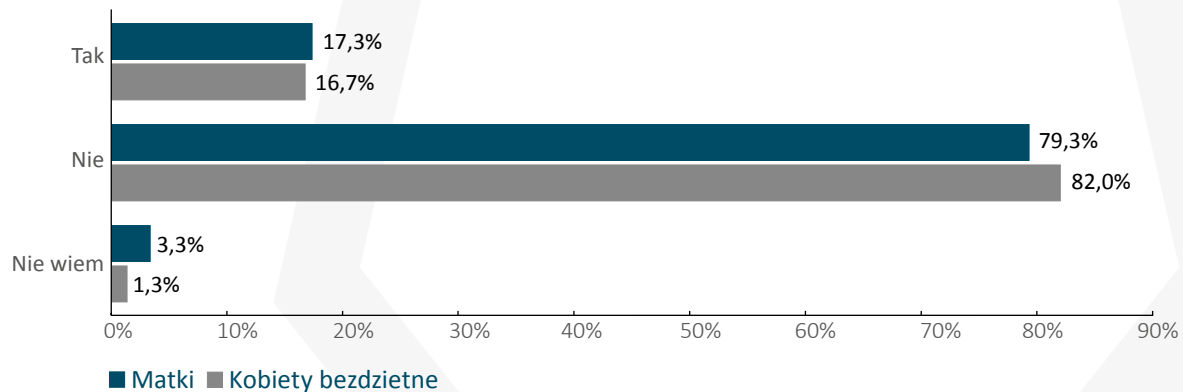
Podnoszenie własnych kwalifikacji i podejmowanie dodatkowej edukacji jest w zasadzie tak samo istotne dla obydwu grup kobiet.

Powyższe wyniki wskazują, że hipoteza o tym, że ciągłe kursy, szkolenia i nieustanna nauka prowadzą do bezdzietności, jest częściowo nieprawdziwa. Wśród naszych respondentek nie odnotowaliśmy istotnych różnic na korzyść kobiet bezdzietnych, co więcej – częściej pracują kobiety posiadające dzieci, a nieznacznie częściej po ukończeniu szkole podnosiły swoje kwalifikacje kobiety bezdzietne.

Hipoteza 4: Bezdietność to efekt żłobka, przedszkola, świetlicy i nieumiejętności zbudowania więzi z rodzicami.

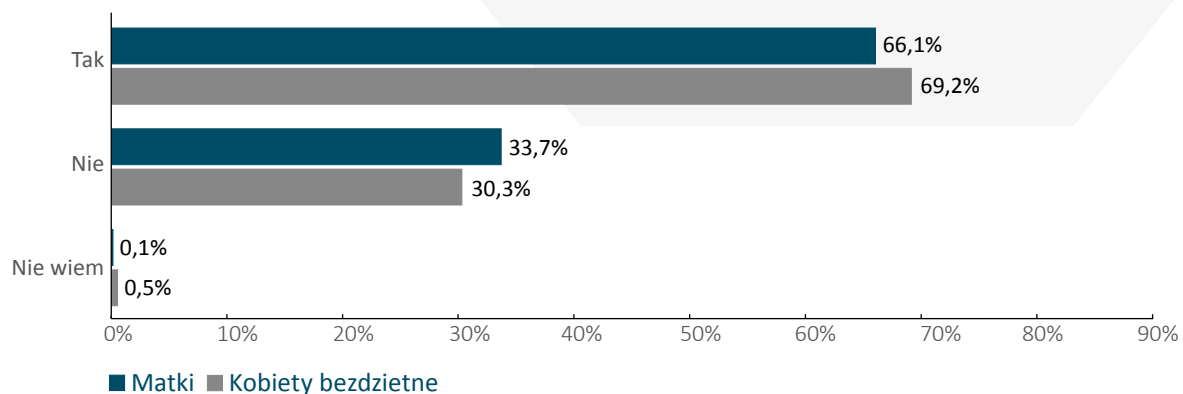
Czwarta weryfikowana przez nas hipoteza zakłada, że jeśli dziecko jest oddawane na wychowanie państwu przez, kolejno, instytucje żłobka, przedszkola, świetlicy czy internatu, to nie potrafi budować bliskich więzi rodzinnych i z tego powodu nie tworzy rodzin, nie posiada dzieci.

Wykres 31. Czy chodziła Pani do żłobka? (n=1500)



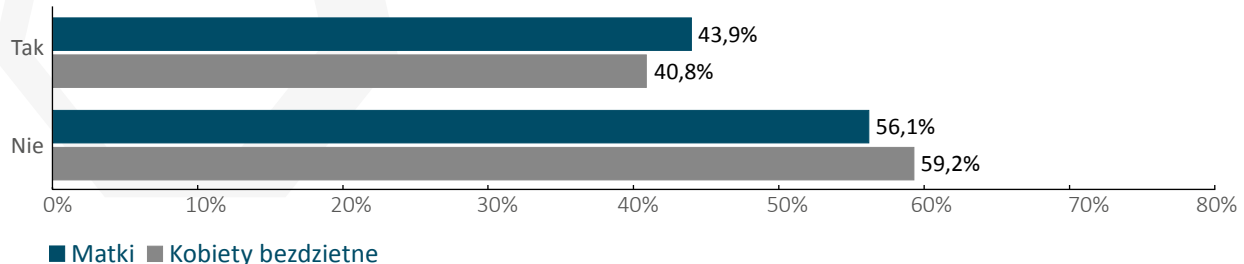
Do żłobka częściej chodziły kobiety, które są matkami, jednakże różnica wynosi zaledwie 0,6 p.p.

Wykres 32. Czy chodziła Pani do przedszkola? (n=1500)



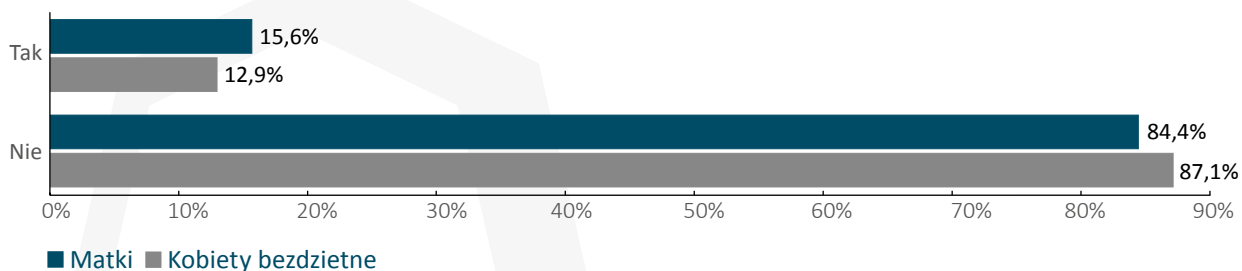
Natomiast do przedszkola częściej chodziły kobiety, które matkami nie zostały, a różnica przekracza w tej odpowiedzi 3 p.p.

Wykres 33. Czy w szkole podstawowej uczęszczała Pani po lekcjach na zajęcia do świetlicy? (n=1500)



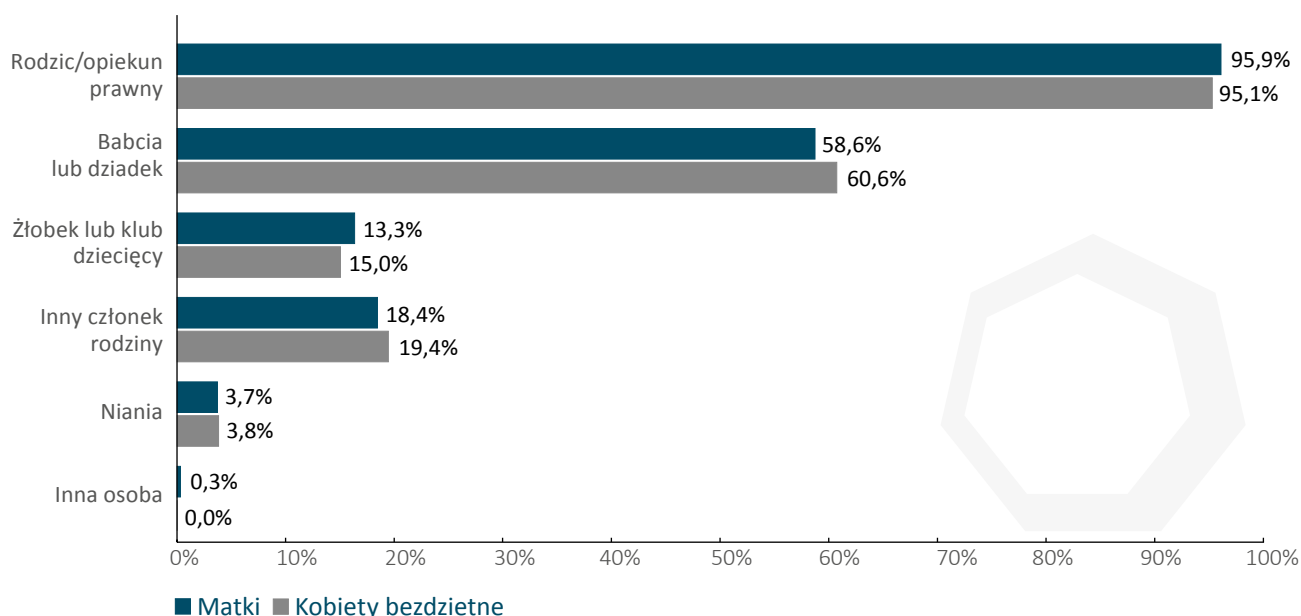
Ze szkolnej świetlicy częściej korzystały kobiety, które zostały matkami (43,9%), niż te, które matkami nie zostały (40,8%).

Wykres 34. Czy kiedykolwiek mieszkała Pani w bursie szkolnej lub internacie? (n=1500)



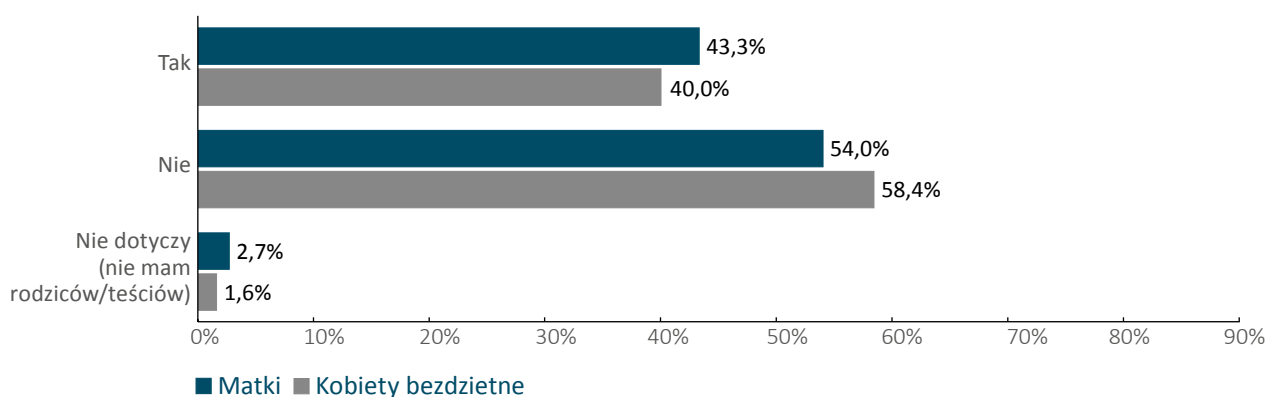
Podobnie z bursy lub internatu częściej korzystały kobiety, które zostały matkami, niż te, które matkami nie zostały.

Wykres 35. Kto sprawował nad Panią opiekę w okresie do 3. roku życia? (n=1500)



Nie ma w zasadzie istotnej różnicy między matkami i kobietami bezdzietnymi w tym, kto sprawował nad nimi opiekę do 3. roku życia.

Wykres 36. Czy regularnie korzysta Pani z pomocy rodziców/teściów? (n=1500)



Wykres 37. Czy regularnie korzysta Pani z pomocy rodzeństwa? (n=1500)

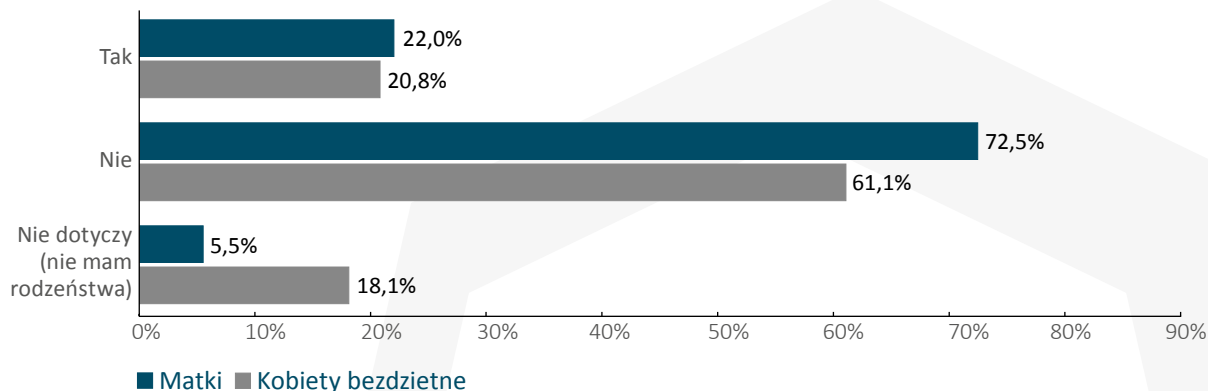
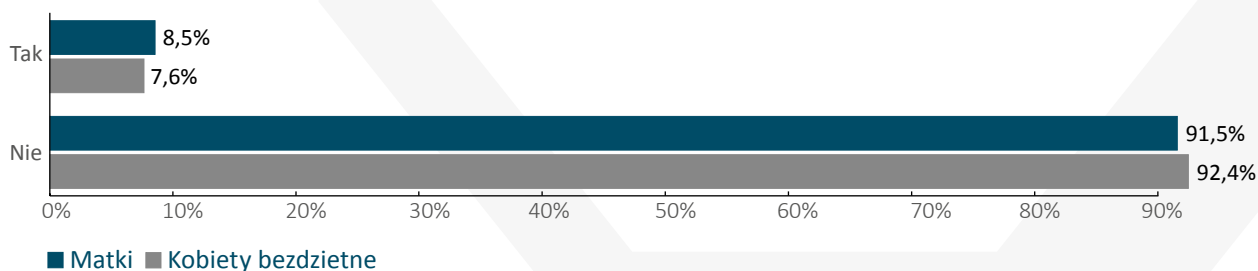


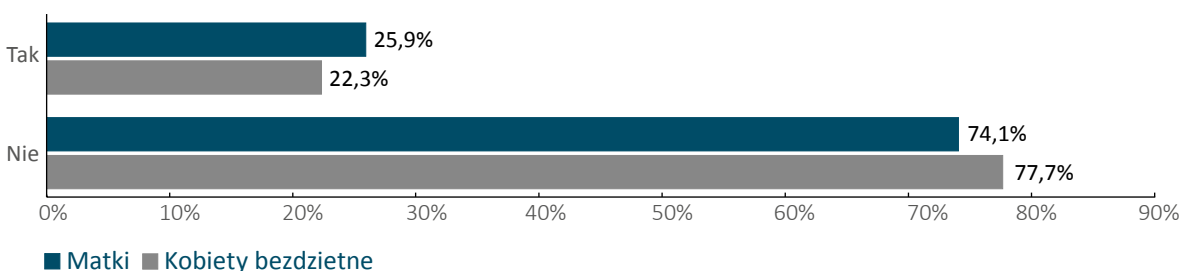
Tabela 9. Korelacja bezdzietności z korzystaniem z pomocy rodzeństwa

Czy regularnie korzysta Pani z pomocy rodzeństwa?	Korelacja Pearsona	,122**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1500

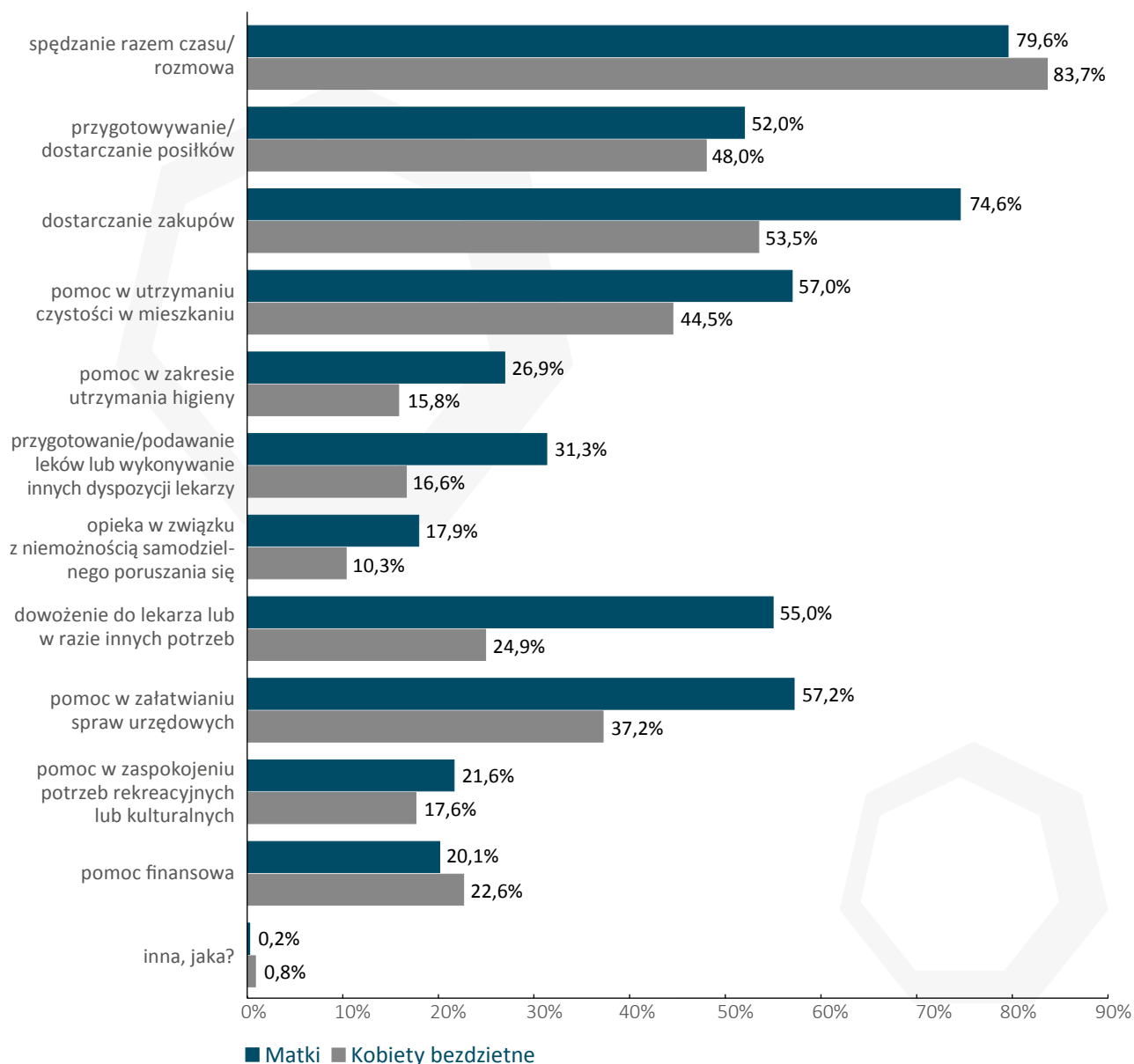
Wykres 38. Czy regularnie korzysta Pani z pomocy innych krewnych? (n=1500)



Wykres 39. Czy regularnie korzysta Pani z pomocy przyjaciół/znajomych? (n=1500)



Natomiast matki częściej regularnie korzystają z pomocy rodziców (wykres 36), rodzeństwa (wykres 37) i innych krewnych (wykres 38) oraz przyjaciół i znajomych (wykres 39).

Wykres 40. Jakiej pomocy udziela Pani swoim rodzicom i krewnym? (n=1500)

Tabela 10. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie dostarczania zakupów

Dostarczanie zakupów	Korelacja Pearsona	-,220**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	800

Tabela 11. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie utrzymania czystości w mieszkaniu

Pomoc w utrzymaniu czystości w mieszkaniu	Korelacja Pearsona	-,125**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	800

Tabela 12. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie utrzymania higieny

Pomoc w zakresie utrzymania higieny	Korelacja Pearsona	-,135**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	800

Tabela 13. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie opieki w związku z niemożnością samodzielnego poruszania się

Opieka w związku z niemożnością samodzielnego poruszania się	Korelacja Pearsona	-,109**
	Istotność (dwustronna)	0,002
	n	800

Tabela 14. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie dowożenia do lekarza

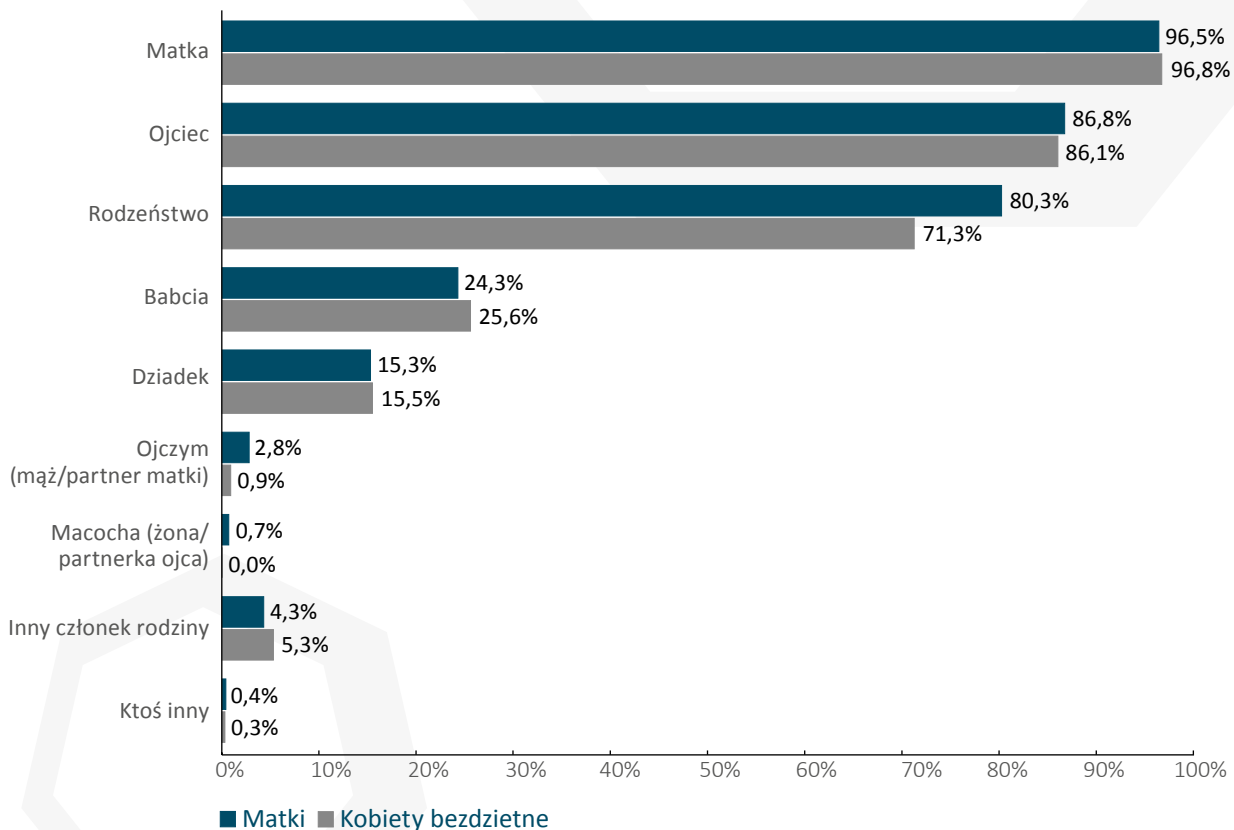
Dowożenie do lekarza lub w razie innych potrzeb	Korelacja Pearsona	-,307**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	800

Tabela 15. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie załatwiania spraw urzędowych

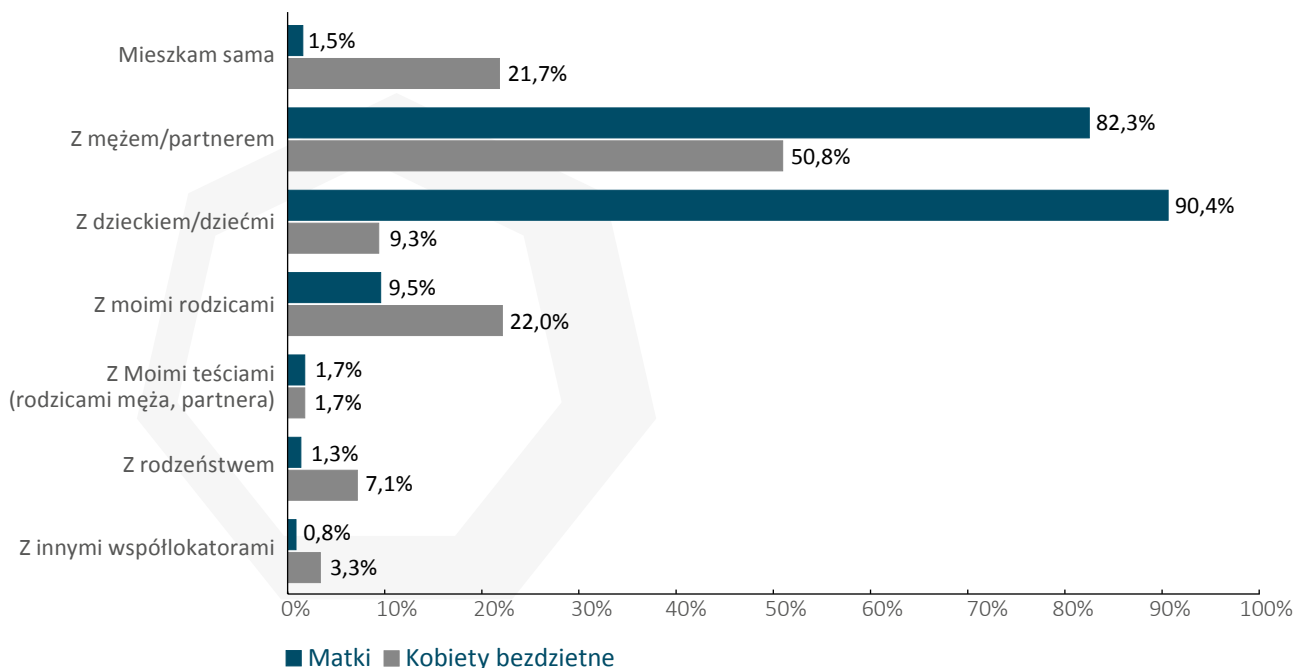
Pomoc w załatwianiu spraw urzędowych	Korelacja Pearsona	-,201**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	800

Kobiety posiadające dzieci znacznie częściej udzielają też pomocy swoim rodzicom i krewnym niż kobiety bezdzietne, wyjątkiem jest pomoc finansowa oraz spędzanie czasu razem z tymi krewnymi, w których to kategoriach znalazło się więcej wskazań respondentek bezdzietnych. Może to wskazywać na to, że matki są statystycznie bardziej empatyczne niż osoby nieposiadające dzieci.

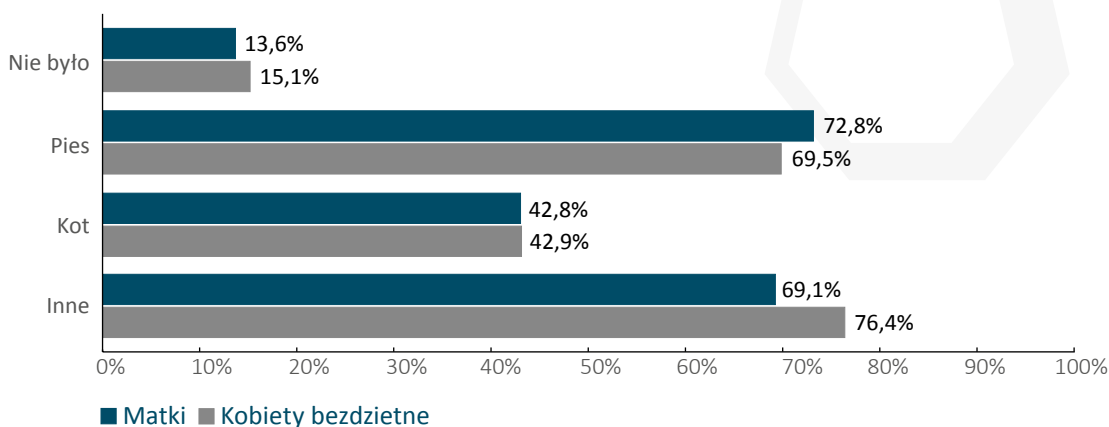
Wykres 41. Kto mieszkał z Panią w domu rodzinnym? (n=1500)



Skład domowników w domu rodzinnym mieszkających z respondentką nie wpływa na posiadanie dzieci, oprócz rodzeństwa. Kobiety, które mieszkały ze swoim rodzeństwem, częściej mają dzieci niż te, które mieszkały bez rodzeństwa.

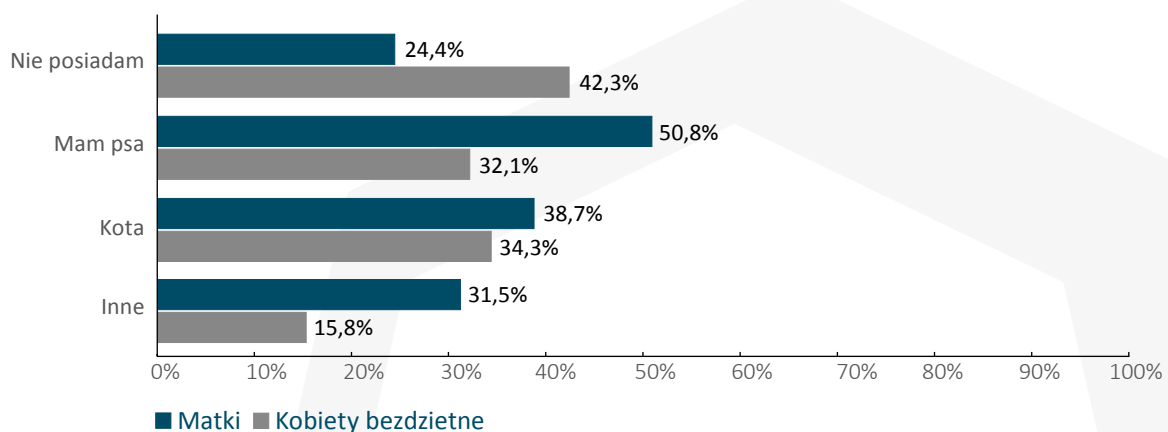
Wykres 42. Z kim Pani teraz mieszka? (n=1500)


Widać za to wyraźne różnice w tym, z kim obecnie mieszkają kobiety posiadające i nieposiadające dzieci. Oprócz oczywistej odpowiedzi, że z dziećmi, matki częściej mieszkają ze swoimi mężami/partnerami, a kobiety bezdzietne częściej mieszkają same, ze swoimi rodzicami, rodzeństwem lub innymi współlokatorami.

Wykres 43. Czy w Pani domu rodzinnym były zwierzęta domowe? (n=1500)


Pozytywny wpływ na posiadanie dzieci ma to, czy w rodzinnym domu kobiety był pies lub zwierzęta określone w naszej ankiecie jako „inne”, pozostałe gatunki zwierząt częściej wskazywane były przez kobiety nieposiadające dzieci.

Wykres 44. Czy dzisiaj posiada Pani zwierzęta domowe? (n=1500)



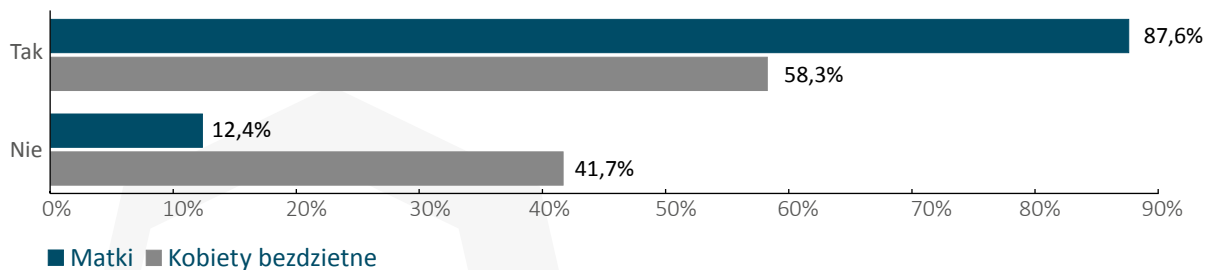
Podobnie dzisiaj pies jest najczęściej posiadanym zwierzęciem. Jednakże matki mają także częściej w domu koty, gryzonie, rybki, żółwie/jaszczurki/węże/pająki. Natomiast kobiety, które nie posiadają dzieci, także częściej nie posiadają zwierząt.

Powyższa hipoteza sprawdza się zatem jedynie częściowo – żłobek, internat, bursa i świetlica nie wpływają negatywnie na posiadanie dzieci w przyszłości, wpływ taki ma jedynie przedszkole. Duże znaczenie ma też to, jakie relacje utrzymuje się z innymi członkami rodziny – matki znacznie częściej pomagają innym członkom rodziny i nieznacznie częściej same korzystają z ich pomocy. Także posiadanie zwierząt domowych w dzieciństwie nie ma wpływu na posiadanie dzieci jako osoba dorosła.

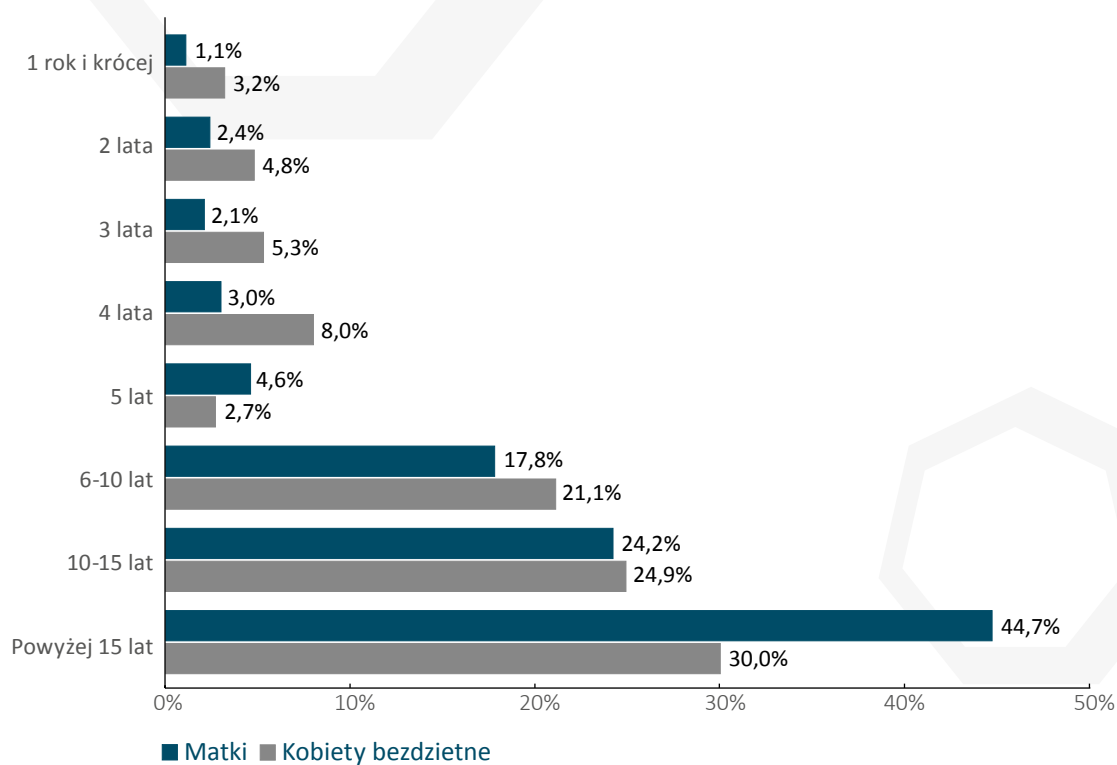
Hipoteza 5: Bezdzietność wynika z niemożności znalezienia „właściwego partnera”.

Hipoteza ta zakłada, że część respondentek wciąż poszukuje „właściwego partnera”, czyli mężczyzny, który spełni wszystkie ich oczekiwania, nie będzie stanowił żadnego zagrożenia dla ich związku i powodzenia życiowego respondentki. Jako że w zasadzie są to poszukiwania ideału, nie są możliwe do zakończenia, dlatego część respondentek wciąż odrzuca kolejnych kandydatów na życiowego partnera, z którym mogłyby założyć rodzinę.



Wykres 45. Czy obecnie jest Pani w związku? (n=1500)


Respondentki będące matkami znacznie częściej są obecnie w związku niż te, które matkami nie są.

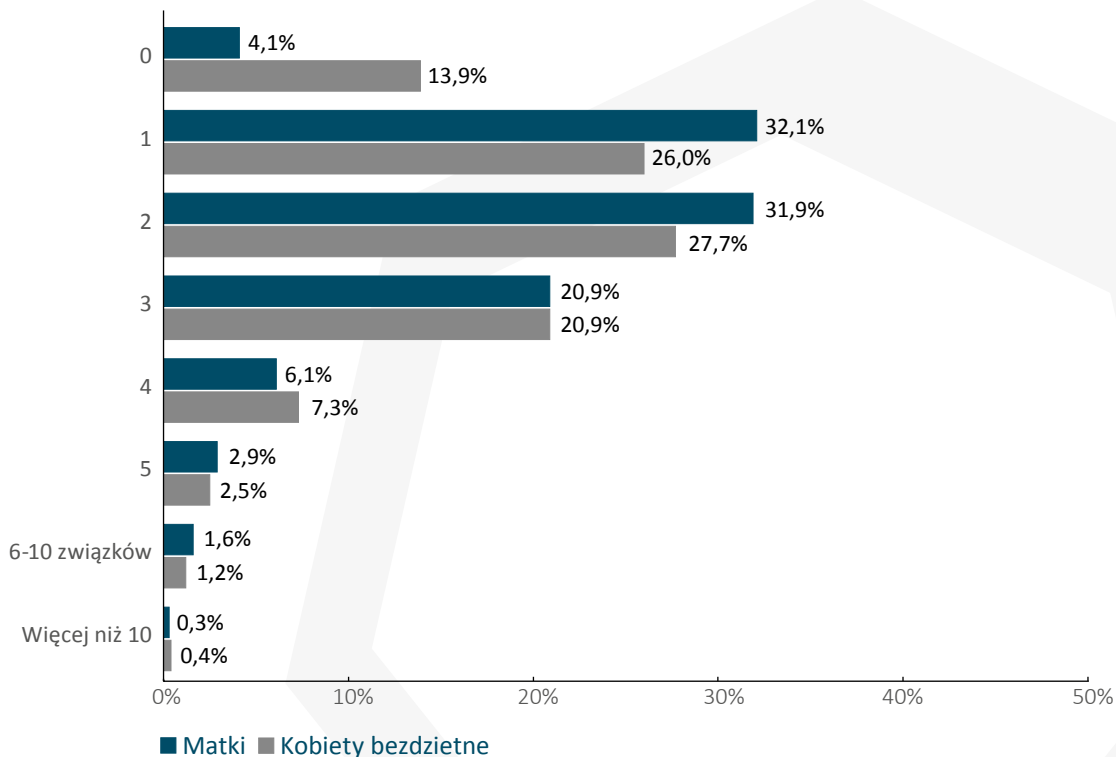
Wykres 46. Jak długo, w latach, trwa Pani obecny związek? (n=1094)


Respondentki będące matkami są także obecnie znacznie częściej w długich związkach, a kobiety niebędące matkami częściej są w związkach trwających krócej.

Tabela 16. Korelacja bezdzietności z długością obecnego związku

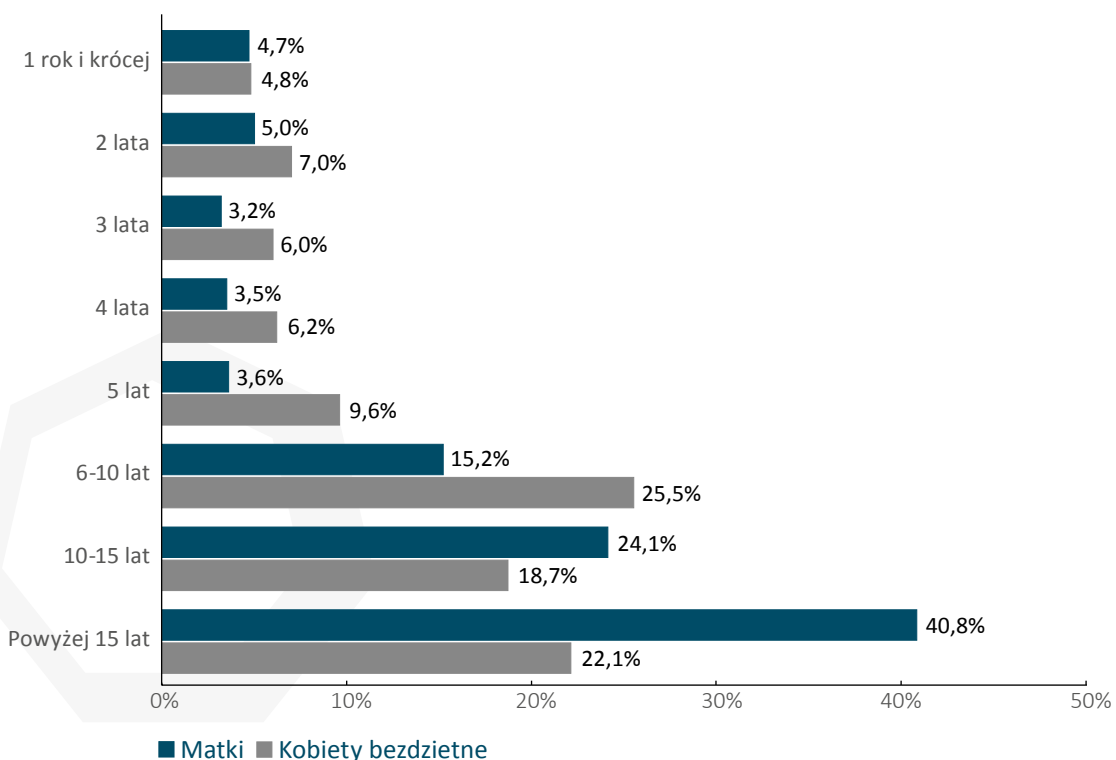
Jak długo, w latach, trwa Pani obecny związek?	Korelacja Pearsona	-,186**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1094

Wykres 47. W ilu związkach trwających powyżej 6 miesięcy była Pani dotychczas? (n=1500)



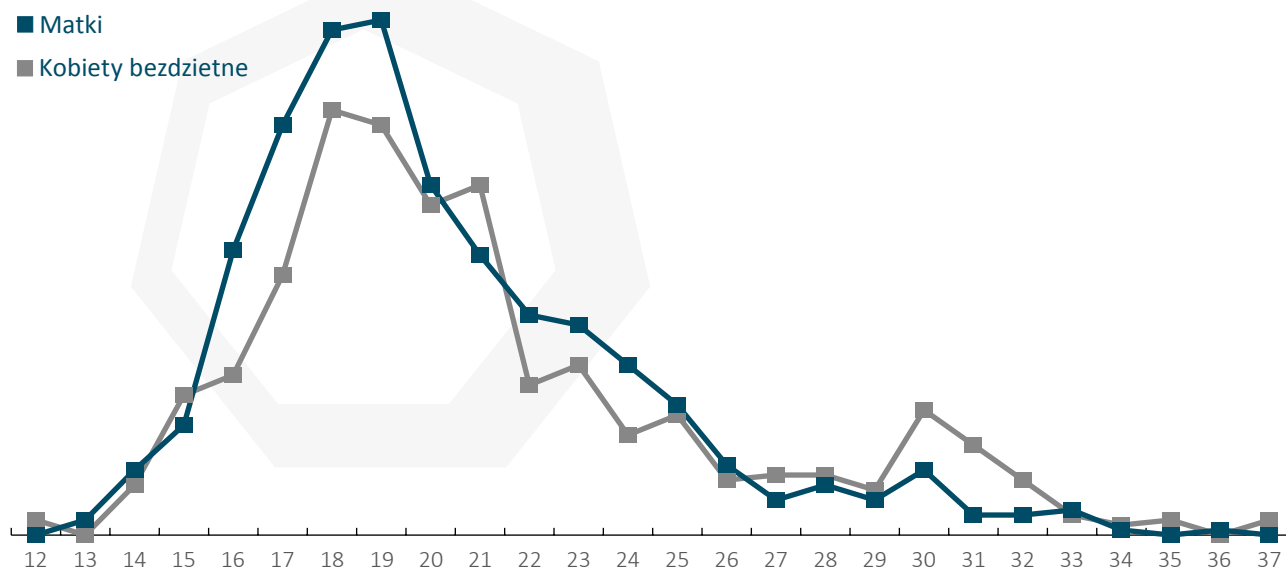
Różnica w liczbie związków, w jakich są obecnie respondentki, nie ma charakteru liniowego. Kobiety niebędące matkami ponad trzy razy częściej nie były do tej pory w żadnym związku, który trwałby co najmniej sześć miesięcy. Respondentki będące matkami znacznie częściej były w jednym lub dwóch takich związkach oraz nieznacznie więcej w większej niż pięć liczbie związków.

Wykres 48. Ile lat trwał Pani najdłuższy związek? (n=1365)



Kobiety będące matkami znacznie częściej tworzą długotrwałe związki niż kobiety niebędące matkami.

Wykres 49. W jakim wieku weszła Pani w pierwszy trwały związek? (n=1365)



Wyraźną różnicę pomiędzy kobietami bezdzietnymi a matkami możemy dostrzec także w przypadku pytania o pierwszy trwały związek. Kobiety bezdzietne średnio nieco później wchodzi w pierwszy trwały związek. Różnica jest wyraźna nawet pomimo tego, że mniej z nich w ogóle weszło w życie w jakikolwiek trwały związek. Dodatkowo zauważalny jest wyraźny wzrost liczby pierwszych trwałych związków po 30. roku życia. Chociaż jest on zauważalny zarówno dla matek, jak i kobiet bezdzietnych, to w przypadku tych drugich jest on dużo większy.

Tabela 17. Korelacja bezdzietności z wiekiem, w jakim respondentka weszła w pierwszy w życiu trwały związek

W jakim wieku weszła Pani w pierwszy trwały związek?	Korelacja Pearsona	,112**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1365

Poniższe fragmenty wywiadów indywidualnych dobrze obrazują to, że bezdzietność to nie jedynie wybór kobiety, ale też bardzo często problem ze znalezieniem dla siebie odpowiedniego partnera.

Moderator: *OK, rozumiem, a później jeszcze był jakiś partner na dłużej, taki stały, czy już raczej potem nie udało się Pani nawiązać takiej relacji bardziej długoterminowej?*

Respondentka: *Nie, ja nie mam ochoty się wiązać z kimkolwiek. Od tamtego momentu może tam jeden taki był, a tak to mi jest dobrze tak, jak jest. Niepotrzebny mi partner.*

Moderator: *OK, rozumiem, a jakby mogła mi Pani troszeczkę powiedzieć więcej, bo do tej pory Pani nie wspomniała, a już troszeczkę rozmawiamy, więc jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić. Ale dzieci Pani nie ma, prawda?*

Respondentka: *Nie mam.*

Moderator: *No i jak jeśli chodzi o ten aspekt, no bo tutaj z tego, co Pani opowiada zarazem i zawiodła się Pani, jeśli chodzi o tych znajomych, w domu sytuacja była taka, a nie inna, więc podejrzewam, że, no słyszę po pani głosie, że ciężko jest Pani ogólnie zaufać drugiej osobie. Jeśli chodzi o ten aspekt dzieci, czy Pani kiedyś planowała dzieci, czy chciała mieć Pani dzieci? Jak to wyglądało u Pani?*

Respondentka: *Kiedyś chciałam mieć dzieci. Teraz już nie.*

Moderator: *A dlaczego?*

Respondentka: *Bo już nie ten wiek, nie ten wiek na rodzenie dzieci i nie ma z kim, prawda, żeby były dzieci, trzeba mieć z kim, żeby się rozmnażać. No ale już mi się nie chce. [IDI nr 6: Kobieta lat 44, bardzo duże miasto]*

Moderator: *To kolejne pytania. Czy w takim razie nie chce Pani dzieci, czy nie planuje Pani dzieci?*

Respondentka: *Na razie nie planuję. Może tak bardziej. Aczkolwiek no już mam taki wiek, że pewnie ich i tak nie będę miała. Nie mam partnera, nie mam warunków stabilnych. Aktualnie mamy w Polsce sytuację, jaką mamy. Wróciłam do rodziców, bo wynajmowanie pokoju za tysiąc osiemset złotych to jest całkowity bezsens. W Skarżysku mogę za tyle wynająć całe mieszkanie. Ogólnie moim zdaniem warunki są słabe aktualnie na dzieci i jeśli ktoś się decyduje na dzieci, to uważam, że to jest bardzo świadoma decyzja. Muszą mieć duże zaplecze, i pokłady, żeby mieć te dzieci i żeby móc powiedzieć sobie, że tak, jesteśmy gotowi na to dziecko i jesteśmy świadomi decyzji, którą podejmujemy. [IDI nr 18: Kobieta lat 42, średnie miasto]*

Moderator: *A na przykład czy jest coś, co może zmienić Pani tą decyzję?*

Respondentka: *Myślę, że tak. Myślę, że na pewno tak. Jeśli poznam odpowiednią osobę, z którą będę chciała się związać, to jest jedna kwestia. Jeśli moja sytuacja w przeciwieństwie do dwóch lat się ustabilizuje, to tak na pewno. Jeśli będę miała jakąś perspektywę na własne mieszkanie, jak najbardziej. Przede wszystkim zaczęłabym od tego, że najpierw trzeba mieć dach nad głową, a potem myśleć o czymkolwiek innym, czyli o małżeństwie, o dzieciach. Trzeba mieć, gdzie te dzieci chować przede wszystkim, bo życie z rodzicami na kupie z mężem i dziećmi to chyba to coś nie w tą stronę idzie. [IDI nr 32: Kobieta lat 43, duże miasto]*

Moderator: *A czy planuje Pani w przyszłości mieć dzieci?*

Respondentka: *Tak.*

Moderator: *I co takiego musiałoby się zadziać, żeby Pani już tą decyzję podjęła?*

Respondentka: *Ja decyzję mam, tylko trzeba mężczyzny (śmiech).*

Moderator: *Rozumiem, że dla Pani posiadanie dziecka to jest taka wewnętrzna, uargumentowana decyzja?*

Respondentka: *Świadoma.*

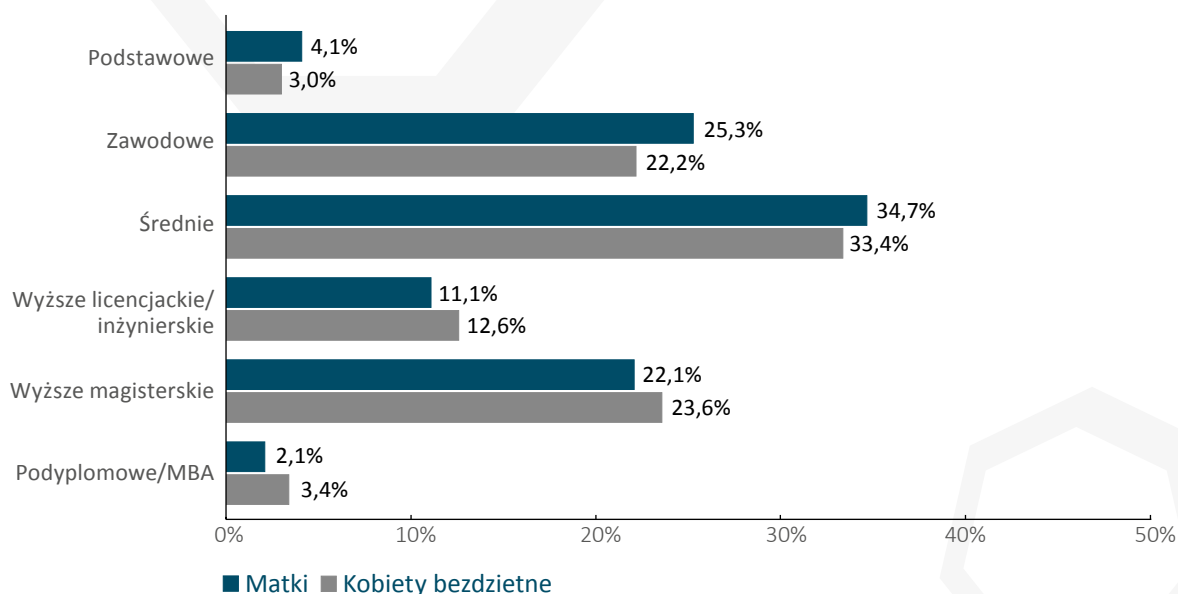
Moderator: A od zawsze Pani miała takie myślenie, że chce mieć Pani dzieci? Czy były jakieś?

Respondentka: Tak.

Moderator: W takim razie rozumiem, że takim kryterium, dzięki któremu Pani będzie mogła podjąć tą decyzję. Jediną zmianą, która w Pani życiu musi zajść, to jest znalezienie tego partnera? Czy coś jeszcze musi się zdarzyć?

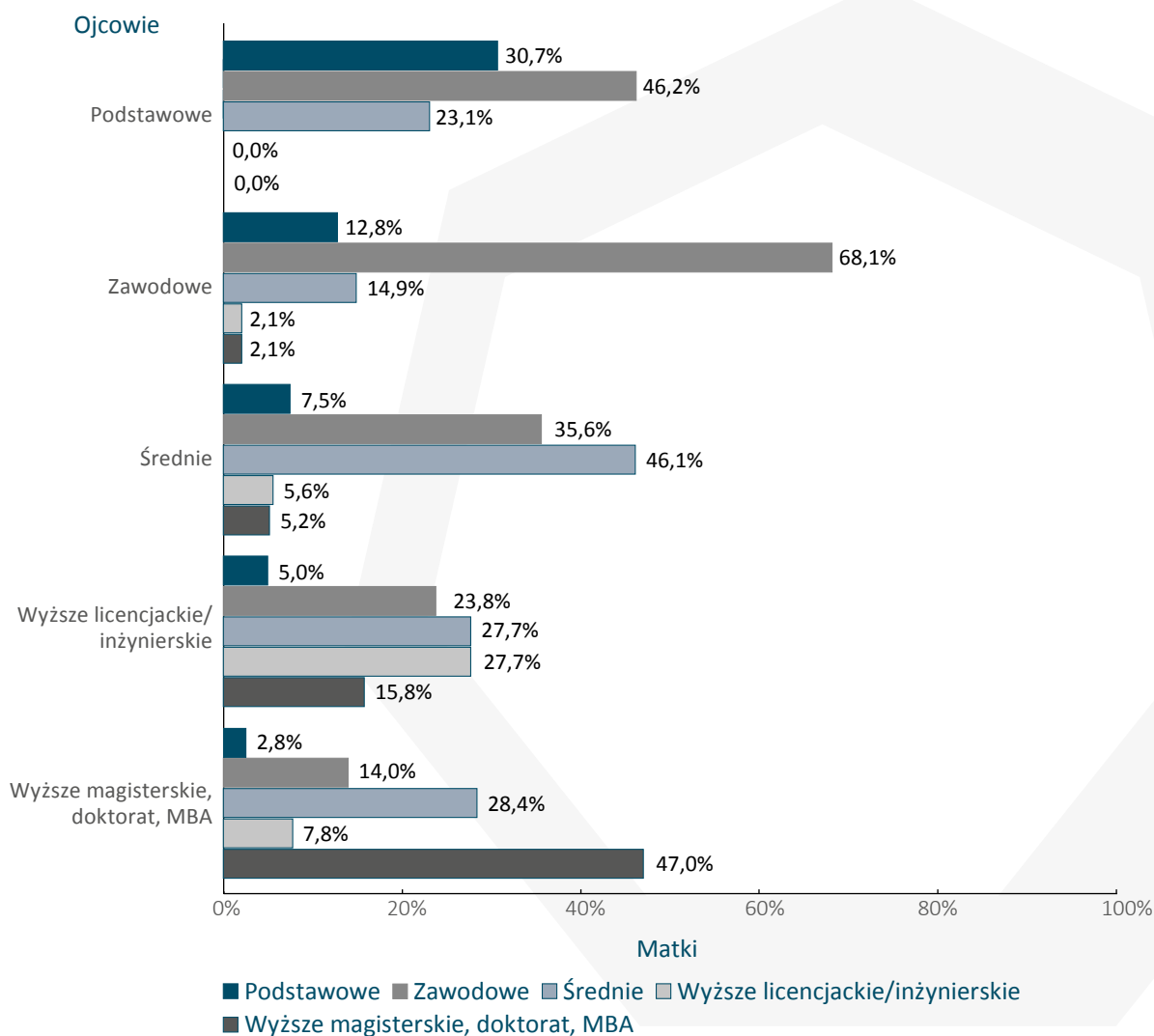
Respondentka: Nie, przede wszystkim to odpowiedni partner. [IDI nr 14: Kobieta lat 44, bardzo duże miasto]

Wykres 50. Jakie wykształcenie ma Pani mąż/partner? (n=1094)



Wśród kobiet, które aktualnie są w związkach, nieznacznie lepsze wykształcenie mają zazwyczaj mężowie i partnerzy kobiet bezdzietnych.

Wykres 51. Jakie wykształcenie ma ojciec Pani dzieci? (n=750)

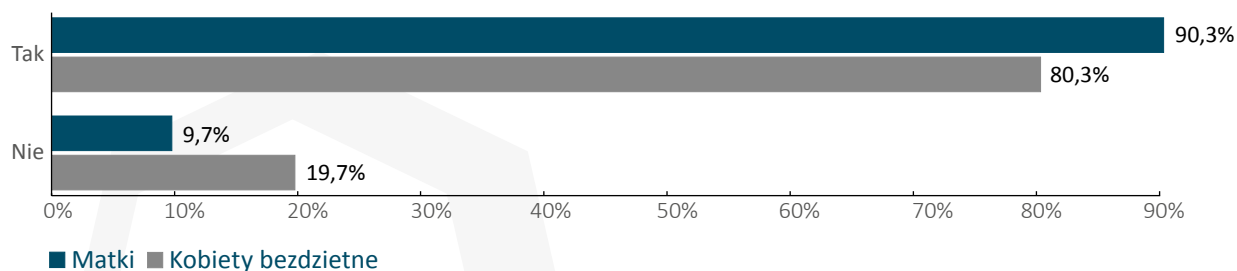


Jeśli chodzi o wykształcenie mężczyzn, z którymi dzieci mają nasze respondentki, zauważyć można, że dobieranie się w pary ma lekką tendencję do homogeniczności edukacyjnej, tzn. w kategoriach wykształcenia zawodowego i wyższych najczęściej występującym poziomem wykształcenia ojca dzieci jest to równoważne z wykształceniem matki. Jednak da się zauważyć także to, że ta homogeniczność edukacyjna nie ma decydującego wpływu. Wśród matek z wyższym wykształceniem aż 53% ojców ich dzieci ma wykształcenie niższe niż one.

Oznacza to, że teoria „luki edukacyjnej” pomiędzy kobietami i mężczyznami (znacznie wyższy poziom wykształcenia kobiet w Polsce niż mężczyzn), która miałyby uniemożliwiać zawieranie związków dobrze wykształconym kobietom, po prostu się nie sprawdza. Kobiety wchodzą w związki z mężczyznami o niższym od nich poziomie wykształcenia.

Na wykresach 50 i 51 przedstawiliśmy wykształcenie rodziców naszych respondentek, czyli pokolenia wcześniejszego, osób urodzonych głównie w latach 40. i 50. W ich przypadku także widać to, że lepiej wykształcone kobiety wchodzą w związki ze słabiej wykształconymi mężczyznami i z tych związków rodzą się dzieci, natomiast pokolenie naszych respondentek powiela ten wzorec.

Wykres 52. Czy Pani obecny partner jest dobrym kandydatem na ojca / jest dobrym ojcem? (n=1094)



Kobiety będące matkami wskazują, że ich obecny mąż/partner jest dobrym kandydatem na ojca; kobiety, które dzieci nie posiadają, wskazują tak nieco rzadziej.

Tabela 18. Korelacja bezdzietności z tym, czy obecny partner jest dobrym kandydatem na ojca

Czy Pani obecny partner jest dobrym kandydatem na ojca / jest dobrym ojcem?	Korelacja Pearsona	,142**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1094

Poniższe fragmenty wywiadów obrazują, w jaki sposób poszukiwania właściwego mężczyzny wpływają na to, że kobiety pozostają bezdzietne.

Moderator: *A jakby mogła Pani powiedzieć, czy ta chęć posiadania dzieci jest na tyle silna, że powiedzmy... No właśnie, ale to jest tak, że ma Pani tak podświadomie podejrzenie, że on tych dzieci może nigdy nie chce? Czy mieliście w ogóle taką rozmowę? Czy była deklaracja z jego strony, że jednak te dzieci kiedyś na pewno się pojawią?*

Respondentka: *Że kiedyś. Że kiedyś ślub i kiedyś dzieci. Nie, że w ogóle itd. Tylko kiedyś. Tylko dla mnie określenie „kiedyś” jest po prostu... No nie satysfakcjonuje mnie, nie wyczerpuje. Powiem tak, jestem w bardzo takim, z jednej strony satysfakcja takie 8 na 10, bo do tej 10 na 10 brakuje mi właśnie obrączki i dania sobie szansy na dziecko.*

Moderator: *I ta potrzeba jest na tyle silna, że powiedzmy, że gdyby dzisiaj usłyszała Pani od tego partnera, że on jednak tego nie chce, on woli, żebyście żyli jak do tej pory, i on woli, żeby tak zostało, to rozważałaby Pani właśnie zmianę czy jednak to pragnienie nie jest aż tak silne i by się Pani z tym pogodziła?*

Respondentka: *Ono jest bardzo silne, mogę zaraz zacząć płakać, ale to proszę mi po prostu wybaczyć. Ono jest bardzo silne, natomiast uczucie do niego jest równie silne i pomimo tego, że on mnie wkurza niemiłosiernie akurat w tym aspekcie takiego niezdecydowania się. Jeśli ja miałabym jednym zdaniem, jednym słowem określić... Dobra to tak ogółem, dlatego kobiety w moim wieku i nie tylko są bardzo często singielkami, czy nie mają dzieci itd., to dlatego, że faktycznie mamy jakiś kryzys męskości, bo my kobiety stałyśmy się zajębiście zaradne, w którymś momencie, bo ja widzę po sobie i swoich koleżankach to, żeby być zadowoloną i uśmiechniętą i żeby być samodzielną, ja nie potrzebuję tak jak pokolenie naszych mam i babć, ja nie potrzebuję męża, bo ja odnajdę się na rynku pracy, pojedę samochodem, wezmę kredyt na mieszkanie czy odłożę pieniądze, pojedę na wycieczkę po Polsce czy zagraniczną. Nie potrzebuję do tego faceta. Przepraszam za wyrażenie, że tak powiem, potrzeby seksualne też jesteśmy w stanie na milion sposobów zrealizować, niekoniecznie musząc mieć partnera. To nie jest ten rodzaj przywiązania jak naszych matek i babć. Z drugiej strony moja*

więz z nim jest tak silna... No właśnie ja mam partnera obok siebie, takiego, który cieszy się razem ze mną, który wkurza się razem ze mną. Tylko on gdzieś, i to nie tylko w nim to widzę, że tak jakby boi się wzięcia tej odpowiedzialności, że jest dobrze, tak jak jest teraz, i boi się zrobić ten krok na przód.

Moderator: OK, rozumiem. To jest tak, że właśnie obserwuje Pani coś takiego, że właśnie to jest taka generalna cecha dzisiejszych mężczyzn, że się boją takiego zaangażowania?

Respondentka: W moim odczuciu tak. Ja mam przykłady koleżanek, gdzie jednej chłop po prostu płakał ze strachu przed ślubem i ta Anka sama zamówiła pierścionek i jegomościowi powiedziała, że albo w prawo, albo w lewo. Albo biorą ślub za pół roku czy coś, w międzyczasie ona zaszła w ciążę, no albo wypad, mówiąc kolokwialnie. Takich przykładów mam naprawdę wiele, że to kobieta jest tą taką siłą napędową, a mężczyzna pomimo całej swojej... bo ja złego słowa o swoim chłopie nie powiem, oczywiście, natomiast on sam jest na szczęście dość samokrytyczny, że faktycznie no, on jest niezdecydowany, w sensie, no on potrzebuje jeszcze czasu. Nie wie ile, ale jeszcze potrzebuje czasu. Takich przykładów znajdę co najmniej kilka, że dopiero nie wiem, ktoś jest ze sobą lat ileś i dopiero ciąża albo jakieś takie walnięcie konkretne w drugą stronę powoduje zmianę w tę albo we w tę. [IDI nr 27: Kobieta lat 41, małe miasto]

Moderator: Trochę Pani wspominała o tym, ale może jeszcze albo Pani coś doda? Albo jeszcze podsumuje to, co Pani wcześniej mówiła. Jak Pani myśli, jaka jest rola mężczyzny w tym, że w Polsce część kobiet nie decyduje się na posiadanie dzieci?

Respondentka: Bardzo duża (śmiech), mężczyźni są niestabilni, roszczeniowi. W ogóle w Polsce mężczyźni są, wydaje mi się, że bardzo roszczeniowi, bo jakby wymagają od kobiet, już nawet w sensie wymagają od kobiet dużo więcej niż od siebie. Ale to też jest, jakby wydaje mi się, że to jest wpływ wychowania, jakby naszych matek i tego pokolenia babć i matek. Bo ja to widzę po swojej rodzinie, ale też po wielu rodzinach, że mężczyzna, jak jakby syn jest zawsze dużo lepiej traktowany. W mojej rodzinie mamy jakby w tej najbliższej mamy tego kuzyna. I on zawsze nieważne, co by zrobił, zawsze był najważniejszą osobą w rodzinie, bo kobiety się nigdy nie liczyły i jakby mężczyzna to jest jak jakiś Bóg – w każdej rodzinie tak jest reszta. Taka dziwna. I oni teraz mają takie, jakby, oni się czują lepsi. W Kościele przecież też mężczyzna jest ważny, a kobieta nie, jakby wszędzie... no też jakby nasz, jakby partie polityczne te głównie rządzące no to też jakby wiadome, że mężczyzna jest ważny, kobieta nie. Jakby to wszystko wraca do jakiegoś średniowiecza. W ogóle mężczyźni też nawet takie błahe rzeczy – u nas w Polsce obcokrajowcy często zwracają na to uwagę, że mężczyźni są superzaniebani, kobiety zadbane. I ja mam wielu kolegów, którzy jakby... nie są wyglądni, nie zarabiają wcale dobrze, ale mają takie wymagania w stosunku do kobiet, jakby... gdzie oni nic nie oferują, a nie wiadomo, czego oczekują od tych bab. Więc, no... tak mamy. Ale obcokrajowcy, głównie mężczyźni, jak przyjeżdżają do Polski, to są bardzo zdziwieni, że u nas mężczyźni to są... no w stosunku do tam innych narodowości. [IDI 29: Kobieta lat 42, średnie miasto]

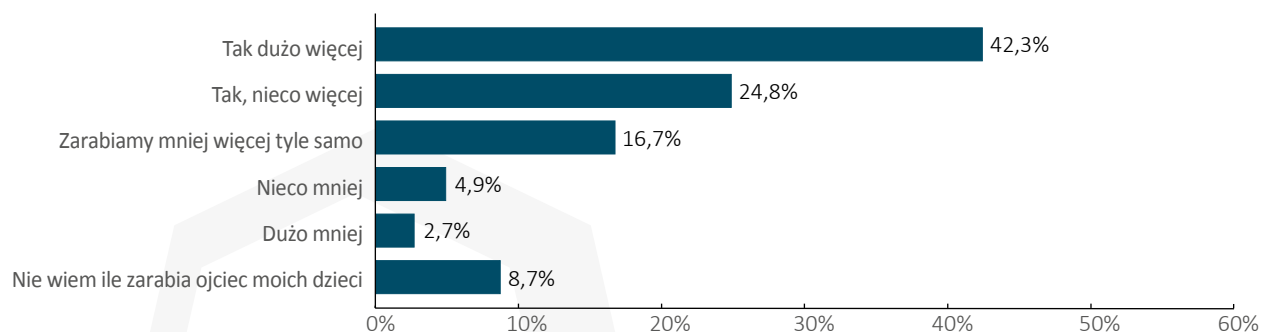
Moderator: Rozumiem. A powiedz mi, chciałabyś mieć jeszcze w przyszłości te dzieci?

Respondentka: Wydaje mi się, że tak.

Moderator: Od tego momentu, kiedy poznałaś tamte dzieci?

Respondentka: Ale musiałabym przede wszystkim poznać porządnego ojca dla tych dzieci.

Moderator: No tak, partner jest bardzo ważny w życiu, żeby mieć odpowiedzialnego partnera. [IDI 35: Kobieta lat 41, wieś]

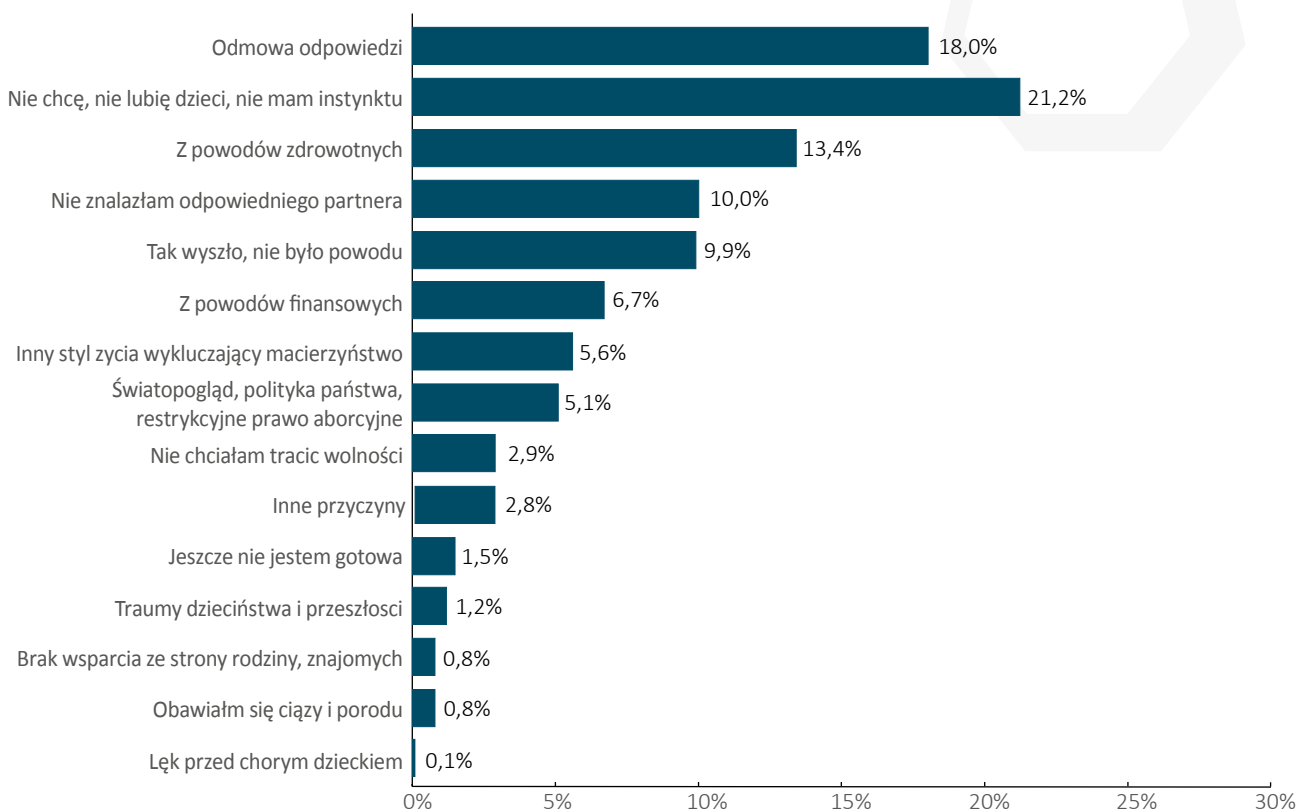
Wykres 53. Czy ojciec Pani dzieci zarabia więcej od Pani? (n=750)


Ponad 67% ojców zarabia więcej od swoich partnerek/żon/matek wspólnych dzieci, a jedynie 7,6% zarabia od nich mniej.

Wyniki odpowiedzi na powyższe pytania wskazują, że hipoteza o poszukiwaniu „właściwego” partnera jest trafna. Kobiety, które potrafią budować związki, długoletnie związki, wybierają często gorzej wykształconych mężczyzn, częściej zostają matkami niż te, które nie potrafią zbudować długotrwałych związków z mężczyznami.

Hipoteza 6: Bezdzielnosć wynika ze stanu zdrowia.

Kolejna hipoteza zakłada, że bezdzietność nie jest efektem decyzji ani dotychczasowej biografii, ale stanu zdrowia i obawy o własne zdrowie. Przy czym nie dotyczy to jedynie problemów z płodnością, ale także innych aspektów zdrowia.

Wykres 54. Z jakiego powodu nie ma Pani dzieci? (n=750)


Przyczyny zdrowotne wykazane w ankiecie to nie tylko niepłodność, lecz także choroby psychiczne lub choroby genetyczne, których kobiety nie chcą przekazywać swoim dzieciom. W wielu przypadkach świadomość swojego stanu zdrowia, nawet psychicznego, jest bardzo wysoka. Obrazuje to poniższa wypowiedź respondentki, która z sukcesami prowadzi średniej wielkości firmę, jednakże ma problemy w nawiązywaniu relacji z innymi ludźmi.

Moderator: Powiedziałaś też, że na niektóre Twoje decyzje miały wpływ problemy, które się pojawiły w młodości, i też mówiłaś, że korzystałaś z psychologa. Czy mogłabyś coś więcej powiedzieć na ten temat? W sensie to były problemy rodzinne?

Respondentka: To znaczy [westchnienie] to jest bardzo skomplikowane, szczerze mówiąc, no rzadko kiedy o tym komuś mówię, bo jest to bardziej kontrowersyjne. Od dziecka takiego bardzo małego miałam depresję z tego powodu, że... po prostu w mojej głowie siedziało, że pamiętam swoje poprzednie życie i pewne takie sceny ze swojego życia i myślałam o tym, że to jest bardzo połączone i nie mogłam się przyzwyczaić do tego, że jestem dzieckiem – już nie jestem tym, co pamiętam. No i też moja rodzina się rozpadła, moi rodzice się rozstali. Mój ojciec miał problem, ma problem nadal alkoholowy, natomiast nie mam już z nim kontaktu. Gdzieś tam to dzieciństwo było takie właśnie trudne pod względem tej relacji z rodzicami. Tego, że nie mogę sobie poradzić z tym, że pamiętam jakieś rzeczy, w które niekoniecznie świat wierzy. No nie.

Moderator: Że jakby po prostu, jakby z wcześniejszego wcielenia, jakby pamiętasz te rzeczy?

[...]

Respondentka: Tak, pojawia się, ale też myślę, że to ma bardzo duży wpływ na moje życie, bo bardzo oddzielam takie dwie siebie, że jedna to jest taka osoba... [sekunda zaważania] człowiek z mózgiem, który myśli realnie i tak dalej, ale też czasem tak myślę tak bardzo duchowo, tak z perspektywy jakby duszy, a niekoniecznie człowieka. Nie. Czasem jest to niezrozumiałe, ale... dobieram sobie w życiu właśnie takie osoby, które wierzą w to, co ja, i mają podobne odczucia. Może też stąd też właśnie ograniczone grono znajomych, bo... no lubię te osoby, które jednak rozumieją, są w stanie zrozumieć mnie i nie myślą, że ja jestem jakaś nienormalna. [IDI nr 18: Kobieta lat 42, średnie miasto]

Respondentka: Tak, to nie jest – też myślałam o tym długo, jesteśmy zdolni jako kobiety. Zazdroszczę innym kobietom, że mają dzieci. Ale sobie myślę, że to chyba nie jest dla mnie.

Moderator: Dlaczego tak Pani czuje, że nie? Bo z jednej strony mówi Pani, że zazdrości, ale z drugiej strony mówi Pani, że to nie jest dla Pani?

Respondentka: Już mam kłopoty ze zdrowiem i nie wiem, czy... no nic nie stoi na przeszkodzie, żeby mieć dzieci, bo to sprawdzałam. Ale też nie chcę, żeby coś się wydarzyło po drodze: że ja urodzę i dziecko przeżyje, a ja umrę albo odwrotnie, albo poronię, bo też tak się może zdarzyć. Nie chcę, żeby mój facet to przeżywał, bo ja wiem, że będzie mu z tym ciężko. Nie wiem, czy po tym będziemy razem, czy się rozstaniemy, czy on będzie na tyle silny, żeby ze mną jeszcze być i mnie wspierać. Więc swoją... Nie jest to konieczne, nie było takiej sytuacji.

Moderator: A myśli Pani, że to jest hipotetyczna sytuacja, tak. Czy musiało, mogłoby się coś takiego zmienić albo coś takiego zadziać w Pani życiu, że jednak Pani by podjęła decyzję, że tak, chce mieć dziecko?

Respondentka: *Myślę, że mogłaby być taka sytuacja. Wtedy musiałabym do tego wszystkiego się przygotować, zrezygnować z pracy, nie mieć nerwów przez to 9 miesięcy. A mój chłopak musiałby być na to przygotowany, że on będzie więcej robił w domu. Bo rozmawiałam o tym z moim lekarzem i ginekolog powiedziała, jak w kwietniu rozmawiałysmy, że jakbym się zdecydowała, to musiałabym całą ciężę leżeć, nie pracować, nie dźwigać i nie przemęczać się i zero stresu.*

Respondentka: *Z mojego środowiska czy obserwacji widzę takie trzy powody. Jeden to trochę jest jak mój. Mają, miały, mają takie, a nie inne doświadczenia też rodzinne, życiowe. Mam też w rodzinie taką kuzynkę, której mama zachorowała psychicznie i ta moja kuzynka ma złe wspomnienia ze swoją mamą, chociaż też jej jest trudno, bo wie, że to nie jest wynik złej woli mamy i tak dalej, tylko choroby, ale myślę, że też jest taki lęk o na przykład w jej przypadku przenoszenia choroby na pokolenie kolejne. Że na przykład nie na nią, bo tak czasem jest, jak czytam. Czasem jest, że babcia odda wnuczkę, a nie córkę, jakieś nawet choroby. Chociaż to wszystko jest takie trudne. Jest taki lęk przed powtórzeniem jakiejś choroby w rodzinie. W mojej kuzynce, że nie będę dobrą mamą, bo ja, co to znaczy być dobrą mamą, bo moja mama nie była dobra dla mnie. Tak. To to na przykład nie tylko u kobiet, bo to też słyszę od kolegów, nawet od mojego partnera, to jest też, więc to jest jakoś taki lęk, że nie znają wzorca. [IDI nr 14: Kobieta lat 44, bardzo duże miasto]*

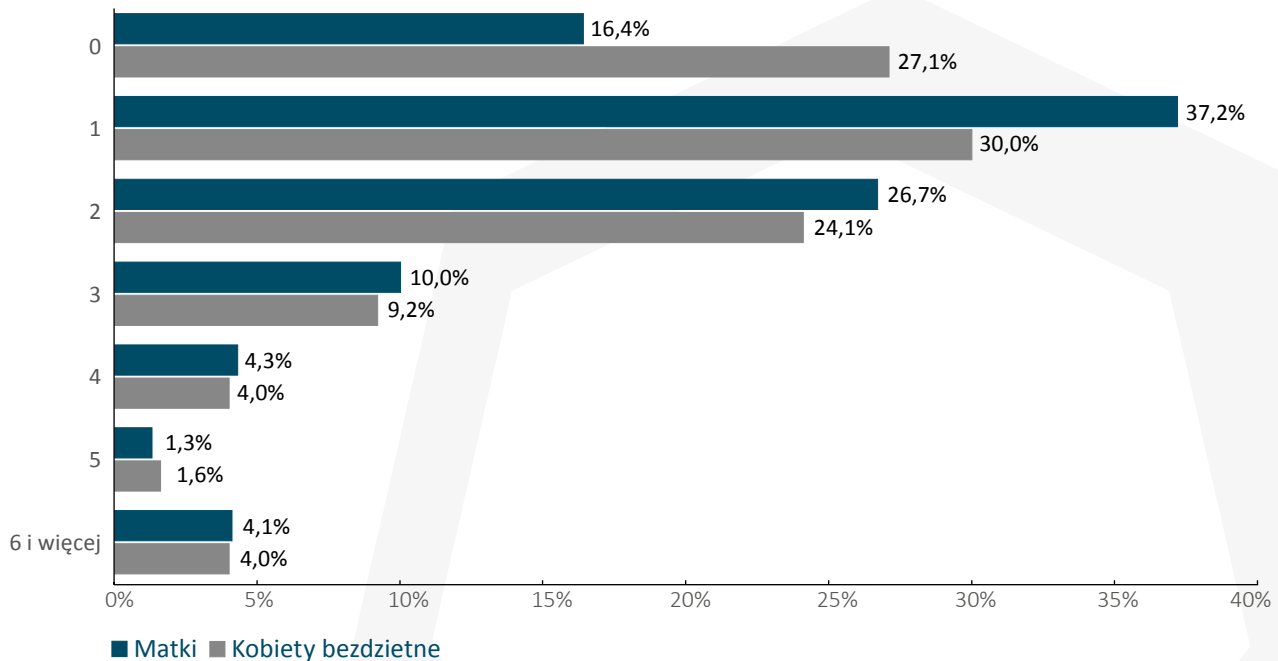
Jest to w zasadzie jedyne pytanie, jakie mogłoby wskazywać na problemy zdrowotne jako przyczynę bezdzietności. Jako że nie mamy dostępu do danych medycznych naszych respondentek, jest to także jedyne pytanie wprost o przyczyny bezdzietności. Wśród nich stan zdrowia jest przyczyną bezdzietności u 13,4% respondentek.

W przestrzeni publicznej pojawia się także teza o tym, że bezdzietność jest efektem prawa aborcyjnego w Polsce, które pozwala na przerwanie ciąży w określonych przypadkach. Miałoby się to wiązać z obawami kobiet o to, że w przypadku chorego dziecka czy komplikacji w czasie ciąży nie będą mogły dokonać aborcji. Powyższe odpowiedzi wskazują, że obawa taka dotyczy nikłego odsetka kobiet.

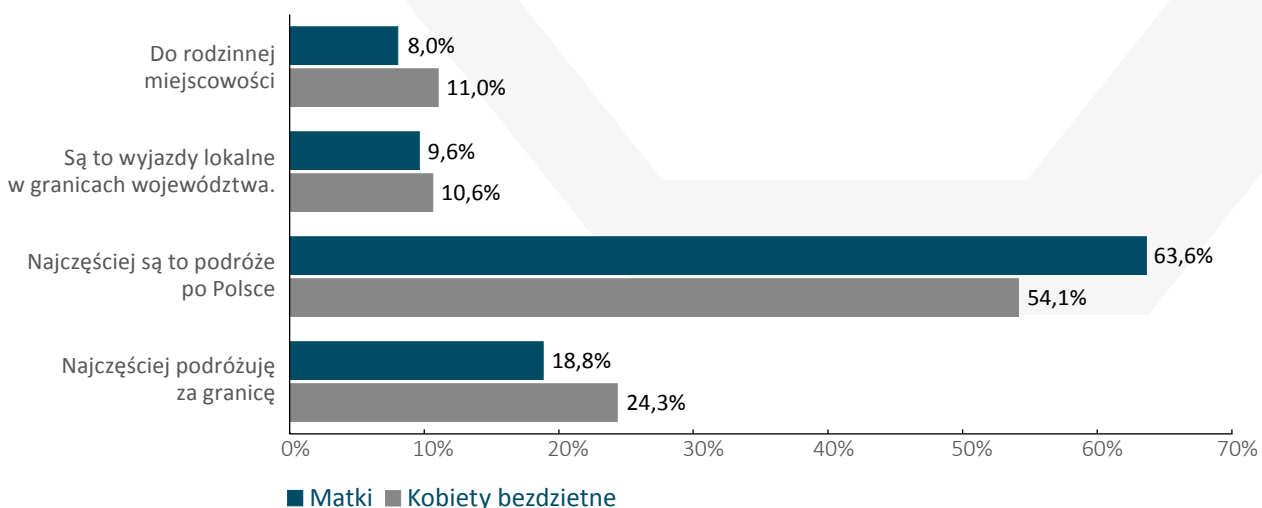
Hipoteza 7: Bezdzietność to efekt stylu życia.

Hipoteza ta zakłada, że kobiety dążą do maksymalizacji korzyści z życia i osiągnięcia wszelkich możliwych przeżyć zgodnie z Baumanowską teorią ponowoczesności, w której obecnie żyjemy. Według tej teorii kobiety nie decydowałyby się na macierzyństwo, bo „czerpią z życia pełnymi garściami”, a dziecko byłoby znaczącym ograniczeniem tych możliwości.

Wykres 55. Ile razy w roku wyjeżdża Pani na wczasy / w prywatną podróż? (n=1500)



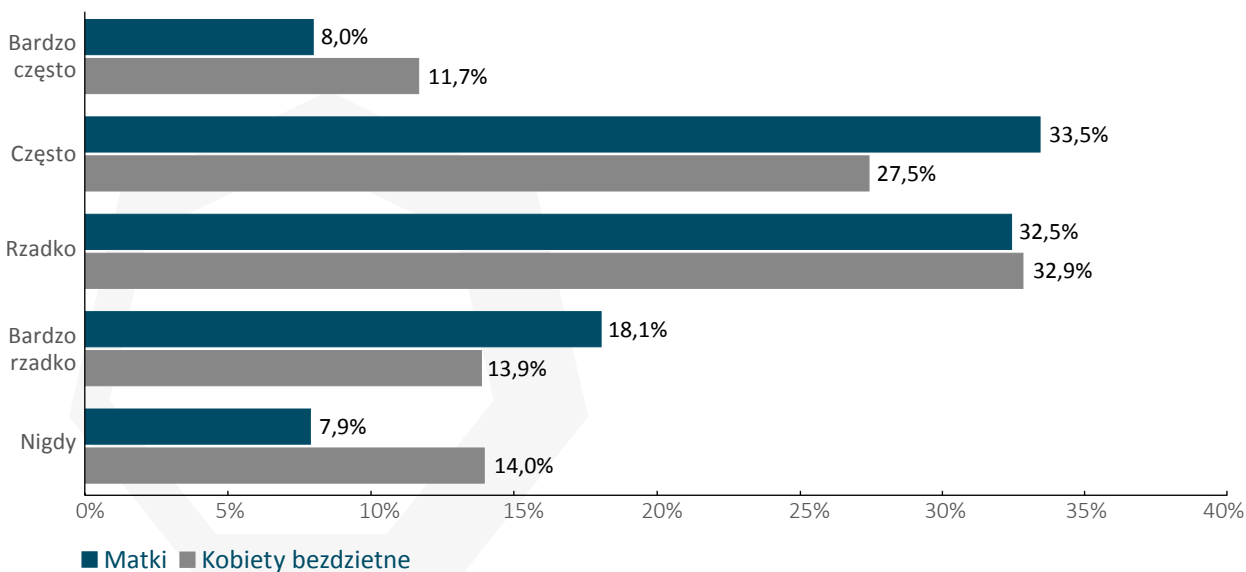
Wykres 56. Do jakich miejsc najczęściej Pani podróżuje? (n=1174)



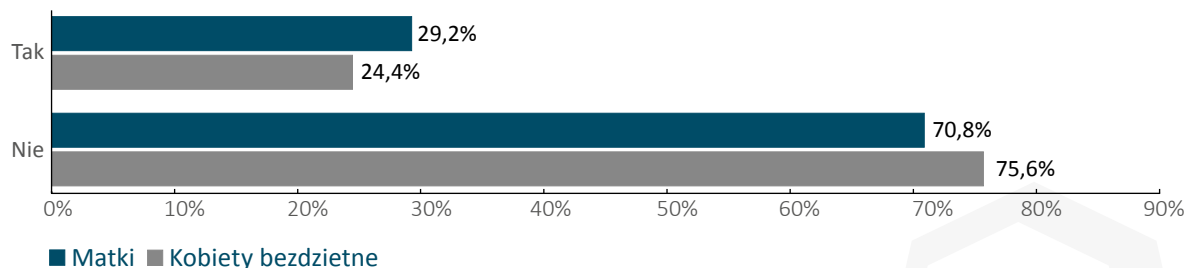
Kobiety, które są matkami, częściej wyjeżdżają na wczasy / w prywatną podróż, ale kobiety, które nie mają dzieci, częściej podróżują za granicę.



Wykres 57. Jak często uprawia Pani sport? (n=1500)

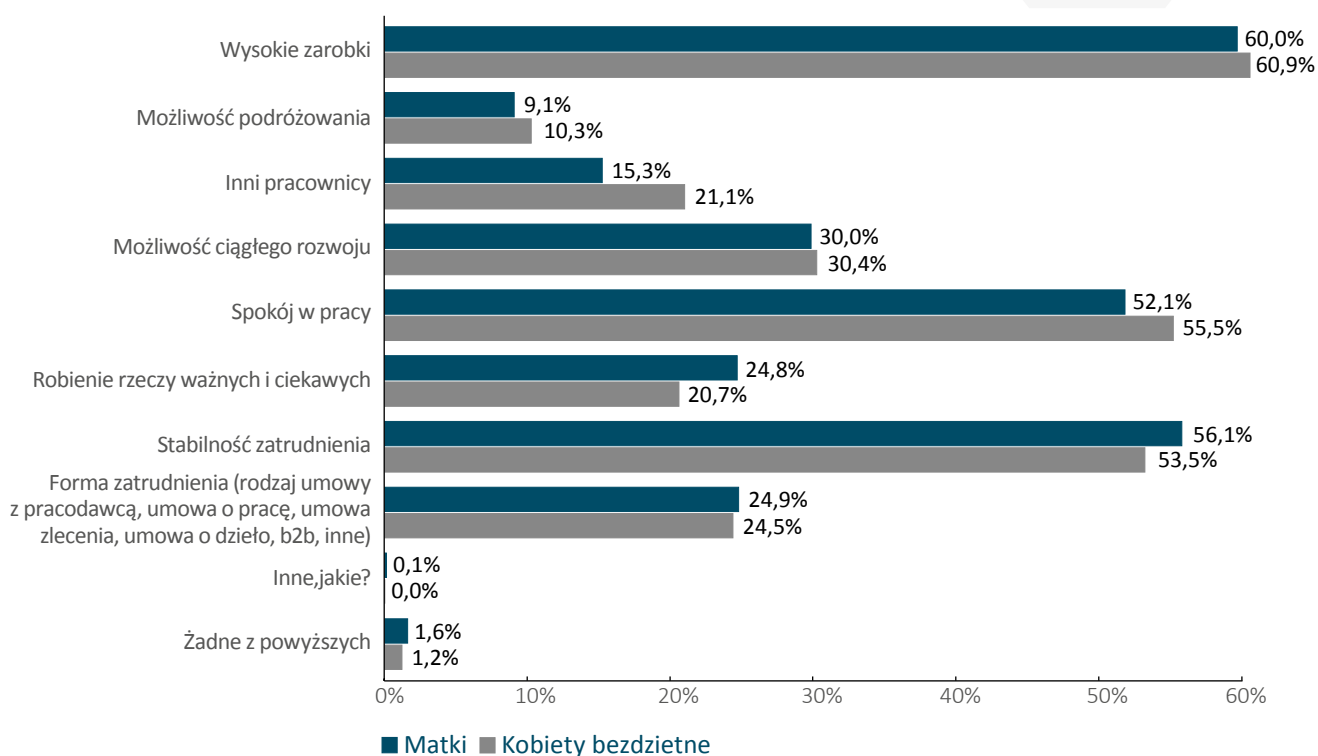


Wykres 58. Czy regularnie uczęszcza Pani do siłowni lub na inne zajęcia typu fitness? (n=1096)



Kobiety, które są matkami, nieznacznie częściej uprawiają sport i nieznacznie częściej uczęszczają do siłowni i na zajęcia typu fitness.

Wykres 59. Które aspekty stanowiska pracy są dla Pani najistotniejsze? (n=1500)



Porównując atrakcyjność różnych cech stanowiska pracy, nie dostrzegamy zbyt wielkich różnic między matkami i kobietami bezdzietnymi. Dla obydwu grup najważniejsze są wysokie zarobki i stabilność zatrudnienia. Matki częściej doceniają „robienie rzeczy ważnych i ciekawych” oraz „stabilność zatrudnienia”, a kobiety bezdzietne „innych pracowników” i „możliwość podróżowania”. Pozostałe różnice między obydwoma kategoriami są nieznaczne.

Respondentka: *Ja nie chcę.* [mieć dzieci – przyp. red.]

Moderator: *A dlaczego Pani nie chce?*

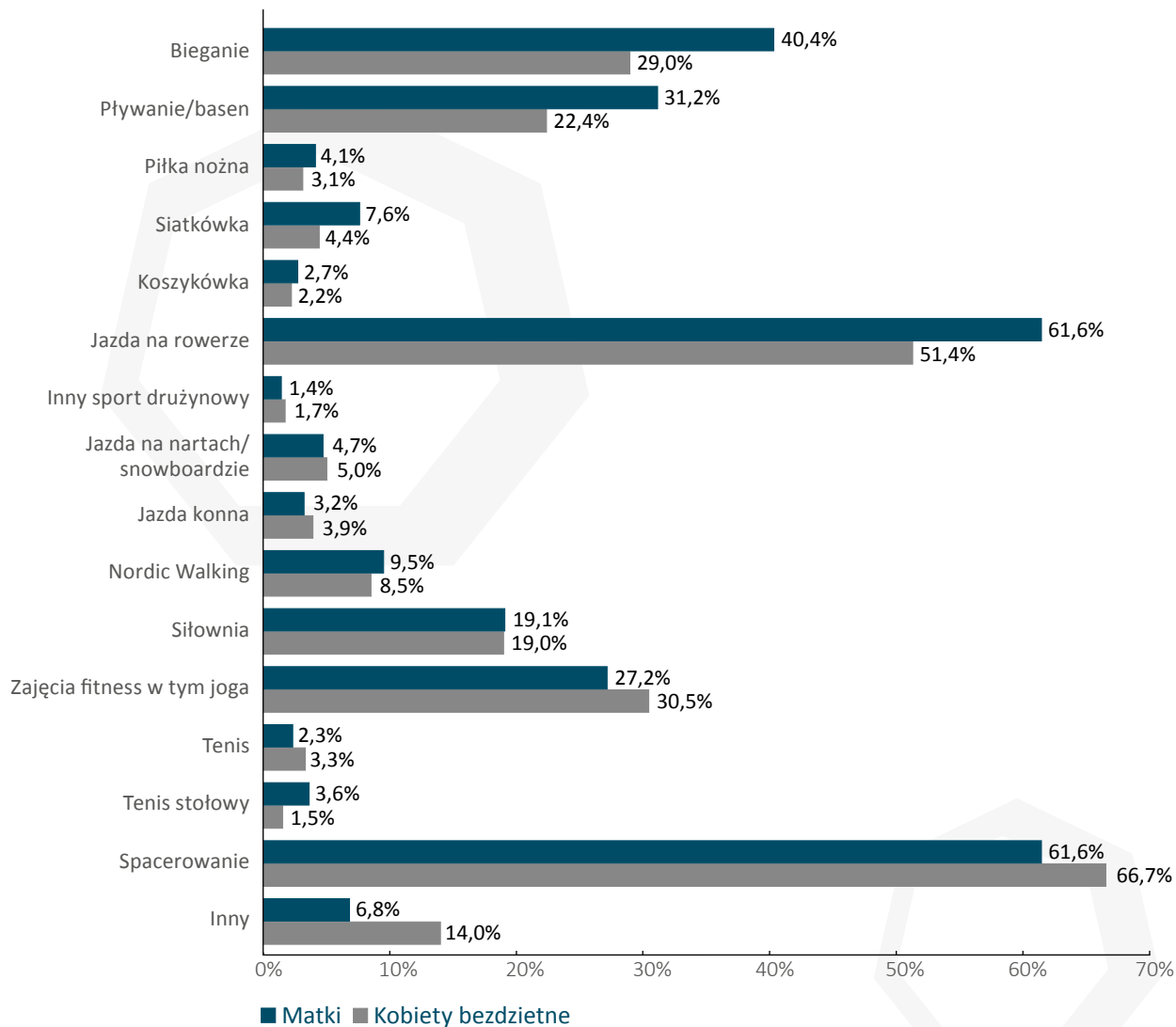
Respondentka: *Bardzo cenię sobie wolność, wyjazdy, nieposiadanie odpowiedzialności nad kimś. I nie uważam, że byłabym dobrą matką, bo jestem bardzo niecierpliwa. Nie mogę powiedzieć, że nie lubię dzieci, ale nieraz jak widzę, jakie potrafią być niegrzeczne, to sobie tak myślę „no podeszłabym chyba i trzepnęła”. Dlatego uważam, że nie byłabym dobrą matką, więc myślę, że to jest rozsądna decyzja.* [IDI nr 4: Kobieta lat 40, duże miasto]

Moderator: *To zapytam, czy ma Pani dzieci?*

Respondentka: *Nie. Nie, nie, nie. Śmiałam się nawet, bo mówię do rodziców, czemu wy mi daliście na imię Natalia? Jak ja powinnam się nazywać „Antynatalia”, bo jestem totalną antynatalistką i ja sobie siebie nawet nie wyobrażam w roli matki, nigdy nie chciałam mieć dzieci, nigdy mnie do tego jakoś nie ciągnęło. Ja uważam, że ludzkość jako taka powinna w końcu wyginąć i powinno być nas coraz mniej na świecie, więc dla mnie sprowadzanie kolejnej osoby na ten świat zupełnie mija się z celem, więc na szczęście nie mam i mam nadzieję, że mieć nie będę.*

Respondentka: *Jednak głównie to moje wewnętrzne takie postrzeganie, niechęć do dzieci, niechęć do posiadania dzieci. Ja nie widzę żadnych zalet w posiadaniu dzieci. No niech mi ktoś pokaże rzeczywiście jakieś zalety w posiadaniu, bo ja, póki co, widzę same wady.* [IDI nr 23: Kobieta lat 42, małe miasto]



Wykres 60. Jaki sport Pani uprawia? (n=1500)


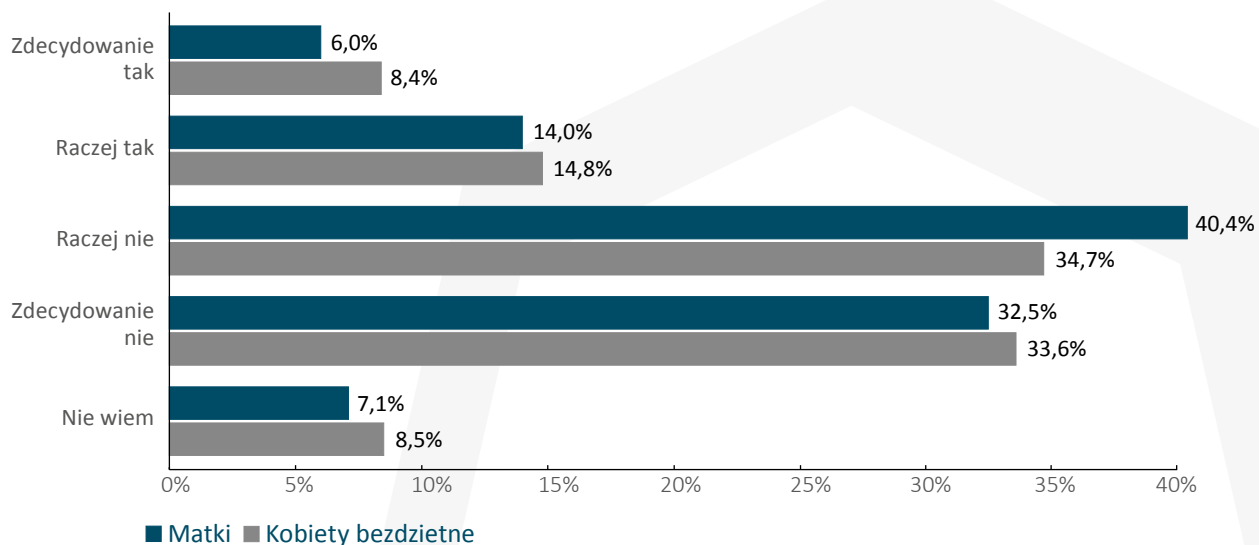
Kobiety, które nie mają dzieci, częściej wybierają spacerowanie, tenis, jogę i jazdę konną, snowboard.

Odpowiedzi na powyższe pytania wskazują, że hipoteza o tym, że za bezdzietność odpowiedzialny jest styl życia, jest prawdziwa, ale dotyczy niewielkiego odsetka kobiet.

Hipoteza 8: Bezdzietność wynika z braku poczucia bezpieczeństwa, biedy, niskich zarobków.

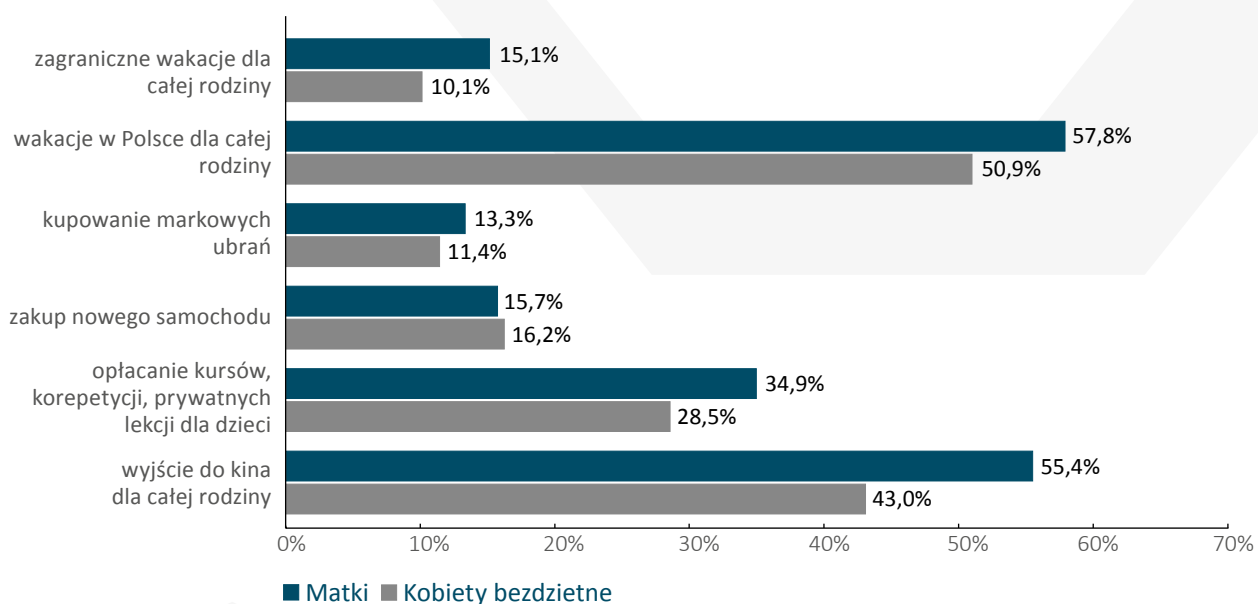
Hipoteza ta zakłada, że jeśli kobieta doświadczyła biedy, niestabilności finansowej czy jakiegokolwiek innej, to najpierw chce zapewnić sobie bezpieczeństwo i stabilizację, a dopiero potem może zacząć starania o dziecko. Bardzo często ma w tym wsparcie rodziny i znajomych. Jako że taka stabilizacja jest bardzo subiektywna, może nigdy nie nadejść, powodując, że kobiety będą stale odkładać decyzję o posiadaniu dzieci.

Wykres 61. Czy ma Pani poczucie, że Pani dom rodzinny był dotknięty przez zjawisko bezrobocia w latach 90.? (n=1500)



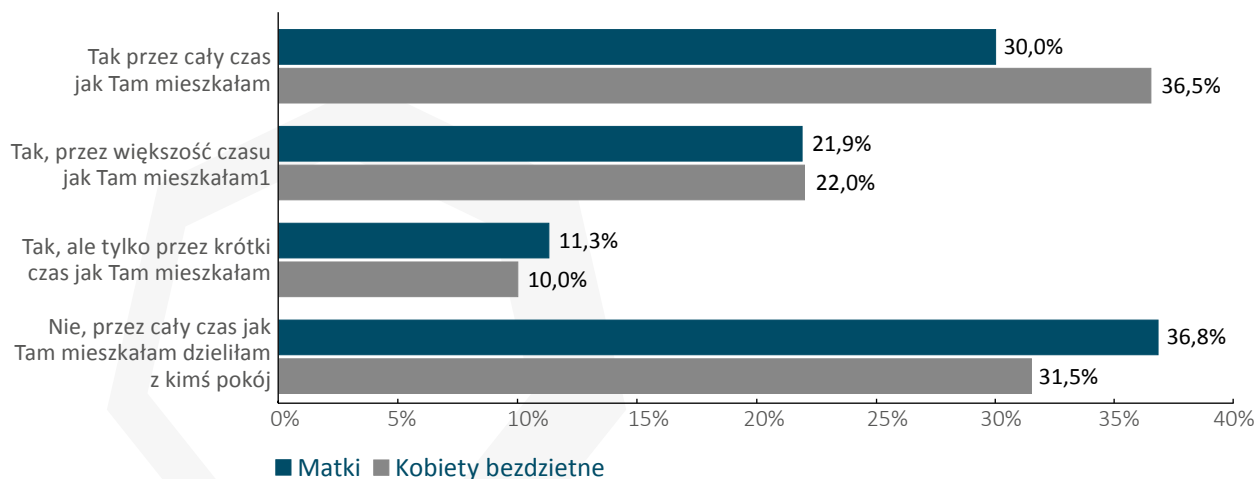
Kobiety bezdzietne częściej wskazują na to, że ich dom rodzinny był dotknięty zjawiskiem bezrobocia w latach 90. XX wieku.

Wykres 62. Czy w latach 90. było stać Pani rodzinę na: (n=1500)



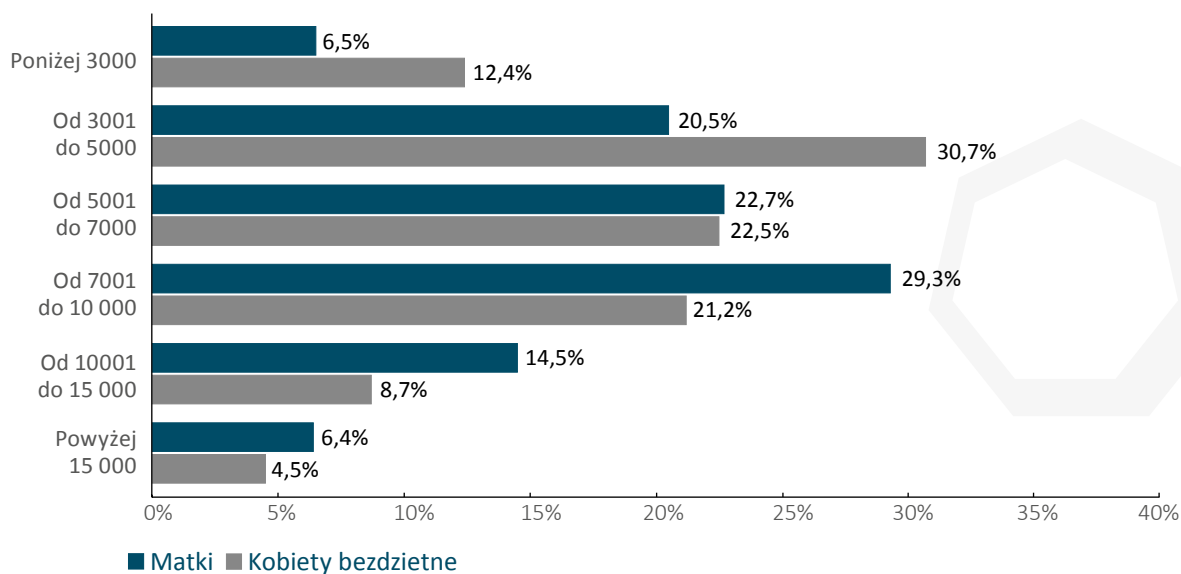
Kobiety, które posiadają dzieci, częściej wskazują natomiast na to, że ich rodzinę było stać na wakacje, zakup samochodu, ubrań, wyjścia do kina czy opłacanie kursów i korepetycji dla dzieci.

Wykres 63. Czy posiadała/posiada Pani własny pokój w domu rodzinnym? (n=1500)



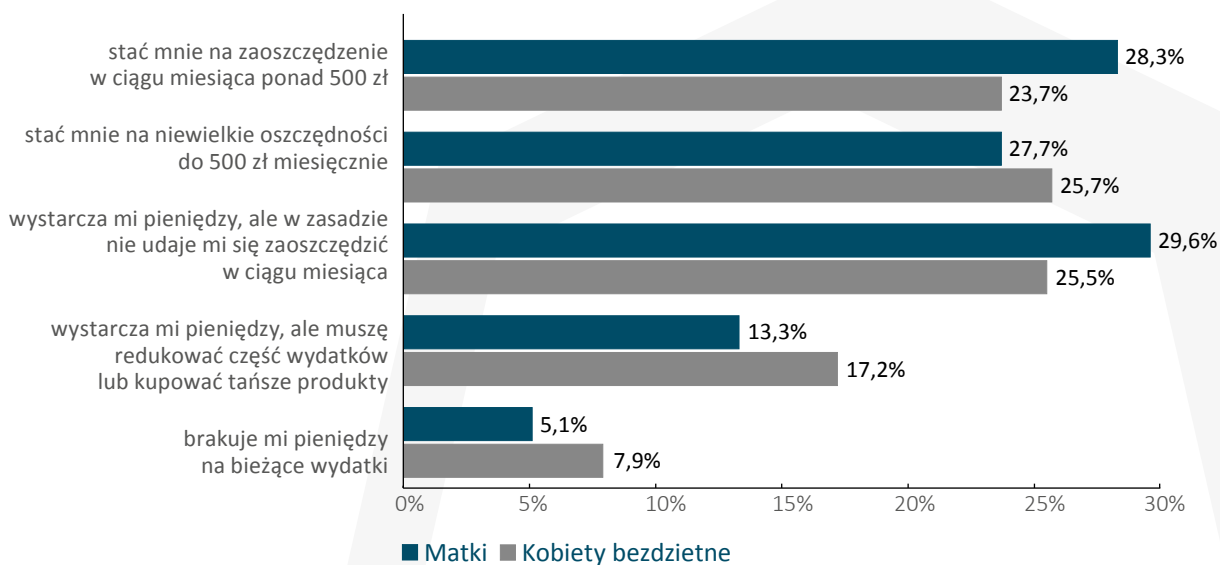
Respondentki, które nie posiadają dzieci, częściej miały własny pokój w domu rodzinnym, tymczasem respondentki, które są matkami, częściej musiały dzielić pokój z innym domownikiem.

Wykres 64. Proszę podać łączny przeciętny miesięczny dochód netto Pani gospodarstwa domowego. (n=1500)

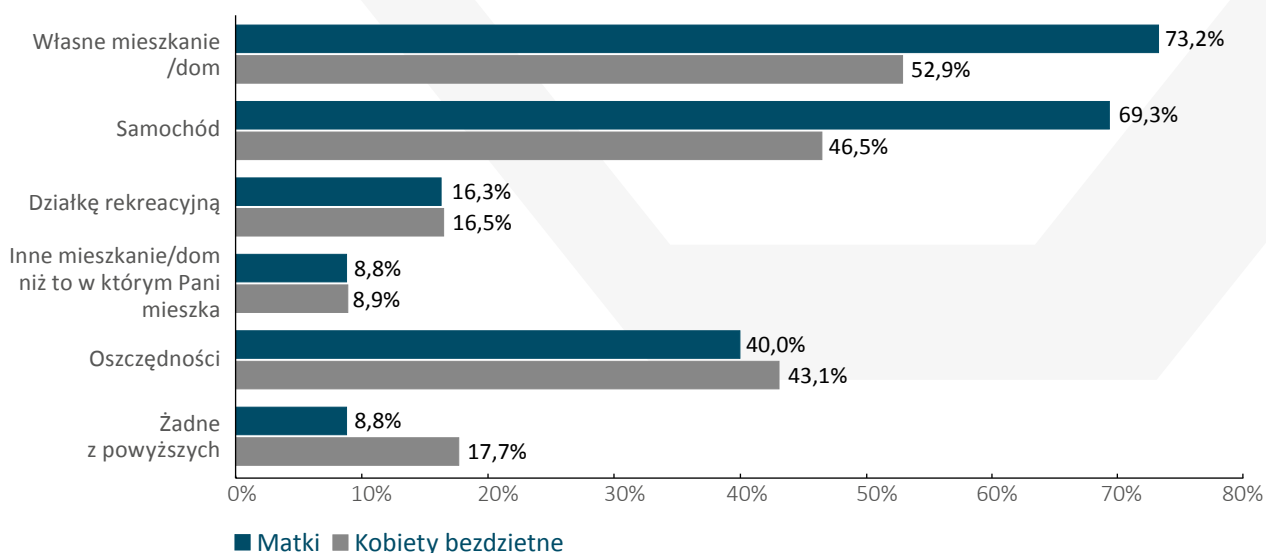


Kobiety, które są matkami, deklarują wyższy dochód netto gospodarstwa domowego (wykres 55) oraz większy poziom pieniędzy, które zostają w budżecie domowym (wykres 56).

Wykres 65. Proszę ocenić Pani zdolność do radzenia sobie z bieżącym budżetem, wybierając jedną z poniższych odpowiedzi, najlepiej odzwierciedlającą Pani sytuację. (n=1500)



Wykres 66. Stan posiadania (n=1500)



Respondentki, które są matkami, znacznie częściej mają własne mieszkanie lub własny samochód, natomiast działka rekreacyjna i drugie mieszkanie występują tak samo często wśród posiadających potomstwo i bezdzietnych. Te drugie częściej deklarują posiadanie oszczędności.

Poniższe fragmenty wywiadów indywidualnych wskazują, jakie znaczenie mają zarobki, umowa o pracę i stan posiadania. Głównym celem jest uzyskanie subiektywnej stabilizacji zawodowej, ekonomicznej oraz mieszkaniowej i dopiero wtedy respondentki mają poczucie bycia gotowymi na posiadanie dzieci.

Respondentka: *Trudno mi powiedzieć, wydaje mi się... Znaczy nie, u mnie nie jest to takie kategoryczne. Nie jestem w stanie wyobrazić sobie, co mogłoby się wydarzyć, żebym zmieniła decyzję. Ale na ten moment bym nie zmieniła, ale wydaje mi się, że mogłoby się to zmienić z czasem. Jakby nie mówię kategorycznego – nie, bo może faktycznie... kiedyś się to zmieni, nie wiem. Ja nie jestem w stanie powiedzieć, czy się zmieni, czy nie. Na razie nie chcę i jakby, gdybym zaszła w ciążę, to na pewno byłby to dla mnie wielki strach.*

Moderator: A strach o co?

Respondentka: O dzień jutrzejszy. No jak przetrwam. W tym momencie, ale jakby odkąd pracuję, czyli te kilka dobrych lat, już nie mówię o konkretnych pracach, też trudno jakby, wiem, że to jest niby normalne dla wszystkich, ale jakby ja nigdy nie dostałam umowy na cały etat, na umowę o pracę. Jakby zawsze to gdzieś pod stołem jakoś się rozgrywa albo, no cały czas jakby pracodawcy też machloje jakieś próbują, żeby jak najwięcej zarobić, jak najmniej wydać na pracownika. No i też sobie nie wyobrażam – nagle zachodzę w ciążę i z czym ja zostaję... jakby... No nie, nie byłabym w stanie się utrzymać – sama siebie, a co jeszcze dziecko.

Moderator: Dobra. A czy jest z tym jeszcze wiąże jakiśkolwiek aspekt inny niż ekonomiczny, czy to jest główny powód i najważniejszy, żeby jednak nie posiadać tego dziecka?

Respondentka: Nie. No dla mnie w tej chwili jest to główny na pewno aspekt. Jakby nie wyobrażam sobie – nie mając żadnych warunków do tego, by mieć dzieci – żeby zapewnić temu dziecku w miarę OK życie – to nie. [IDI nr 10: Kobieta lat 42, bardzo duże miasto]

Respondentka: No ogólnie myślę, że bardzo dużo czynników na to wpływa. Przede wszystkim, że dosyć ciężko jest osiągnąć taką stabilizację, przede wszystkim. Żeby mieć tą stałą pracę. Ja osobiście uważam, żeby zacząć coś budować więcej, to najpierw trzeba coś zbudować. Tak, czyli trzeba mieć jakiś załęczek od czegoś, od czego można wyjść. Czyli powiedzmy, że mamy to mieszkanie, mamy partnera, z którym jesteśmy szczęśliwi, no i dopiero wtedy można myśleć o jakiejś dalszej drodze, czy o dzieciach, czy o czymkolwiek. Więc jak mamy te warunki spełnione, to druga kwestia – musimy się zastanowić, czy stać nas na dzieci, przede wszystkim, czy jesteśmy w stanie sobie na nie pozwolić. [IDI nr 14: Kobieta lat 44, bardzo duże miasto]

Respondentka: Wydaje mi się, że no jakby kobiety, które posiadają dzieci, powinny mieć jakieś większe zaplecze finansowe. Od nie wiem, nie nawet nie wiem od kogo, bo jakby pracodawcy nie chcą takich kobiet zatrudniać. I to jest normalne.

Moderator: Jakie są Pani plany na przyszłość? Na dojrzały wiek i na starość?

Respondentka: Ja nie mam planu, nie mam planów żadnych. Nie, naprawdę nie mam planu, nawet się nad tym nie zastanawiam, bo wydaje mi się, że nie ma sensu się nad tym zastanawiać, kiedy muszę się po prostu utrzymać i przeżyć najbliższe parę lat (śmiech), ale nie ma co planować, jakby już się nauczyłam od ostatniego czasu, że nie ma co planować, bo nie mam stabilnej na tyle sytuacji, żeby cokolwiek planować. Muszę wydawać pieniądze na bieżąco, żeby nie żałować. [IDI nr 12: Kobieta lat 41, wieś]

Moderator: OK, ale to jest tak, że u Państwa w ogóle istnieje ten temat? Rozmawiacie raz na jakiś czas czy raczej to tak wisi w powietrzu i nie za bardzo?

Respondentka: Rozmawiamy raz na jakiś czas, ale też jakby musimy sobie pozwolić. My jesteśmy takimi osobami, które dużo planują i kalkulują. Czyli nie chcemy mieć dziecka wtedy, kiedy będziemy wiedzieć, że nie jesteśmy w stanie utrzymać tego dziecka. Albo że nie mamy własnego mieszkania, tylko je wynajmujemy. Więc też sobie wszystko chcemy tak poukładać, że jak będzie to dziecko, to żeby faktycznie ono miało pewne możliwości, a nie żeby miało utrudniony start. [IDI nr 38: Kobieta lat 42, małe miasto]

Respondentka: *Przede wszystkim własne mieszkanie, ale przede wszystkim też kwestie finansowe. Jednak wyższe zarobki. Mimo wszystko teraz pracodawcy nie podnoszą tak zarobków w związku z tym, jaka jest sytuacja. A niestety wszystko rośnie. Nawet jeśli raty i wynajem, jeśli ktoś ma kredyt hipoteczny, to już wiemy jak u nas znajomi, z dwóch i pół tysiąca zrobiło im się pięć tysięcy, więc to też naprawdę ciężko tutaj się utrzymać. Nie tylko w Gdańsku, chociaż w Gdańsku są naprawdę horrendalne kwoty, jeśli chodzi o wynajem, bo za kawalerkę, te trzydzieści parę metrów, to sobie liczą już dwa i pół do trzech tysięcy za wynajem. Tak, no ale licząc to, że to jest dwa tysiące, dwa i pół, czy tam trzy tysiące, a nie rata kredytu hipotecznego, która jest w tej chwili pięć tysięcy. Jednak mimo wszystko trudno jest utrzymać więcej niż jedno dziecko. Dlatego na razie tak sobie myślimy, że tutaj dużo by nam zmieniło przede wszystkim własne mieszkanie, ale też i normalne raty. Czyli jakby one wróciły sprzed tej inflacji, sprzed tego podnoszenia tych cen, to już by się wiedziało, że ma się swoje mieszkanie. To już jest inaczej. Dwa, że jednak mimo wszystko te wyższe wynagrodzenia, a tutaj mówię w Gdańsku trudno jest o wyższe wynagrodzenia. Teraz tutaj troszeczkę w cudzysłowie się pracodawcy wycwanili i idą z minimalną albo ewentualnie trochę powyżej minimalnej, żeby tego kierownika trochę wyróżnić, że jest kierownikiem, a nie jest zwykłym szarym szeregowym pracownikiem. No ale tak te wynagrodzenia nie są na tyle duże, żeby i mieć mieszkanie, i płacić tą ratę za kredyt hipoteczny, i jeszcze w dodatku mieć dziecko i je utrzymać, plus siebie oczywiście. [IDI nr 9: Kobieta lat 44, bardzo duże miasto]*

Moderator: *Ale to jest Pani decyzja, że Pani nie chce mieć dzieci czy...? W sensie, że troszeczkę jakby Pani mogła więcej opowiedzieć o tym?*

Respondentka: *Dobra. Tak, to jest moja decyzja. Jakoś, jako dziecko też nie miałam jakiś takich marzeń, żeby założyć rodzinę i mieć dzieci. Raczej to było takie, że wszyscy chcieli, wszyscy, wszystkie koleżanki o tym rozmawiały, że na pewno kiedyś będą miały dzieci. To tak może, nie wiem jakoś nigdy... Może, znaczy dobra, może kiedyś chciałam mieć dzieci, ale raczej nie było to jakieś takie wielkie pragnienie, ale jakby no na pewno w tym kraju bym nie chciała mieć dzieci, bo jest tu tak niestabilnie. Nie wyobrażam sobie, że miałabym teraz zająć w ciężę i w wynajmowanym pokoju, w wynajmowanym mieszkaniu z kimś znajomym, bo jakby młodzi ludzie nie mają szans teraz, żeby sobie nawet samodzielnie mieszkanie wynajmując, jakby to jest, jak się nie dostało w spadku mieszkania, no to już się nigdy go nie dostanie (śmiech), bo kredyt to też już jest – tragedia. Jakby no nie wyobrażam sobie, że nagle mam wynajmowany pokój i muszę z dzieckiem w tym pokoju jeszcze z obcymi ludźmi, gdzieś obok mieszkać. No to ani nie są warunki godne dla tego dziecka, ani dla mnie, ani dla tych ludzi. Jakby no nie da się tutaj, w tym kraju obecnie nie da się mieć żadnych dzieci. I współczuję wszystkim, którzy je mają (śmiech).*

Moderator: *Dobra. Tak sobie jeszcze zerknę, OK. Ale to w takim razie to była decyzja, którą Pani podjęła mniej więcej kiedy?*

Respondentka: *Kiedy zaczęłam życie zawodowe. Kiedy jakby zobaczyłam, jak wygląda to dorosłe życie już po studiach, że w sumie jakby osoby, które zarabiają, no bo co – nie będę dyrektorem jakiejś wielkiej firmy i nie zarobię 20 000 zł miesięcznie. Może wtedy bym się decydowała na jakieś dziecko (śmiech), ale przy takich średnich zarobkach, no to nie ma szans, żeby godnie żyć jeszcze z rodziną. Mam też wielu znajomych, którzy mają dzieci. Moja przyjaciółka ma dziecko tam 4-letnie i jak widzę, jak wygląda jej życie, jak trudno jakby... No trudno jest się jej utrzymać i żyje cały czas w stresie, ma przewlekłą depresję. Wszyscy moi znajomi, którzy mają dzieci, mają depresję. Więc to jest już chy-*

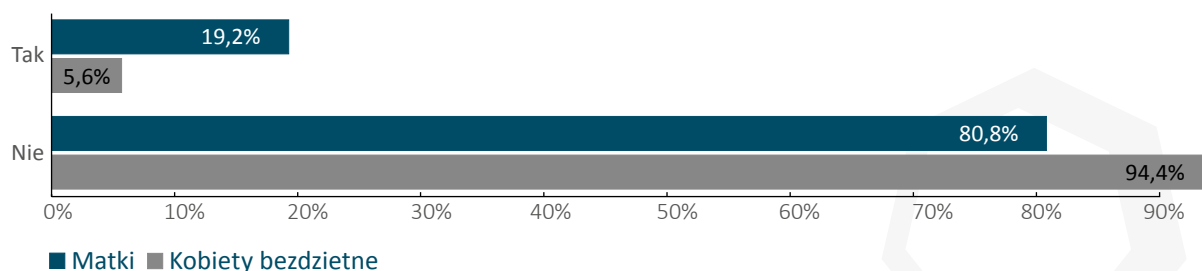
ba wyznacznik tego (śmiech), że no jakby w naszym kraju nie ma warunków. Nie mamy gdzie mieszkać – po pierwsze, wszyscy młodzi ludzie praktycznie. Ledwo na jedzenie starczy teraz jakieś, chore rachunki mają być, jeszcze na szczęście nie są, no takim w strachu wydaje mi się, że... jeszcze nie ma aborcji (śmiech), to jest jeszcze gorsze jakby. Z dziećmi jest sam strach teraz, jakby myśleć o rodzinie czy tam o posiadaniu dzieci. [IDI nr 5: Kobieta lat 41, duże miasto]

Powyższe wyniki wskazują, że hipoteza o biedzie lat 90., która dotknęła Polskę, wpływa na to, że część kobiet nie decyduje się na dzieci. Kobiety, które są matkami, deklarują większe przychody i lepiej radzą sobie z budżetem domowym.

Hipoteza 9: Bezdziethość wynika z małej sieci kontaktów.

Hipoteza ta zakłada, że aby znaleźć partnera do założenia rodziny, trzeba posiadać znajomych, którzy ułatwią spotkanie odpowiedniej osoby. Po skończeniu szkoły czy studiów liczba kontaktów, zwłaszcza z rówieśnikami, utrudnia założenie rodziny.

Wykres 67. Czy w wieku poniżej 25 lat uczestniczyła Pani w indywidualnym wolontariacie? (n=1500)

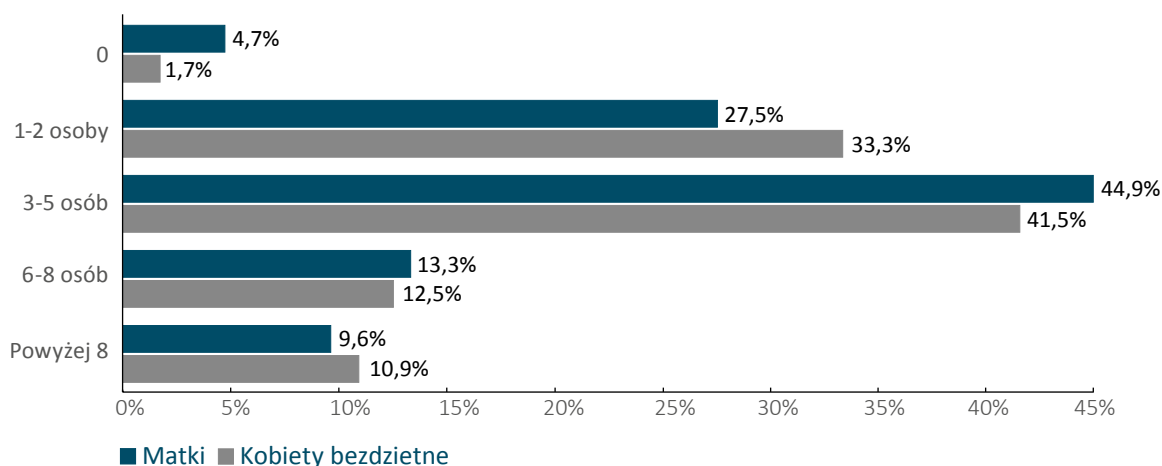


Kobiety, które są matkami, niemal cztery razy częściej angażowały się w wolontariat niż te, które matkami nie zostały.

43. Czy w wieku poniżej 25 lat uczestniczyła Pani w indywidualnym wolontariacie?

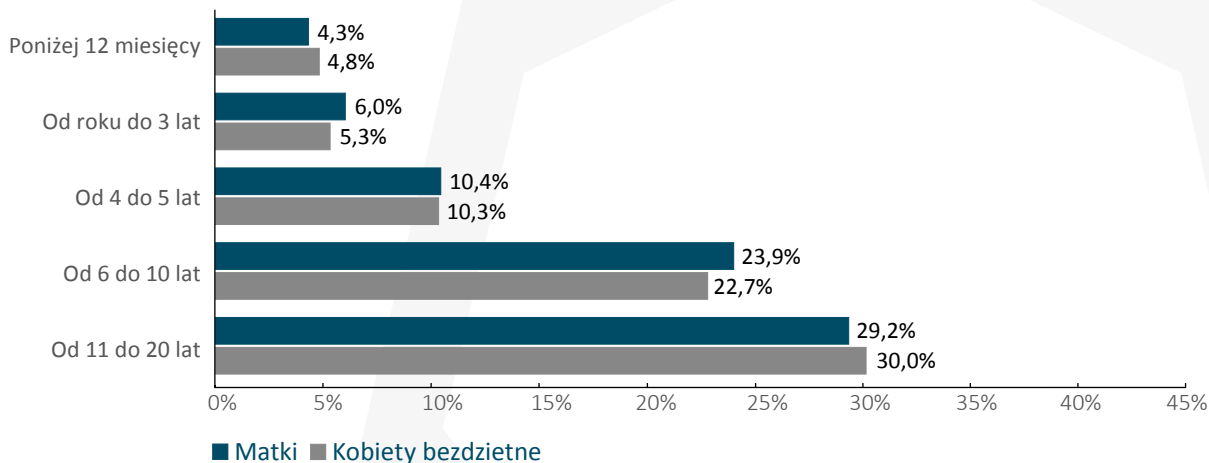
Korelacja Pearsona	,206**
Istotność (dwustronna)	0,000
n	1500

Wykres 68. Ile „osób sobie bliskich” miała Pani mniej więcej w wieku 25 lat? (n=1500)



Liczba osób bliskich także nie przyjmuje liniowej zależności z posiadaniem dzieci. Nie można jednoznacznie wskazać, czy w wieku 25 lat kobiety bezdzietne miały dużo więcej osób bliskich niż matki. Na pewno wśród matek więcej respondentek wskazało, że nie miały żadnych bliskich sobie osób w wieku 25 lat.

Wykres 69. Średnio jak długo zna Pani osoby, które zalicza Pani do kręgu „osób sobie bliskich”? (n=1500)



Kobiety, które zostały matkami, potrzebują nieznacznie mniej czasu, aby uznać drugą osobę za bliską sobie.

Niektóre kobiety intencjonalnie odrzucają znajomych i pozbywają się wszelkich kontaktów z bliskimi. Wynika to też zapewne z innych głębszych przyczyn, ale prowadzi do pozostawania w samotności, a co za tym idzie – także do bezdzietności.

Moderator: OK, dobrze. A jakby mogła Pani powiedzieć o tych znajomych? Czy Pani ma tych znajomych? Spędza Pani czas z nimi wolny, czy to jest bardziej rodzina i jak to u Pani wygląda?

Respondentka: Nie znajomych, ja się już tych koleżanek wyżyłam.

Moderator: OK, dobrze, a jakby mogła Pani powiedzieć, z czego to wynika? Jak Pani uważa, że dlaczego nie udało się utrzymać tych znajomości?

Respondentka: Tak jak Dr House mówił, że wszyscy kłamią, i to jest prawda. Nie ma osoby do tej pory, która była w moim życiu i która nie skłamała albo nie oszukała. Nie ma sensu utrzymywać kontaktu z ludźmi.

Moderator: OK, rozumiem, czyli tutaj to doświadczenie jednak Panią troszeczkę nauczyło, że nie warto i raczej nie ma Pani takich relacji jeszcze z dzieciństwa, które Pani utrzymuje.

Respondentka: Nie mam żadnych, urwałam wszystkie relacje z dzieciństwa, ze szkoły. Wszystkie relacje są tutaj ucięte, nie jest mi to potrzebne, naprawdę, do życia i do szczęścia.

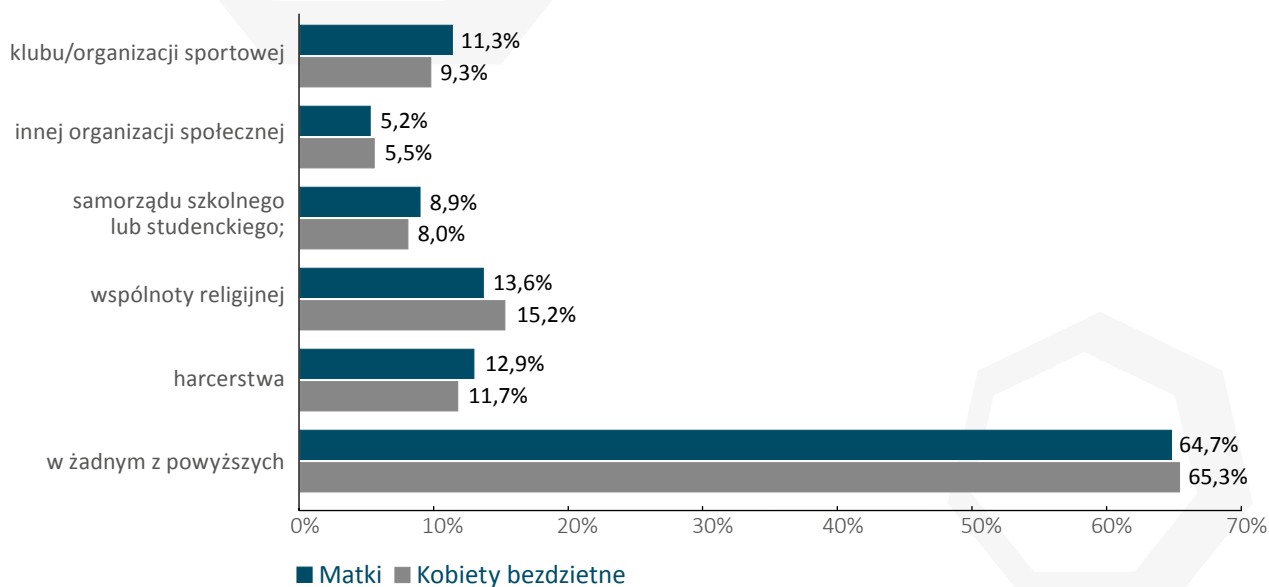
Moderator: OK, rozumiem, ale jak Pani myśli, z czego to wynika? Czy to jest wina tylko tych osób? Czy to jest wina, nie wiem, tego, że się Pani w pewnym momencie przeprowadziła. Jak Pani uważa?

Respondentka: *No tak, jak powiedziałam, wszyscy kłamią. Nie czuję chęci utrzymywania kontaktu, no nie jest mi to potrzebne, tak, bo to po co ma się znajomych? No albo ktoś o coś będzie prosił, żeby coś zrobić dla niego, albo będę przydatna do momentu, jak im będzie pasować.* [IDI nr 29: Kobieta lat 40, małe miasto]

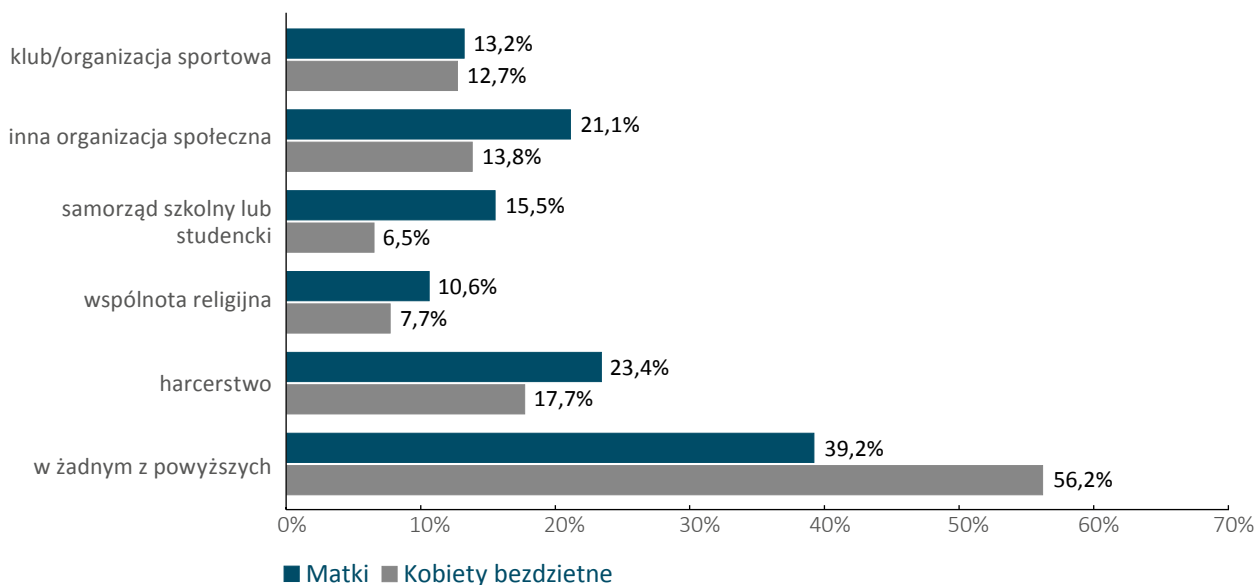
Respondentka: *Rzadko. Zresztą nie wiem, jakoś ostatnio wydaje mi się, że po prostu ludzie w moim wieku na tyle są dorośli, że już nie mają czasu na takie pierdoły, jak spotkania towarzyskie. No coś się pozmieniało. Jeszcze z 10 lat temu było tego dużo, dużo więcej.* [IDI nr 18: Kobieta lat 42, średnie miasto]

Dobrym miejscem do zawierania znajomości jest także członkostwo w organizacjach. Po pierwsze, ze względu na dostęp do licznej grupy rówieśników, a po drugie dlatego, że można sprawdzić, jak ewentualny kandydat na życiowego partnera radzi sobie ze współpracą z innymi ludźmi czy z problemami.

Wykres 70. Członkostwo w organizacjach (n=1500)



Wykres 71. Czy pełniła Pani funkcje kierownicze? (n=975)



W żadnym z powyższych	Korelacja Pearsona	,169**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	525

Działalność w organizacjach społecznych wpływa na to, czy kobieta zostanie matką. Jednak nie dotyczy to samego udziału w tych organizacjach, ale większego w nich zaangażowania. Co więcej, zaangażowanie nie we wszystkie organizacje powoduje zwiększenie szansy na zostanie matką. Ma to znaczenie w przypadku samorządu szkolnego/studenckiego, harcerstwa, wspólnoty religijnej i innych organizacji społecznych, a także niewielkie w przypadku klubu/organizacji sportowej – zapewne dlatego, że tam najczęściej treningi i zawody odbywają się w podziale na płeć. Respondentki, które nie pełniły funkcji kierowniczych w żadnej z organizacji, znacznie częściej nie zostają matkami.

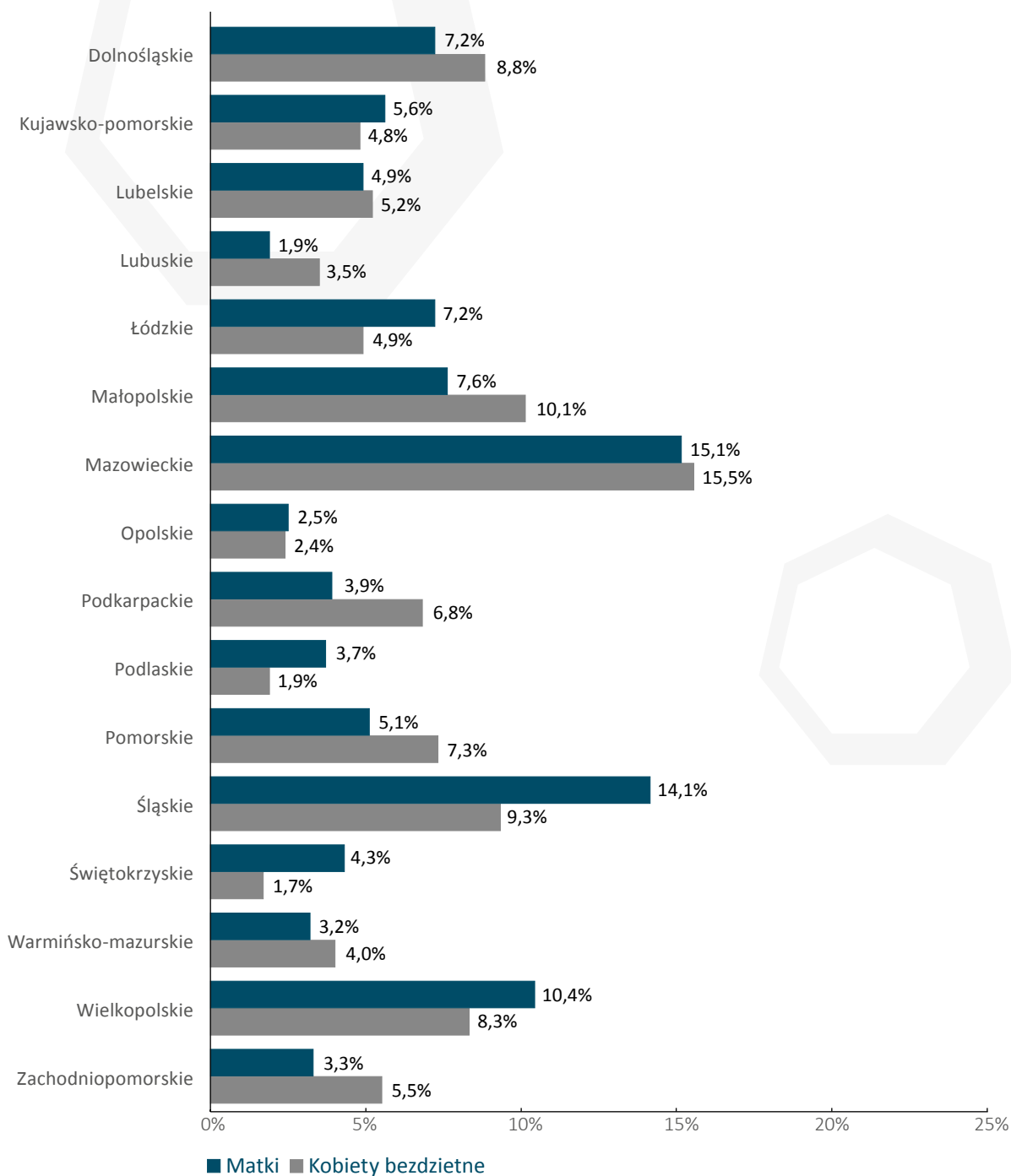
Hipoteza o tym, że liczba kontaktów wpływa na szanse na zostanie matką, jest więc prawdziwa, ale najlepiej, aby ta duża sieć kontaktów rozkwitła w okresie wczesnej dorosłości, a nie dzieciństwa.



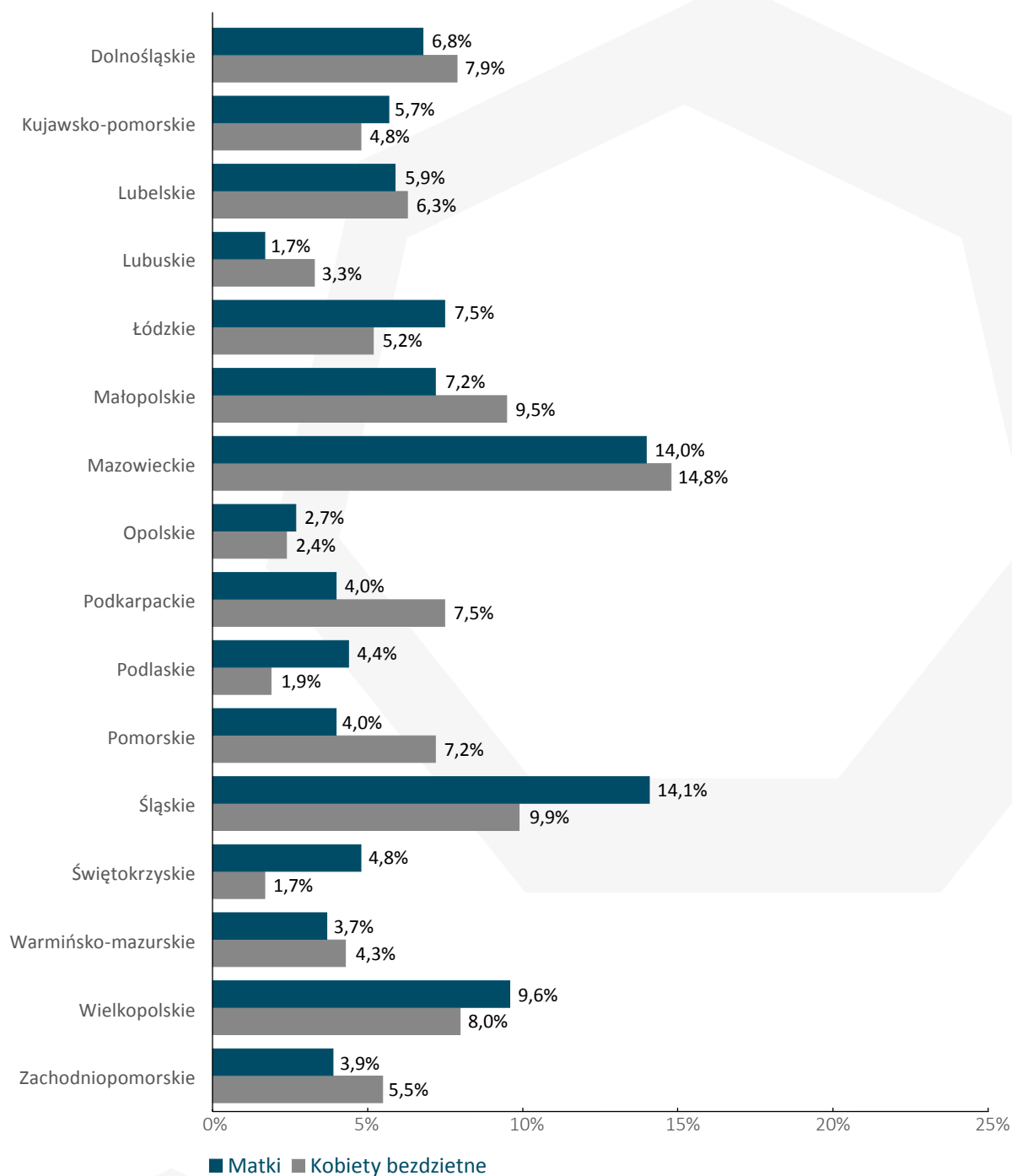
Cechy socjodemograficzne

Oprócz dziewięciu weryfikowanych hipotez sprawdziliśmy też, w jaki sposób najpopularniejsze cechy socjodemograficzne wpływają na to, czy kobieta zostanie matką, czy pozostanie bezdzietna.

Wykres 72. Województwo obecnego zamieszkania (n=1500)

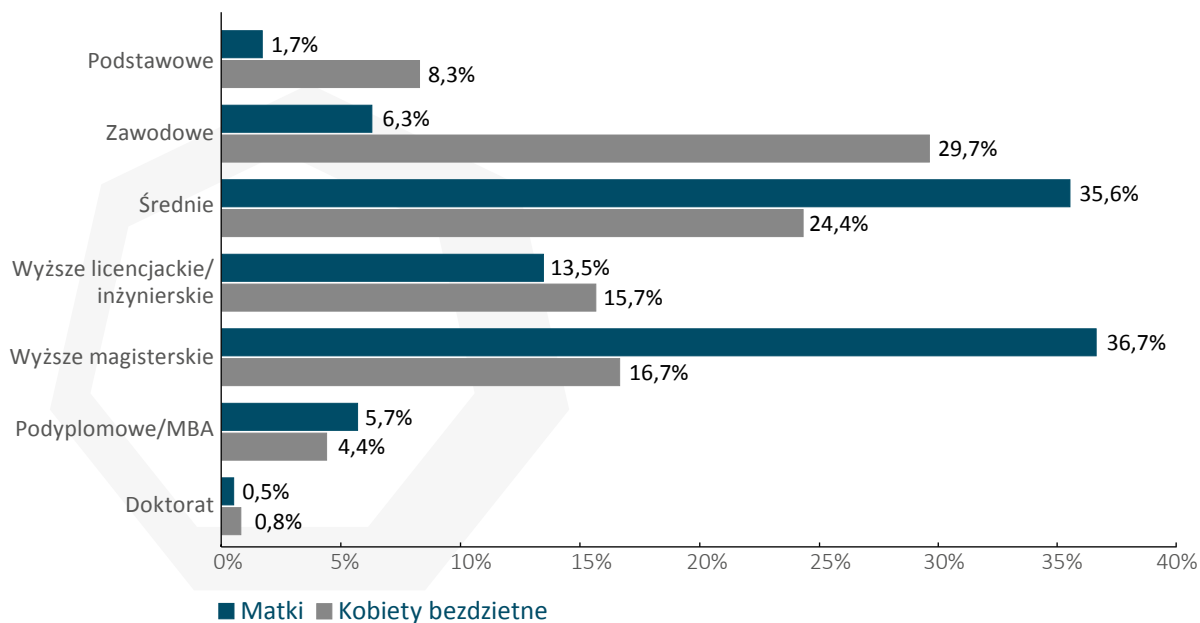


Wykres 73. Województwo urodzenia (n=1500)



Także województwo urodzenia i zamieszkania różnicuje to, czy kobiety zostały matkami, czy nie.

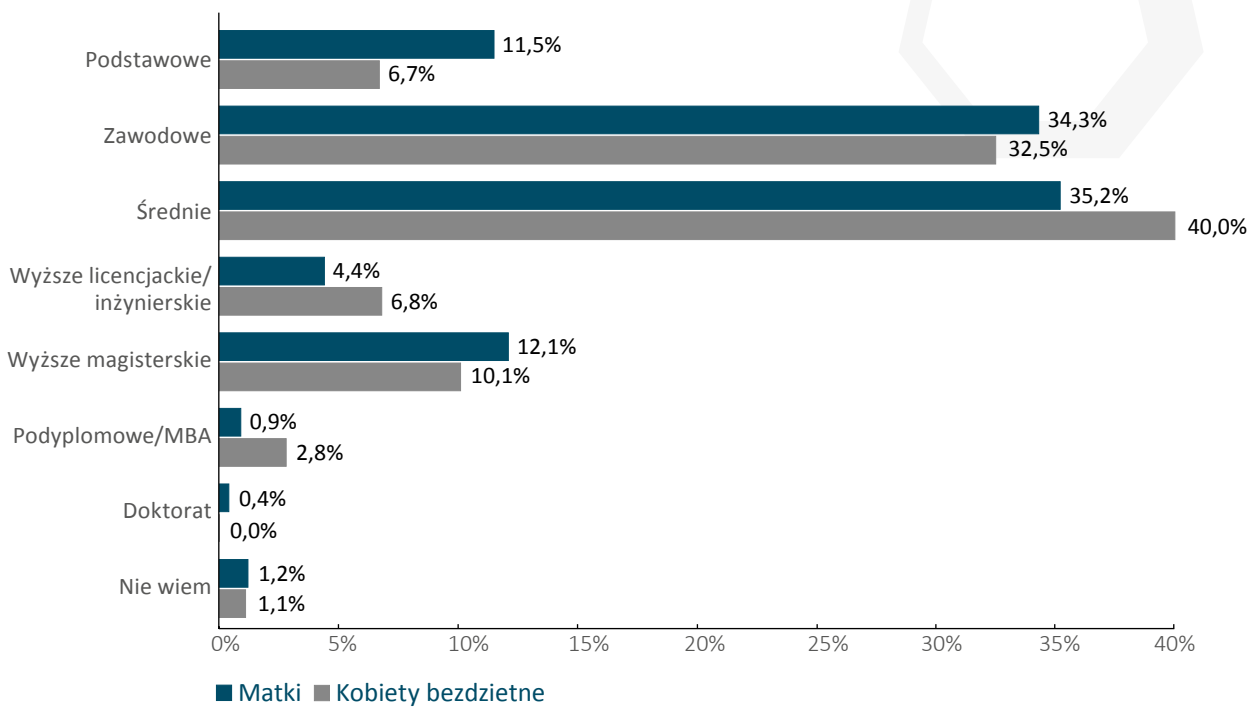
Wykres 74. Wykształcenie respondentek (n=1500)



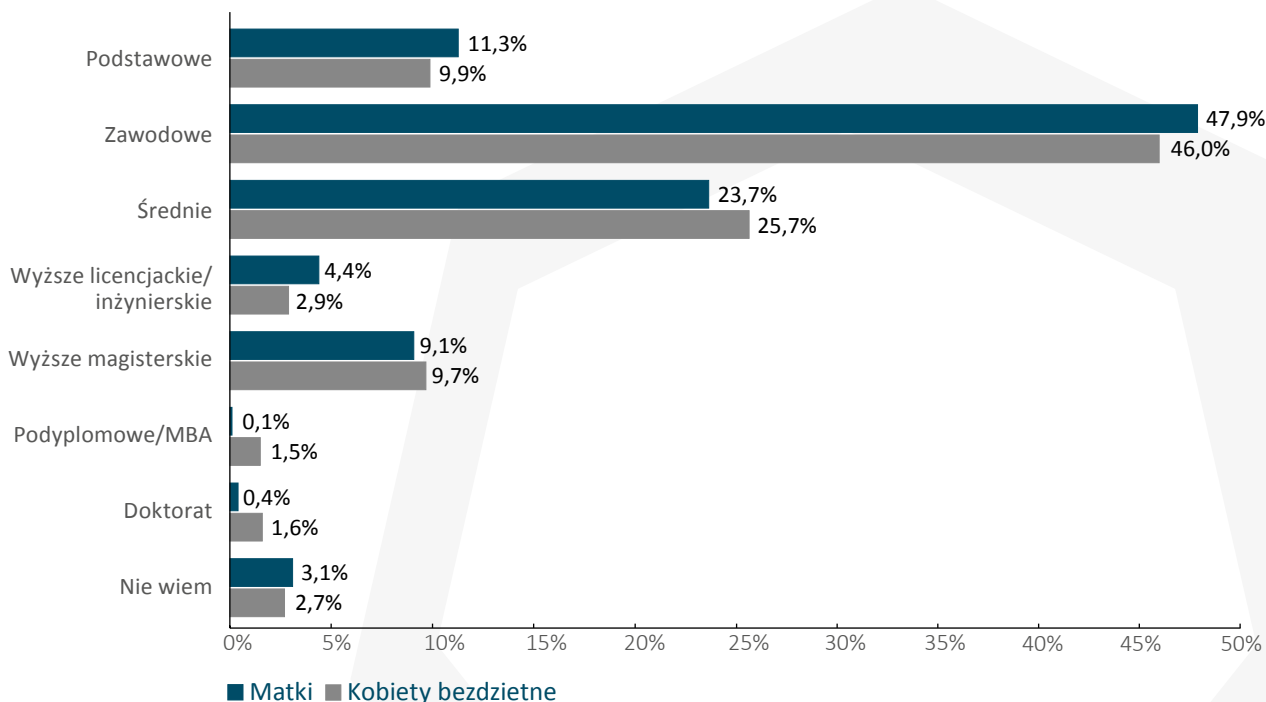
Wykształcenie	Korelacja Pearsona	-,286**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1500

Respondentki, które są matkami, są średnio lepiej wykształcone od kobiet, które matkami nie zostały.

Wykres 75. Jakie jest/było wykształcenie Pani matki? (n=1500)

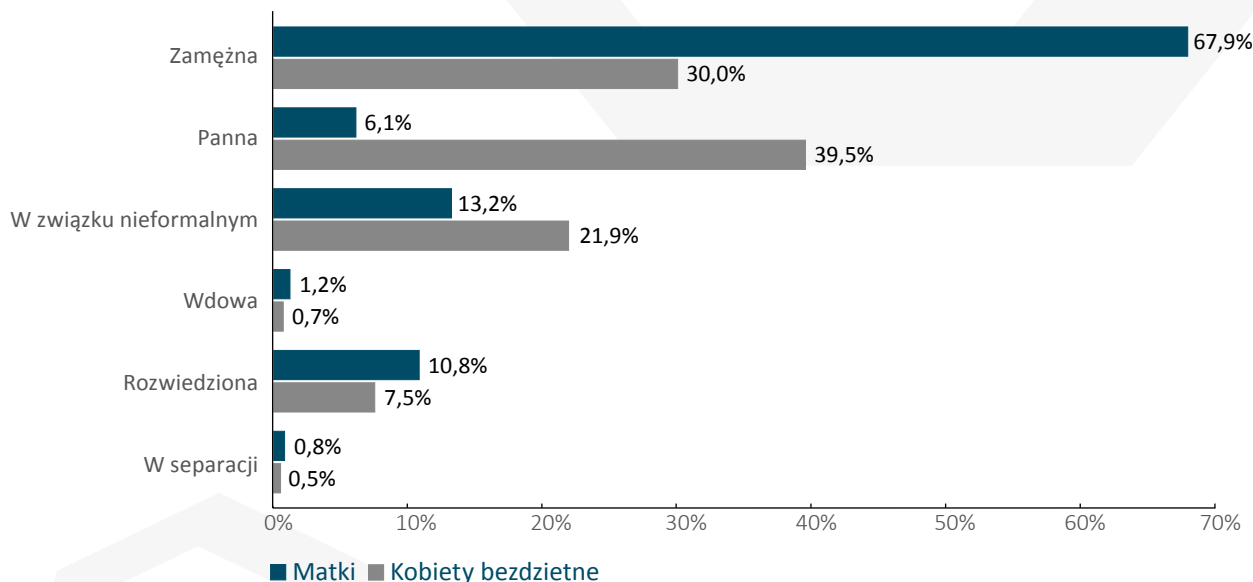


Wykres 76. Jakie jest/było wykształcenie Pani ojca? (n=1500)



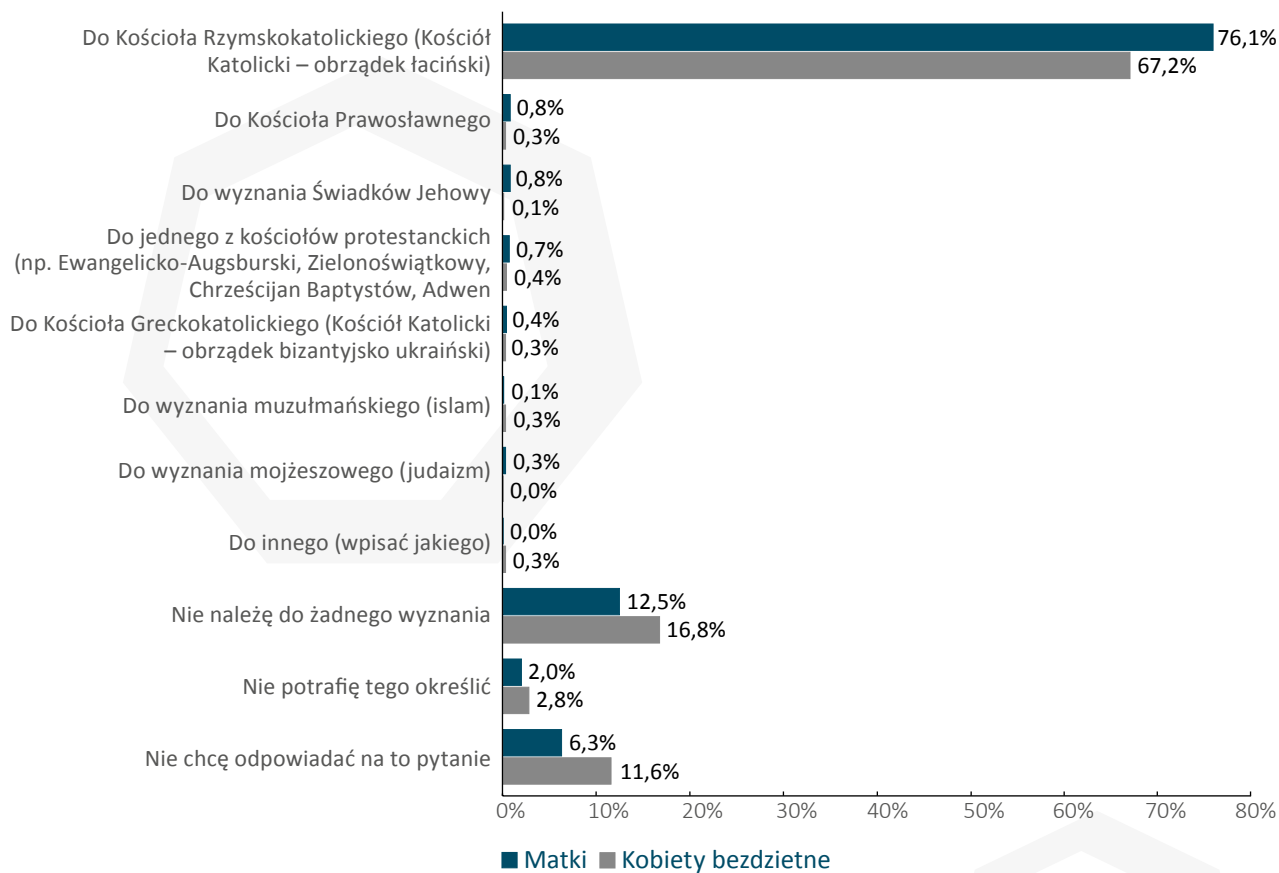
Natomiast w przypadku wykształcenia rodziców, zarówno matek (wykres 75), jak i ojców (wykres 76), częściej zostawały matkami respondentki, których rodzice byli średnio słabiej wykształceni.

Wykres 77. Jaki jest Pani stan cywilny? (n=1500)

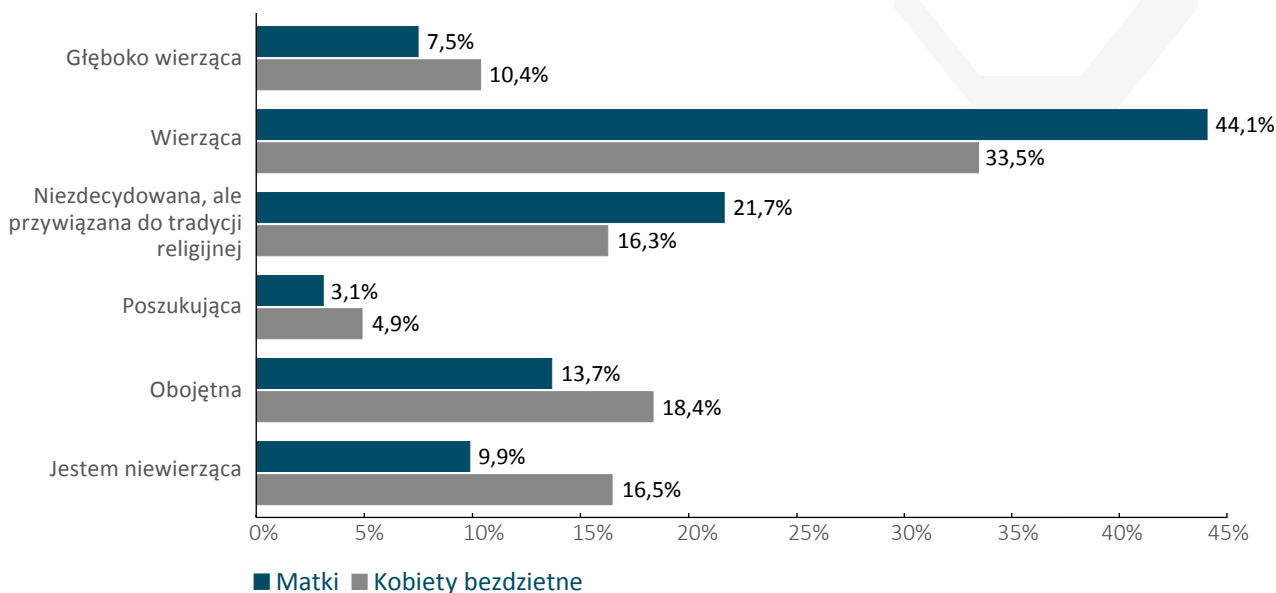


Respondentki różnią się także znacznie stanem cywilnym. Te panie, które są matkami, znacznie częściej są lub były w małżeństwie. Kobiety bezdzietne znacznie częściej pozostają pannami lub żyją w związkach nieformalnych.

Wykres 78. Do jakiego wyznania religijnego (Kościoła lub związku wyznaniowego) Pani należy? (n=1500)



Wykres 79. Jaki jest Pani stosunek do wiary religijnej, która z wymienionych odpowiedzi najlepiej oddaje Pani stosunek do wiary religijnej? (n=1500)



Wykres 80. Poza sytuacjami szczególnymi (śluby, pogrzeby itp.) jak często mniej więcej bierze Pani udział (osobiście i za pośrednictwem mediów) w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych? (n=1500)

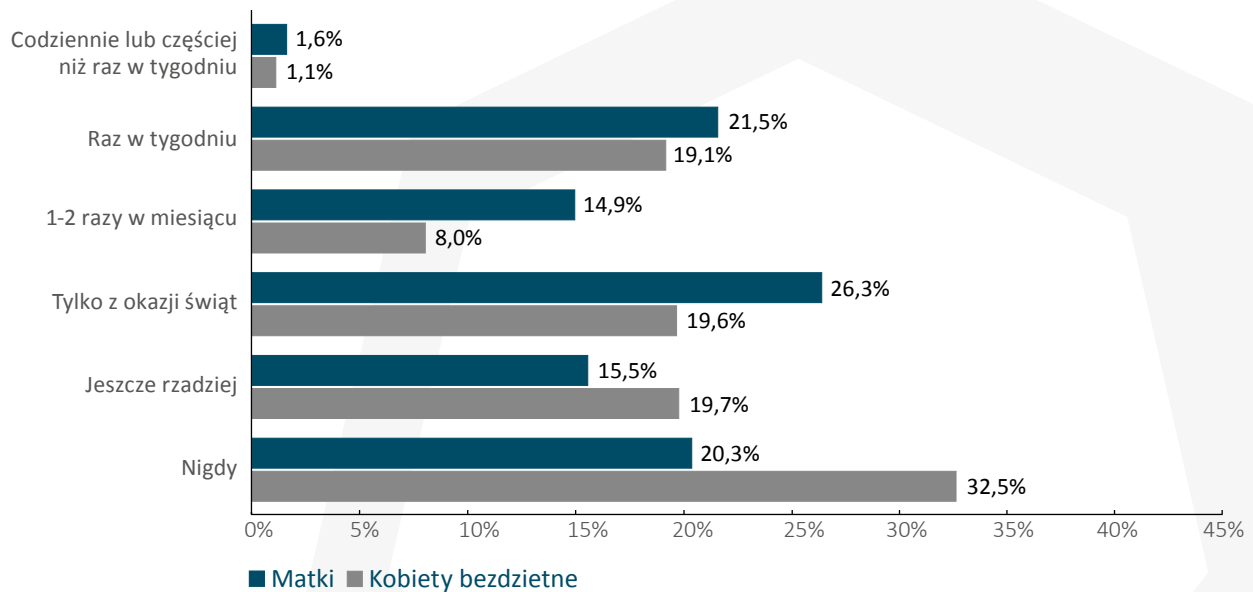


Tabela 19. Korelacja bezdzietności z uczestnictwem w praktykach religijnych

Poza sytuacjami szczególnymi (śluby, pogrzeby itp.) jak często mniej więcej bierze Pani udział (osobiście i za pośrednictwem mediów) w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych?	Korelacja Pearsona	,140**
	Istotność (dwustronna)	0,000
	n	1500

Z tym, czy kobiety zostają matkami, silnie koreluje religijność. Kobiety, które posiadają dzieci, częściej deklarują się jako członkinie Kościoła katolickiego, te bez potomstwa częściej wskazują, że nie należą do żadnego Kościoła, ciężko im to określić, a także częściej odmawiają odpowiedzi na to pytanie. Kobiety bezdzietne przez to znacznie rzadziej biorą udział w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych. Kobiety, które są matkami, częściej deklarują się jako osoby wierzące, natomiast warto zwrócić uwagę na to, że kobiet deklarujących się jako głęboko wierzące jest więcej wśród kobiet bezdzietnych niż wśród matek.



Czynniki wpływające na bezdzietność na różnych etapach życia kobiety

Tabela 20. Czynniki sprzyjające dzietności i sprzyjające bezdzietności

Wiek	Czynniki sprzyjające bezdzietności	Czynniki sprzyjające dzietności
Dzieciństwo	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Rozwód rodziców ➤ Zamieszkiwanie po rozwodzie z matką ➤ Brak rodzeństwa ➤ Brak udziału ojca w wychowaniu ➤ Negatywne relacje rodzinne ➤ Zamieszkiwanie w małej miejscowości ➤ Częste przeprowadzki ➤ Doświadczenie biedy w domu rodzinnym 	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Udane małżeństwo wyznaniowe rodziców ➤ Posiadanie rodzeństwa ➤ Brak przeprowadzek ➤ Brak doświadczenia biedy ➤ Po ewentualnym rozwodzie rodziców utrzymywanie kontaktu z ojcem ➤ Brak doświadczenia samotnego macierzyństwa matki ➤ Zamieszkiwanie w dużym mieście
Okres nastoletni	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Rozwód rodziców ➤ Zamieszkiwanie po rozwodzie z matką ➤ Brak rodzeństwa ➤ Brak udziału ojca w wychowaniu ➤ Negatywne relacje rodzinne ➤ Zamieszkiwanie w małej miejscowości ➤ Częste przeprowadzki ➤ Doświadczenie biedy w domu rodzinnym ➤ Wąskie grono znajomych ➤ Brak zaangażowania w organizacje społeczne ➤ Niewchodzenie w związki z płcią przeciwną lub wchodzenie tylko w krótkotrwałe relacje 	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Udane małżeństwo wyznaniowe rodziców ➤ Posiadanie rodzeństwa ➤ Brak przeprowadzek ➤ Brak doświadczenia biedy ➤ Po ewentualnym rozwodzie rodziców utrzymywanie kontaktu z ojcem ➤ Brak doświadczenia samotnego macierzyństwa matki ➤ Zamieszkiwanie w dużym mieście ➤ Zaangażowanie w organizacje społeczne, samorząd szkolny ➤ Wchodzenie w relacje miłosne
Po 18. roku życia	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Wyprowadzka z rodzinnej miejscowości ponad 100 kilometrów ➤ Problemy zdrowotne ➤ Niska religijność lub bardzo głęboka religijność ➤ Niewchodzenie w związki z płcią przeciwną lub wchodzenie jedynie w krótkotrwałe relacje ➤ Brak zaangażowania w organizacje społeczne ➤ Wąskie grono znajomych ➤ Wysokie zaangażowanie w pracę zawodową ➤ Brak pracy zawodowej 	<ul style="list-style-type: none"> ➤ Zamieszkiwanie w rodzinnej miejscowości lub do 100 km od niej ➤ Utrzymywanie bliskich więzi z rodziną, rodzicami, rodzeństwem ➤ Zaangażowanie w organizacje społeczne ➤ Uczestnictwo w życiu Kościoła ➤ Powielanie pozytywnych wzorców rodzinnych swoich rodziców ➤ Wchodzenie w relacje miłosne

Podsumowanie

Powyższe wyniki wskazują, że nie ma jednej decydującej przyczyny, dla której kobiety po 40. roku życia pozostają bezdziejne. Zweryfikowane przez nas hipotezy wskazują na to, że bezdziejność w XXI wieku w Polsce jest wynikiem złożonych procesów społecznych, a nie prostym efektem jednego czynnika, tak jak to było na przykład po I wojnie światowej w Europie, gdy kilkanaście milionów mężczyzn poległo na frontach i kobiety po prostu nie miały kandydatów na mężów i ojców swoich dzieci.

To, czy kobieta będzie miała dzieci, zależy w dużej mierze od jej rodziny, procesów wychowania i socjalizacji, od rodzinnych wzorców i tego, w jaki sposób postrzega macierzyństwo swojej matki. Kolejnym czynnikiem jest rynek matrymonialny i dostępność mężczyzn, którzy będą mogli zostać ojcami. W sytuacji, w której kobieta nie ma okazji do zawierania nowych znajomości, zwłaszcza w okresie wczesnej dorosłości, także zwiększa się ryzyko, że pozostanie bezdziejna. Na bezdziejność wpływa też ciągłe poszukiwanie „właściwego” kandydata na męża, który spełni wszystkie oczekiwania, a przede wszystkim związek z nim nie będzie oznaczał ryzyka zapamiętanego z domu rodzinnego. W końcu za bezdziejność odpowiada styl życia, w którym ceni się wolność, niezależność i chęć korzystania z możliwości, które są mocno ograniczane przez posiadanie dzieci. Bardzo ważnym czynnikiem są także przyczyny zdrowotne, które w rzeczywistości mogą mieć jeszcze większe znaczenie, niż to wynika z naszych badań. Aby kobieta mogła dowiedzieć się o tym, że jest bezpłodna, zazwyczaj najpierw musi starać się o dziecko, czego nie doświadczają kobiety, które nie mogą znaleźć partnera.

Nasze badania wskazują także na to, że bezdziejność w zdecydowanej większości przypadków nie jest efektem decyzji o nieposiadaniu dzieci – najczęściej kobieta jest bezdziejna pomimo woli, choć chce mieć dzieci, ale na przykład nie potrafi zbudować odpowiednich relacji, mieszka w regionie, gdzie brakuje kandydatów na ojców, ma problemy zdrowotne, odkłada decyzję o macierzyństwie „na później”, wcześniej chcąc odpowiednio zadbać o bezpieczeństwo finansowe i życiową stabilizację, po czym bywa już za późno na założenie rodziny.

Przegląd dotychczas realizowanych badań nad bezdziejnością wskazuje, że brakuje perspektywy mężczyzn, w biografii kobiet nie są prowadzone badania porównawcze całej biografii czy trajektorii życia, lecz jedynie okresu między 18. a 40. rokiem życia. Badacze skupiają się wyłącznie na perspektywie socjologicznej, tworząc nowe wskaźniki popularnych zmiennych socjodemograficznych. Brak jest perspektywy psychologicznej, zwrócenia uwagi na doświadczenia jednostek wyniesione z domu rodzinnego, wczesnego dzieciństwa itp. Nasz raport wyszedł naprzeciw tym brakom w dotychczasowej praktyce badawczej.

Badania Instytutu Pokolenia potwierdzają także dotychczasowe ustalenia dostępnych wyników, że bezdziejność i mała liczba dzieci w rodzinie to jedynie zbliżone do siebie fenomeny socjologiczne, nie jest to to samo zjawisko, tylko w kolejnym stopniu.

Na niską liczbę dzieci w rodzinach wpływa późny wiek zamążpójścia, problemy ekonomiczne, deklarowany brak miejsc w żłobkach czy przedszkolach, wysokie koszty zakupu odpowiedniego mieszkania czy samochodu oraz wychowania dzieci do pełnoletności. Natomiast na brak dzieci przede wszystkim wpływ ma niemożność znalezienia odpowiedniego partnera i problemy zdrowotne, wykraczające poza problemy z płodnością. Tym, co wspólne, może być duża intensywność pracy zawodowej i przeciąganie okresu edukacji i późniejszego doksztalcania się.

Powyższe czynniki wskazują na problem stabilizacji życiowej koniecznej do osiągnięcia przed podjęciem decyzji o posiadaniu dzieci. Część kobiet nie decyduje się na dzieci właśnie ze względu na brak subiektywnego poczucia stabilizacji w różnych jej wymiarach:

- ekonomicznym – rozumianym jako posiadanie mieszkania, dochody zapewniające utrzymanie rodziny, życie na odpowiednim według swoich wyobrażeń poziomie;
- zawodowym – związanym z ekonomicznym, rozumianym jako stałe zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w stabilnej firmie, w dodatku po odpowiednim rozwinięciu kariery zawodowej pozwalającej na ewentualną zmianę pracy;
- emocjonalnym – rozumianym jako posiadanie odpowiedniego partnera, z którym można założyć rodzinę.

Powyższy raport wskazuje, że bezdzietność nie wynika z w pełni racjonalnych wyborów jednostki, która może podejmować decyzje w absolutnej wolności. Jest to raczej efekt trajektorii życia, która w pewnych okolicznościach prowadzi do bezdzietności.

Nasze badania, tak jak większość badań światowych, wskazują na to, że kobiety, które świadomie przez długie lata decydują się na nieposiadanie dzieci, są w mniejszości. Interesujące są w tym względzie uzasadnienia, jakie przedstawiają, decydując się na bezdzietność. Uzasadnienia te są zmienne w czasie, zależą od kraju, społeczeństwa, kontekstu kulturowego oraz momentu historycznego, w jakim przychodzi żyć tym kobietom.

Aktualnie w Polsce najczęstsze przyczyny decyzji o bezdzietności to wynik pewnego stylu życia, który daje wolność, chęć zachowania stabilizacji ekonomicznej, obawa przed nieporadzeniem sobie z rolą rodzica, kwestie ekologiczne i niejako poświęcenie swoich potrzeb prokreacyjnych dobru natury i wreszcie przepisy aborcyjne, które powodują obawę kobiet o to, że w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia nie będą mogły dokonać aborcji.

Jeśli chodzi o samo zjawisko bezdzietności, to ważnym wnioskiem wynikającym z badań jest to, że to nie jedynie ekonomia jest jego przyczyną. Nie jest tak, że im mniej wsparcia socjalnego dla kobiet i ułatwień zawodowych, tym więcej kobiet pozostaje bezdzietnych. Wśród krajów z najwyższym poziomem bezdzietności przodują często najlepiej rozwinięte gospodarki i zamożne społeczeństwa.

Niektórzy badacze starają się prognozować przyszłe poziomy dzietności lub bezdzietności, ale jak pokazują dotychczasowe dane, jest to niezwykle trudne. Możemy jednak zidentyfikować pewne trendy. Bezdzietność w krajach niemieckojęzycznych i skandynawskich ustabilizowała się, ale wzrosła w południowej, a w niektórych przypadkach środkowej i wschodniej Europie. Tymczasem Stany Zjednoczone i być może Wielka Brytania wykazują oznaki wzrostu dzietności – coraz więcej kobiet rodzi dzieci.

Można więc powiedzieć, że wzorce bezdzietności rzeczywiście się zmieniają i ewoluują. Jednak pomimo wiedzy o tym dostępne badania nie przynoszą w tej chwili odpowiedzi na pytanie, co dokładnie za nimi stoi.

Demografowie zgadzają się, że wysoka bezdzietność nie jest historycznie niczym niezwykłym. Na przykład istnieje wiele dowodów wskazujących na to, że 20–30% kobiet urodzonych około 1900 roku w wielu krajach europejskich pozostało bezdzietnych. W przypadku tej kohorty nietrudno zrozumieć dlaczego. To była generacja (kohorta) najbardziej dotknięta I wojną światową i wielkim kryzysem – oba te zdarzenia uderzyły w Europę, zanim te kobiety skończyły 30 lat. W przypadku Polski w międzyczasie

trwał także proces odzyskiwania niepodległości i ustalania granic II Rzeczypospolitej, który *de facto* oznaczał wojny ze wszystkimi naszymi ówczesnymi sąsiadami.

Nasze badania skupiały się na znalezieniu różnic między kobietami bezdzietnymi a tymi, które dzieci posiadają. Różnic poszukiwaliśmy w biografjach kobiet, w ich doświadczeniach rodzinnych, zwłaszcza z okresu pierwszych lat życia, obecności w żłobku, przedszkolu, zaangażowaniu rodziców w ich wychowanie, posiadaniu rodzeństwa, wzorców rodzinnych, ale także w bagażu doświadczeń negatywnych, przemocy, rozwodów itp. z okresu, kiedy zaczyna budować się nasza osobowość i uczymy się tworzyć relacje rodzinne i przyjacielskie.

Zrealizowane przez nas badania wskazują, że przyczyn bezdzietności należy szukać w obszarze wieloletnich trendów i czynników, które potęgują zjawisko bezdzietności wśród kobiet na przestrzeni dekad, a nie jedynie skupiać się na tym, jakie uzasadnienia swojej bezdzietności mają aktualnie najmłodsze kobiety. Takie podejście zakładające wizję człowieka, który jest nieświadomie kształtowany już od dzieciństwa, pozwala na spojrzenie ponad bieżącymi sporami politycznymi, problemami akurat dzisiejszych 20- i 30-latek.

W naszych badaniach odeszliśmy od jedynie pytania wprost kobiet o to, dlaczego nie mają dzieci, gdyż jest to często nieuświadomiony problem, a to, co wskazują w ankietach lub wywiadach, może być przygotowaną *ad hoc* racjonalizacją lub racjonalizacja ta może być sformułowana znacznie wcześniej. Kobieta musiała już przecież prowadzić na ten temat rozmowy w życiu prywatnym, czy to z rodziną, czy ze znajomymi.

Na koniec chcielibyśmy przytoczyć dwa fragmenty z wywiadów indywidualnych wskazujące, że niechęć do posiadania dzieci nie tylko ma różne przyczyny, lecz także jest często wyrażana w różny sposób. Może to być forma negatywna, tak jak w poniższym wywiadzie.

Respondentka: *Decyzja i brak takiej potrzeby, mówię, nigdy tego nie czułam. Wcześniej człowiek czuł taką może presję, bo rzeczywiście dużo znajomych tak gadało, że „przecież po to jest się kobietą, to trzeba założyć rodzinę, mieć męża i dzieci. Samo szczęście w tych bąbelkach”. Nigdy tego nie czułam, ja siebie nigdy nie wyobrażałam w takiej roli, zawsze mi się to wydawało takie przykucie już i przywiązanie do tego dziecka. Unikam dzieci jak ognia, kompletnie irytują mnie, tak delikatnie mówiąc. Staram się tolerować dzieci moich znajomych, ci, którzy mają w ogóle dzieci, ale to też nie jest nawet dla mnie przyjemność, żeby spędzać z nimi czas. Do tej pory rodzice życzą mi przy każdej okazji: na urodziny, na jakieś święta, żebym sobie znalazła męża i miała dzieci, bo oni chcą bardzo wnuki. Ja mam wrażenie, że to jest na takiej zasadzie „bo oni chcą”, znaczy, bo mama chce. Gdzie to nie jest zupełnie moja decyzja. Widzę po swoich koleżankach, które mają dzieci, jaka wielka to jest mordęga i jak bardzo one muszą całe swoje życie podporządkować tym dzieciom. Jak one w tym wszystkim zatraciły siebie. Moje koleżanki mają różne doświadczenia z tymi dziećmi. Niektóre miały depresję poporodową, jedna ma syna ze spektrum autyzmu, inne są bardziej szczęśliwe, inne mniej, mają swoje bolączki. Dla mnie to jest od razu kolejny przykład za tym, żeby nigdy się na dzieci nie decydować i według mnie jest to strasznie... otoczka posiadania dzieci jest tak mocno ulukrowana w naszym społeczeństwie. To wszędzie jest przedstawione jako takie cudowne macierzyństwo, gdzie nic to nie ma wspólnego z rzeczywistością. Szczególnie że my teraz żyjemy często w takich bardzo nuklearnych rodzinach, gdzie dziadkowie już za bardzo nie pomagają: albo nie mogą, nawet nie są w stanie, ponieważ każdy mieszka, tak rozproszenie gdzieś po tej Polsce, gdzie nawet widzę u mojej koleżanki, że najbliżsi dziadkowie są sto pięćdziesiąt kilometrów dalej i oni nie mają nawet fizycznie możliwości ich poprosić, jeżeli jest taka potrzeba, żeby tymi dziećmi się zająć, na przykład jeżeli oni oboje są chorzy. Szczególnie teraz, czy nawet podczas COVID-u jak*

było? No to takie naprawdę problemy. Ogólnie też nigdy nie miałam jakiegoś instynktu macierzyńskiego, nie włączył mi się, mimo że mi tak każdy mówi, że zobaczysz, zegar ci tyka i poczujesz to tam kiedyś. Nie, nigdy tego nie czułam, nawet jak miałam jakiegoś tam, przypuśćmy, poważnego partnera przez ileś tam lat, nigdy nie pojawiły się takie rozmowy. Zresztą też zakończyłam kontakt, jak zaczął gadać o tym, że on jednak wizję ma zupełnie inną. W swojej wizji nie mam miejsca na posiadanie dzieci. Szczególnie na rodzenie. [IDI nr 26: Kobieta lat 40, duże miasto]

Może to też być forma obojętna, ale z pozytywnym stosunkiem do dzieci w ogóle:

Respondentka: *Czy to, że nie mam potrzeby posiadania dzieci, jakoś nie mam tego instynktu, chociaż naprawdę jakoś czuję, bo też pracowałam i pracuję, mniej już teraz, wolę z dorosłymi, ale też mam, miałam i mam kontakt z dziećmi. Mam różne naprawdę takie epizody pracownicze. Pracowałam w żłobku, pracowałam w przedszkolu, pracowałam w domu kultury, więc pracowałam w tej fundacji naprawdę siedem lat. Pracowałam jako wolontariusz, z dziećmi z oddziału onkologicznego, jakby te dzieci gdzieś w moim życiu już były dorosłym, więc ja też lubię dzieci, nie mam jakiegoś problemu w kontakcie z dziećmi. To nie jest kwestia niechęci do dzieci czy jakiejś trudności bycia z dziećmi. Posiadanie dzieci kojarzy mi się, no, z dużą odpowiedzialnością. I ja już czuję, że tą odpowiedzialność jakoś w swoim doświadczeniu miałam, byłam współodpowiedzialna, tak czuję, za nasz dwuosobowy dom, życie, za dzielenia tych obowiązków. Nie wiem, czy moja psychika, mój organizm nie podpowiada mi trochę, że nie muszę. Tak że mogę, ale nie muszę iść tak jak wszyscy, czy tak bardzo się skupiać na tym, że czas biologiczny leci i za chwilę za jakieś dwa, cztery, pięć lat będzie za późno albo będę się już bała ze względu na przekroczenie czterdziestki, że to już jest za mną. Napatrzyłam się może w tej fundacji na różne historie też dzieci, które no, które są i cierpią z tej samotności, z braku takiej opieki. Nie mówię, że żeby tam były dzieci porzucone w tym szpitalu, ale jednak nie zawsze przy tych dzieciach mógł być rodzic cały czas, bo na przykład rodzice mieli inne dzieci i też musieli dzielić ten czas. No też mi jakoś przykro. Jakoś jestem mocno tutaj zawsze wzruszona i poruszona tematami czy domów dziecka, czy schronisk dla zwierząt, więc to też jakoś jest mi bliskie. [IDI nr 3: Kobieta lat, 40 wieś]*

Trzecią formą odnoszenia się do dzieci i bezdzietności jest przekaz pozytywny. Dotyczy on jednak kobiet, które chcą mieć dzieci, ale z różnych powodów ich nie mają. W ich opisie macierzyństwo, posiadanie dzieci i opieka nad nimi jawią się pozytywnie.

Najbardziej optymistycznym spostrzeżeniem realizacji badania oraz przeglądu światowych badań o bezdzietności jest to, że nie jest to zjawisko nowe i niezwykle. Bezdzietność towarzyszyła społeczeństwom Europy przez cały czas jej istnienia, ale z różnym natężeniem. Trendy dzietności często się odwracały, powodując spadek bezdzietności w kolejnych pokoleniach. Nie jesteśmy skazani na fatalistyczną wizję coraz większej liczby bezdzietnych kobiet i mężczyzn i brak możliwości odwrócenia tego trendu.

W dalszej kolejności należałoby zrealizować badania wśród mężczyzn i skonfrontować wyniki między płciami. Pomimo tego, że to kobiety w większości odpowiadają w związkach za strategie prokreacyjne, w naszej kulturze wiele pod względem budowania i trwałości związku zależy także od mężczyzn. Takie badania powinny porównywać przyczyny bezdzietności wśród kobiet i mężczyzn. Zwłaszcza że w wywiadach indywidualnych i grupowych kobiety często wskazywały na swoich partnerów jako na tych, przez których z różnych powodów jeszcze nie mają dzieci.

Dodatkowo należałoby przeprowadzić analizę przekazu medialnego i wizerunku kobiety i macierzyństwa, a także tego, jak aktualny dyskurs na ten temat wpływa na młode kobiety i mężczyzn pod kątem podejmowania decyzji o zostaniu matką lub ojcem.

Metodologia

Badanie jakościowe

- Badanie jakościowe zrealizowano w okresie listopad–grudzień 2022 roku. Badanie przeprowadzone było przez SW Research Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie.
- W ramach badań ilościowych zrealizowano 50 pogłębionych wywiadów indywidualnych (IDI) oraz 12 zogniskowanych wywiadów grupowych (FGI).
- Ze względu na dostępność respondentek i chęć dotarcia do jak najszerszej ich gamy 50% wywiadów indywidualnych zostało zrealizowanych w formie online. Wszystkie zogniskowane wywiady grupowe zostały zrealizowane stacjonarnie.
- Badania stacjonarne realizowane były w:
 - Warszawie,
 - Częstochowie,
 - Trójmieście,
 - Skarżysku-Kamiennej.
- Powyższe miasta były miejscami spotkań osób prowadzących wywiady z respondentkami, zarówno w wywiadach grupowych, jak i indywidualnych. Respondentki nie pochodziły jedynie z tych miast, ale także z innych, mniejszych miejscowości.
- Badania jakościowe prowadzone były jedynie z kobietami, które nie posiadają dzieci, urodzonymi w latach 1982–1992.
- Instytut Pokolenia otrzymał od wykonawcy 50 transkrypcji wywiadów IDI oraz 12 transkrypcji wywiadów FGI.
- Na podstawie wyników badań jakościowych zrewidowano pierwotne zamierzenia badawcze (między innymi przez podniesienie wieku respondentek) i przygotowano dokładne pytania i kafe-terie odpowiedzi do zrealizowanej latem ankiety ilościowej.

Badanie ilościowe

- Badanie ankietowe zostało przeprowadzone w dniach 6.07.2023–3.08.2023 roku. Zrealizowano je techniką wywiadu telefonicznego wspomaganego komputerowo – CATI.
- Badanie realizowane było przez Biostat Sp. z o.o. z siedzibą w Rybniku. Wykonawca został wybrany w drodze przetargu, w którym kryterium oceniającym była cena wykonania usługi oraz czas realizacji.
- Przebadana została ogólnopolska próba 1500 kobiet w wieku 40–44 lata (roczniki urodzenia 1979–1983), na którą składało się 750 kobiet posiadających dzieci oraz 750 kobiet nieposiadających dzieci.

- Dobór próby miał charakter kwotowo-losowy, z uwzględnieniem zmiennych: województwa zamieszkania, wielkości miejscowości zamieszkania oraz wykształcenia. Dane o wielkości miejscowości zamieszkania oraz województwa zamieszkania zostały pobrane z Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego według stanu na dzień 21.12.2022 roku. Dane o strukturze wykształcenia zostały pobrane z Narodowego Spisu Powszechnego 2021.

Tabela 21. Kobiety w wieku 40–44 lata, według województw

Województwo	Liczba kobiet w wieku 40–44 lata w populacji Polek	Udział procentowy	Liczba ankiet
Dolnośląskie	123 666	8,0%	120
Kujawsko-pomorskie	80 550	5,2%	78
Lubelskie	78 294	5,1%	76
Lubuskie	41 699	2,7%	40
Łódzkie	94 884	6,1%	91
Małopolskie	137 438	8,9%	133
Mazowieckie	237 029	15,3%	229
Opolskie	38 497	2,5%	37
Podkarpackie	81 931	5,3%	80
Podlaskie	43 566	2,8%	42
Pomorskie	95 432	6,2%	93
Śląskie	180 155	11,7%	176
Świętokrzyskie	45 958	3,0%	45
Warmińsko-mazurskie	55 294	3,6%	54
Wielkopolskie	143 419	9,3%	140
Zachodniopomorskie	68 561	4,4%	66
Suma	1 546 373	100%	1500

Źródło: GUS/BDL, stan na 31.12.2022 roku.

Tabela 22. Kobiety w wieku 40–44 lata, według wielkości miejscowości zamieszkania

Wielkość miejscowości zamieszkania	Liczba kobiet w wieku 40–44 lata w populacji Polek	Udział procentowy	Liczba ankiet
Wieś	597 630	38,6%	579
Miasto do 5 tys.	42 937	2,8%	42
Miasto do 50 tys.	323 755	20,9%	314
Miasto do 100 tys.	129 273	8,4%	126
Miasto powyżej 100 tys.	452 778	29,3%	439
Suma	1 546 373	100%	1500

Źródło: GUS/BDL, stan na 31.12.2022 roku.

- Podczas realizacji badania wykorzystano operat własny wykonawcy badania. Badanie zrealizowano z wykorzystaniem autorskiego oprogramowania badawczego wykonawcy.
- Do przeprowadzenia badania skierowano 13 ankietów. Ostatecznie zrealizowano 1500 wywiadów. Średnia dzienna realizacja wyniosła 75 efektywnych wywiadów. Na realizację 1500 wywiadów koniecznych było 23 878 połączeń, co daje średnią 16 połączeń przypadających na 1 efektywny wywiad.

- W ramach kontroli pracy ankierów weryfikowano, czy wywiady zostały zrealizowane z odpowiednimi respondentami, sprawdzano ponadto poprawność procedury realizacji wywiadów, standardy realizacji wywiadów (sposób aranżacji, sposób i kolejność zadawania pytań przez ankiera) oraz poprawność przeprowadzenia wywiadu w odniesieniu do zadawania pytań i niepomijania pytań w kwestionariuszu.
- W ramach działań kontrolnych weryfikowano również czas trwania wywiadów. Ponadto baza odpowiedzi zawiera kolumnę, w której podano czas realizacji każdego z wywiadów.
- W ramach działań kontrolnych zrealizowano powtórne screenery wywiadów. Kontrolerzy skontaktowali się ponownie z losowo wybranymi respondentami celem potwierdzenia faktu przeprowadzenia wywiadu.
- Powtórny kontakt zrealizowano z 75 losowo wybranymi respondentami (5% puli wywiadów) przy założeniu, że każdy ankier skontrolowany zostanie co najmniej dwukrotnie. Kontrola nie wykazała nieprawidłowości. Wszystkie respondentki potwierdziły udział w badaniu.



Spis wykresów

Wykres 1. Czy planuje Pani potomstwo, teraz lub w przyszłości?	11
Wykres 2. Odsetek bezdzietnych 50-letnich kobiet w wybranych państwach Europy w 2015 roku (Kreyenfeld 2016)	18
Wykres 3. USA: Zmiany bezdzietności a wykształcenie (Livingston 2015).....	19
Wykres 4. Liczba dzieci wśród kobiet z wykształceniem co najmniej podyplomowym (Livingston 2015).....	20
Wykres 5. Zmiana odsetka liczby wśród najlepiej wykształconych kobiet w USA w latach 1994–2014 (Livingston 2015).....	20
Wykres 6. Zmiana liczby poszczególnych rodzin wśród kobiet w wieku 40–44 lat (Livingston 2015).....	21
Wykres 7. Czy mieszka Pani obecnie w miejscowości, w której się Pani wychowała?.....	29
Wykres 8. Jak daleko od miejscowości, w której się Pani wychowała, mieszka Pani obecnie?	29
Wykres 9. Z jakiego powodu wyprowadziła się Pani z miejscowości, w której się Pani wychowała?.....	30
Wykres 10. Ile razy w ciągu życia zmieniała Pani miejsce zamieszkania o więcej niż 20 kilometrów?	30
Wykres 11. Czy któraś z tych przeprowadzek związana była z wyjazdem za granicę?.....	32
Wykres 12. Czy posiada Pani rodzeństwo?.....	32
Wykres 13. Którym z kolei jest Pani dzieckiem?	33
Wykres 14. Czy ktokolwiek z Pani rodzeństwa posiada dzieci?	34
Wykres 15. Czy w wieku 14 lat mieszkała Pani z obojgiem rodziców?	35
Wykres 16. Czy Pani rodzice są/byli małżeństwem?.....	35
Wykres 17. W jakim momencie Pani życia Pani rodzice się rozstali?.....	36
Wykres 18. Z kim zamieszkała Pani po rozstaniu rodziców?.....	37
Wykres 19. Czy po rozstaniu rodziców weszli oni w kolejny związek/kolejne związki? – Ojciec.....	38
Wykres 20. Czy po rozstaniu rodziców weszli oni w kolejny związek/kolejne związki? – Matka	38
Wykres 21. Jeśli Pani rodzice byli lub są małżeństwem, to czy jest to małżeństwo wyznaniowe czy cywilne?	39
Wykres 22. Na skali od 1 do 5 jak według Pani był/jest udany związek Pani rodziców?.....	39
Wykres 23. Jak wyglądała sytuacja zawodowa Pani ojca do ukończenia przez Panią 18. roku życia?	40
Wykres 24. Jak wyglądała sytuacja zawodowa Pani matki do ukończenia przez Panią 18. roku życia?.....	40
Wykres 25. Jak długo w okresie Pani dzieciństwa i dorastania przeciętnie pracowali Pani rodzice? – Matka.....	41
Wykres 26. Jak długo w okresie Pani dzieciństwa i dorastania przeciętnie pracowali Pani rodzice? – Ojciec	41
Wykres 27. Czy po ukończeniu studiów/szkoły uczęszczała Pani na jeszcze jakieś kursy i szkolenia?.....	42
Wykres 28. Jak bardzo ważne jest dla Pani posiadane wykształcenie?	42
Wykres 29. Czy obecnie Pani pracuje?	44
Wykres 30. Na ile dla Pani i Pani kariery istotne jest podejmowanie dodatkowej edukacji i podnoszenie własnych kwalifikacji?	44
Wykres 31. Czy chodziła Pani do żłobka?	45
Wykres 32. Czy chodziła Pani do przedszkola?	45
Wykres 33. Czy w szkole podstawowej uczęszczała Pani po lekcjach na zajęcia do świetlicy?	45
Wykres 34. Czy kiedykolwiek mieszkała Pani w bursie szkolnej lub internacie?.....	46
Wykres 35. Kto sprawował nad Panią opiekę w okresie do 3. roku życia?	46
Wykres 36. Czy regularnie korzystała Pani z pomocy rodziców/teściów?	46
Wykres 37. Czy regularnie korzystała Pani z pomocy rodzeństwa?	47
Wykres 38. Czy regularnie korzystała Pani z pomocy innych krewnych?.....	47
Wykres 39. Czy regularnie korzystała Pani z pomocy przyjaciół/znajomych?	47
Wykres 40. Jakiej pomocy udzielała Pani swoim rodzicom i krewnym?.....	48
Wykres 41. Kto mieszkał z Panią w domu rodzinnym?	49
Wykres 42. Z kim Pani teraz mieszka?	50
Wykres 43. Czy w Pani domu rodzinnym były zwierzęta domowe?	50
Wykres 44. Czy dzisiaj posiada Pani zwierzęta domowe?.....	51

Wykres 45. Czy obecnie jest Pani w związku?	52
Wykres 46. Jak długo, w latach, trwa Pani obecny związek?	52
Wykres 47. W ilu związkach trwających powyżej 6 miesięcy była Pani dotychczas?.....	53
Wykres 48. Ile lat trwał Pani najdłuższy związek?	53
Wykres 49. W jakim wieku weszła Pani w pierwszy trwały związek?	54
Wykres 50. Jakie wykształcenie ma Pani mąż/partner?	56
Wykres 51. Jakie wykształcenie ma ojciec Pani dzieci?	57
Wykres 52. Czy Pani obecny partner jest dobrym kandydatem na ojca / jest dobrym ojcem?.....	58
Wykres 53. Czy ojciec Pani dzieci zarabia więcej od Pani?	60
Wykres 54. Z jakiego powodu nie ma Pani dzieci?	60
Wykres 55. Ile razy w roku wyjeżdża Pani na wczasy / w prywatną podróż?.....	63
Wykres 56. Do jakich miejsc najczęściej Pani podróżuje?	63
Wykres 57. Jak często uprawia Pani sport?	64
Wykres 58. Czy regularnie uczęszcza Pani do siłowni lub na inne zajęcia typu fitness?.....	64
Wykres 59. Które aspekty stanowiska pracy są dla Pani najistotniejsze?	64
Wykres 60. Jaki sport Pani uprawia?	66
Wykres 61. Czy ma Pani poczucie, że Pani dom rodzinny był dotknięty przez zjawisko bezrobocia w latach 90.?	67
Wykres 62. Czy w latach 90. było stać Pani rodzinę na:.....	67
Wykres 63. Czy posiadała/posiada Pani własny pokój w domu rodzinnym?.....	68
Wykres 64. Proszę podać łączny przeciętny miesięczny dochód netto Pani gospodarstwa domowego.	68
Wykres 65. Proszę ocenić Pani zdolność do radzenia sobie z bieżącym budżetem, wybierając jedną z poniższych odpowiedzi, najlepiej odzwierciedlającą Pani sytuację.	69
Wykres 66. Stan posiadania.....	69
Wykres 67. Czy w wieku poniżej 25 lat uczestniczyła Pani w indywidualnym wolontariacie?.....	72
Wykres 68. Ile „osób sobie bliskich” miała Pani mniej więcej w wieku 25 lat?	72
Wykres 69. Średnio jak długo zna Pani osoby, które zalicza Pani do kręgu „osób sobie bliskich”?	73
Wykres 70. Członkostwo w organizacjach	74
Wykres 71. Czy pełniła Pani funkcje kierownicze?.....	74
Wykres 72. Województwo obecnego zamieszkania	76
Wykres 73. Województwo obecnego zamieszkania	77
Wykres 74. Wykształcenie respondentek.....	78
Wykres 75. Jakie jest/było wykształcenie Pani matki?	78
Wykres 76. Jakie jest/było wykształcenie Pani ojca?.....	79
Wykres 77. Jaki jest Pani stan cywilny?	79
Wykres 78. Do jakiego wyznania religijnego (Kościoła lub związku wyznaniowego) Pani należy?	80
Wykres 79. Jaki jest Pani stosunek do wiary religijnej, która z wymienionych odpowiedzi najlepiej oddaje Pani stosunek do wiary religijnej?	80
Wykres 80. Poza sytuacjami szczególnymi (śluby, pogrzeby itp.) jak często mniej więcej bierze Pani udział (osobiście i za pośrednictwem mediów) w mszach, nabożeństwach lub spotkaniach religijnych?	81

Spis tabel

Tabela 1. Postawy prokreacyjne Polaków (CBOS 2010)	8
Tabela 2. Deklarowane przyczyny bezdzietności	9
Tabela 3. Udział kobiet bezdzietnych w generacjach urodzonych w latach 1920–1949 jako % kobiet z danej kategorii NSP 1988 (Szukalski 2004, s. 88)	12
Tabela 4. Bezdzietność jako styl życia (Cieślińska 2014)	16
Tabela 5. Korelacja bezdzietności z odległością zamieszkania od miejscowości wychowania respondentki.....	30
Tabela 6. Korelacja bezdzietności z posiadaniem rodzeństwa.....	32
Tabela 7. Korelacja bezdzietności z posiadaniem dzieci przez rodzeństwo	35
Tabela 8. Korelacja bezdzietności z długością trwania małżeństwa rodziców	35
Tabela 9. Korelacja bezdzietności z korzystaniem z pomocy rodzeństwa	47
Tabela 10. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie dostarczania zakupów	48
Tabela 11. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie utrzymania czystości w mieszkaniu	48
Tabela 12. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie utrzymania higieny	48
Tabela 13. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie opieki w związku z niemożnością samodzielnego poruszania się	49
Tabela 14. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie dowożenia do lekarza	49
Tabela 15. Korelacja bezdzietności z pomocą krewnym w zakresie załatwiania spraw urzędowych.....	49
Tabela 16. Korelacja bezdzietności z długotrwałością obecnego związku	52
Tabela 17. Korelacja bezdzietności z wiekiem, w jakim respondentka weszła w pierwszy w życiu trwały związek.....	54
Tabela 18. Korelacja bezdzietności z tym, czy obecny partner jest dobrym kandydatem na ojca.....	58
Tabela 19. Korelacja bezdzietności z uczestnictwem w praktykach religijnych	81
Tabela 20. Czynniki sprzyjające dzietności i sprzyjające bezdzietności.....	82
Tabela 21. Kobiety w wieku 40–44 lata, według województw	88
Tabela 22. Kobiety w wieku 40–44 lata, według wielkości miejscowości zamieszkania	88

Bibliografia

- **Ahn, N., & Mira, P. (2002).** A note on the changing relationship between fertility and female employment rates in developed countries. *Journal of Population Economics*, 15(4), 667–682.
- **Arpino, B., Esping-Andersen, G. & Pessin, L. (2015).** How do changes in gender role attitudes towards female employment influence fertility? A macro-level analysis. *European Sociological Review*, 31(3), 370–382.
- **Balen, F., Bos, H.M.W. (2009).** The social and cultural consequences of being childless in poor-resource areas. w: *Facts, Views & Vision in ObGyn*, 1(2), 106–121.
- **Baizan, P., Arpino, B. & Delclòs, C.E. (2016).** The effect of gender policies on fertility: The moderating role of education and normative context. *European Journal of Population*, 32(1), 1–30.
- **Barbieri, P., Cutuli, G., Guetto, R. & Scherer, S. (2019).** Part-time employment as a way to increase women's employment: (Where) does it work. *International Journal of Comparative Sociology*, 60(4), 249–268.
- **Basten, S. (2009).** Voluntary childlessness and being Childfree, *The Future of Human Reproduction*. Working Paper, 5.
- **Baudin, T., La Croix, D. de (2015).** Fertility and Childlessness in the United States. w: *The American Economic Review*, 105(6), 1852–1882. DOI: 10.1257/aer.20120926.
- **Bauman, Z. (2006).** *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- **Bharadwaj, A., Van Balen, F., Gerrits, T. & Inhorn, M. (2000).** Social science research on childlessness in a global perspective. Amsterdam: University of Amsterdam.
- **Beaujouan, É., Sobotka, T., Brzozowska, Z. & Zeman, K. (2017).** Has childlessness peaked in Europe?. *Population & Societies*, 1, 1–4.
- **Björklund, A. (2006).** Does family policy affect fertility? Lessons from Sweden. *Journal of Population Economics*, 19(1), 3–24.
- **Bongaarts, J. & Sobotka, T. (2012).** A Demographic Explanation for the Recent Rise in European Fertility. *Population and Development Review*, 38, 83–120. DOI: 10.1111/j.1728-4457.2012.00473.x.
- **Brini, E. (2020).** Childlessness and low fertility in context: evidence from a multilevel analysis on 20 European countries. w: *Genus*, 76(1). DOI: 10.1186/s41118-020-00074-7.
- **Caldwell, J.C. (1980).** Mass education as a determinant of the timing of fertility decline. *Population and Development Review*, 225–255.
- **Callan, V.J. (1987).** The personal and marital adjustment of mothers and voluntary and involuntary childless wives. *J Marr Fam.*, 49, 847–856.
- **CBOS (2010).** Postawy Prokreacyjne Polaków. Komunikat z badań BS/4/2010.
- **CBOS (2023).** Postawy Prokreacyjne kobiet. Komunikat z badań 3/2023.
- **Cieślińska, B. (2014).** Bezdzielnosc jako styl życia. w: *Pogranicze. Studia Społeczne*, 277–292.
- **Debest, Ch., Mazuy, M., Fecond, l'équipe de l'enquête (2014).** Rester sans enfant: un choix de vie à contre-courant. w: *Population & Sociétés*, 508(2), 1–4. DOI: 10.3917/popsoc.508.0001.
- **Di Prete, T., Engelhardt, H., Morgan, P., & Pacalova, H. (2003).** Do cross-national differences in the costs of children generate cross-national differences in fertility rates?. *Population Research and Policy Review*, 22, 439–477.
- **Duda, M. (2014).** O bezdzielnosci z wyboru słów kilka. w: *Nauki o rodzinie w służbie rodziny. Praca zbiorowa*, red. Józef Stala. Kraków: Uniwersytet Papieski Jana Pawła II. Wydawnictwo Naukowe (Nauki o Rodzinie, t. 1), 565–576.
- **Esping-Andersen, G. (2009).** *Incomplete revolution: Adapting welfare states to women's new roles*. Cambridge: Polity Press.
- **Fihel, A., Kalbarczyk, M., Nicińska, A. (2022).** Childlessness, geographical proximity and non-family support in 12 European countries. w: *Ageing and Society*, 42(11), 2695–2720. DOI: 10.1017/S0144686X21000313.
- **Garncarek, A. (2017).** Podejmowanie decyzji o dobrowolnej bezdzielnosci w kontekście jakości relacji małżeńskiej. w: *Dyskursy Młodych Andragogów*, 18, 373–387.
- **Gobbi, P.E. (2013).** A model of voluntary childlessness. *Journal of Population Economics*, 26(3), 963–982.

- **Goldstein, J.R., Sobotka, T. & Jasilioniene, A. (2009).** The End of “Lowest-Low” Fertility?. *Population and Development Review*, 35, 663–699. DOI: 10.1111/j.1728-4457.2009.00304.x.
- **Hollos, M. (2015).** Infertility: Demographic Aspects, w: *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, red. James D. Wright. Second edition. Amsterdam, Waltham, MA, Oxford: Elsevier Science, 45–49.
- **Jaguś, I. (2005).** Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania, *Roczniki Socjologii Rodziny*, 16, 128–130.
- **Keizer, R., Dykstra, P.A. & Jansen, M.D. (2008).** Pathways into childlessness: evidence of gendered life course dynamics. *Journal of Biosocial Science*, 40(6), 863–878.
- **Kreyenfeld, M. & Konietzka, D. (red.) (2019).** *Childlessness in Europe: contexts, causes, and consequences*. Cham: Springer.
- **Kreyenfeld, M. (2016).** *Childlessness. What’s Old, What’s New, What’s Innovative*. *Population Europe*, <https://population-europe.eu/research/policy-insights/childlessness> w dniu 17.11.2022.
- **Lalive, R. & Zweimüller, J. (2005).** Does parental leave affect fertility and return-to-work? IZA Discussion Paper: Evidence from a true natural experiment, 1613.
- **Livingston, G. (2015).** *Childlessness Falls, Family Size Grows Among Highly Educated Women*. Pew Research Center, <https://www.pewresearch.org/social-trends/2015/05/07/childlessness-falls-family-size-grows-among-highly-educated-women/> w dniu 18.11.2022.
- **Marsch, S. (2017).** ‘The desire to have a child never goes away’: how the involuntarily childless are forming a new movement.
- **Matysiak, A. (2009).** Employment first, then childbearing: women’s strategy in post-socialist Poland. *Population Studies (Cambridge)*, 63(3), 253–276.
- **Matysiak, A. (red.) (2014).** *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce. Przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia*. Warszawa.
- **Matysiak A., Mynarska M. (2010).** Women’s determination to combine childbearing and paid employment: How can a qualitative approach help us understand quantitative evidence? *Zeszyty Naukowe Instytut Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej*, 7.
- **Matysiak, A., Sobotka, T. & Vignoli, D. (2021).** The Great Recession and Fertility in Europe: A Sub-national Analysis. *Eur J Population*, 37, 29–64. <https://doi.org/10.1007/s10680-020-09556-y>.
- **Mills, M., Rindfuss, R.R., McDonald, P. & Te Velde, E.R. (2011).** Why do people postpone parenthood? Reasons and social policy incentives. *Human Reproduction Update*, 17(6), 848–860.
- **Morgan, K.J. & Zippel, K. (2003).** Paid to care: The origins and effects of care leave policies in Western Europe. *Social Politics: International Studies in Gender, State & Society*, 10(1), 49–85.
- **Mynarska, M. (2013).** *Bezdzielnosc – wybór, ograniczenia, czy splot okolicznosci? Jakościowa analiza procesu pozostawiania bezdzietną*. w: *Family Forum*, 3, 55–77.
- **Pileberg, S. (2020).** *Involuntary childlessness: There is no recipe for how we should live*. University of Oslo, <https://www.hf.uio.no/imk/english/research/news-and-events/news/2020/involuntary-childlessness-there-is-no-recipe-for-h.html> w dniu 2.11.2022.
- **Slany, K. (2002).** *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków 2002.
- **Sobotka, T. (2004).** Is Lowest-Low Fertility in Europe Explained by the Postponement of Childbearing?. *Population and Development Review*, 30, 195–220. DOI: 10.1111/j.1728-4457.2004.010_1.x.
- **Sobotka, T., Skirbekk, V. & Philipov, D. (2011).** Economic Recession and Fertility in the Developed World. *Population and Development Review*, 37, 267–306. DOI: 10.1111/j.1728-4457.2011.00411.x.
- **Sobotka, T. (2021).** Un tiers des femmes d’Asie de l’Est resteront sans enfant. w: *Population & Sociétés*, 595(11), 1–4. DOI: 10.3917/popsoc.595.0001.
- **Stanisz, A. (2014).** *Rodzina made in Poland. Antropologia pokrewieństwa i życia rodzinnego*, Poznań. Wydawca wersji elektronicznej: Agata Stanisz, 192.
- **Stone, L. (2020).** *The Rise of Childless America*. Institute for Family Studies, <https://ifstudies.org/blog/the-rise-of-childless-america> w dniu 23.10.2022.
- **Szukalski, P. (2004).** *Bezdzielnosc w Polsce*. w: *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, red. W. Warzywoda-Kruszyńska i P. Szukalski. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- **Tanturri, M.L. & Mencarini, L. (2008).** Childless or Childfree? Paths to Voluntary Childlessness in Italy. w: Population & Development Review, 34(1), 51–77. DOI: 10.1111/j.1728-4457.2008.00205.x.
- **Tomaszewska, J. (2017).** „Childfree”?: praktyki dyskursywne osób bezdzietnych z wyboru w Polsce. w: Tematy z Szewskiej, 2(19), 67–84.
- **Verkroost, F.C.J., Monden, Ch.W.S. (2022).** Childlessness and Development in Sub-Saharan Africa: Is There Evidence for a U-shaped Pattern?. w: European journal of population = Revue europeenne de demographie, 38(3), 319–352. DOI: 10.1007/s10680-022-09608-5.



Autor:

dr Karol Leszczyński

Redakcja:

Mariusz Staniszewski

ISBN

978-83-968580-4-7

 @instytutpokolenia

 @IPokolenia

Instytut POKOLENIA

Al. Jana Pawła II 29
00-867 Warszawa

tel. +48 729 058 740

NIP: 7011067862
REGON: 520851132

Kontakt:

kontakt@instytutpokolenia.pl

Analizujemy, badamy, prognozujemy.

Przygotowujemy badania, analizy i ekspertyzy w zakresie demografii w ujęciu polskim i międzynarodowym. W swoich działaniach uwzględniamy uwarunkowania społeczno-kulturowe zachodzących zjawisk. Wskazujemy kierunki zmian i inicjujemy działania, które mają za zadanie prowadzić do pozytywnych przemian w społeczeństwie.

Misją Instytutu POKOLENIA jest troska o naszą przyszłość. Człowiek, aby mógł wzrastać, rozwijać się emocjonalnie, społecznie i kulturowo, potrzebuje więzi. Miejscem, gdzie mogą się one tworzyć w sposób naturalny, powinna być rodzina - rozumiana szeroko, wielopokoleniowo. To właśnie w niej odnajdujemy cały przekrój społeczny.

Łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością są badania. Tylko sięgając w głąb, możemy lepiej poznać rzeczywistość i w konsekwencji wpływać na trendy demograficzne: pozytywne wzmacniać, a niekorzystne powstrzymać, czy nawet odwracać. Od nas zależy przyszłość. Wierzymy, że mamy na nią wpływ i możemy zbudować dobry świat dla kolejnych POKOLEŃ.

Chcemy, aby przeprowadzane przez instytut POKOLENIA analizy, przybliżyły nas do celu, jakim są szczęśliwe rodziny i dobrze rozwijające się społeczeństwo. Dbając o więzi rodzinne i międzyludzkie, zbudujemy POKOLENIA przyszłości.

Instytut POKOLENIA to państwowa jednostka budżetowa podległa Prezesowi Rady Ministrów.